DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. WYDANIE F.

ROK XX. Kraków, niedziela 2 maja 1937 Nr. 120

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.650. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Ewakuację dzieci z Bilbao
przeprowadzą brytyjskie okręty wojenne

Bilbao, 1. 5. PAT. Kapitanowie 9 brytyjskich okrętów wojennych, znajdujących się w Bilbao, postanowili zgodnie na konferencji z konsulem brytyjskim *ewakuować w stronę St. Jean de Luz tyle dzieci z Bilbao, ile tylko zmieści się na pokładach i w kabinach.*

Jak został zatopiony największy pancernik powstańców

Bilbao. 1. 5. PAT. Agencja Havasa donosi: Po otrzymaniu wiadomości o zatopieniu pancernika „Espana" wszystkie tutejsze organizacje polityczne i dzienniki umieściły w oknach zajmowanych przez się budynków, olbrzymie napisy, zawiadamiające o radosnym zdarzeniu. Ludność zaś zorganizowała szereg manifestacyj na ulicach miasta.

Szczegóły przebiegu walki są następujące: Angielski statek handlowy „Wrothan" zbliżał się do portu w Santander, przybywając z północy w chwili, gdy na horyzoncie również na północy ukazał się „Espana" i starał się statkowi angielskiemu przeszkodzić w wejściu do portu. Równocześnie pojawił się powstańczy kontrtorpedowiec „Velasco" i *nakazawszy angielskiemu statkowi zatrzymać się, oddał w jego kierunku 7 do 8 strzałów armatnich.* Okręty i statek znajdowały się wtedy w pobliżu wyspy Muro. Wkrótce potem „Velasco" i „Espana" znalazły się poza obrębem wód terytorialnych i w tej chwili *pojawiły się samoloty rządowe, zrzucając bomby na powstańcze okręty.* Jedna z bomb przedostała się najprawdopodobniej przez luk do składu amunicji, gdyż pancernik zatonął bardzo szybko. „Velasco" *zdołał uratować oficerów i część załogi „Espany" większość jednak zatonęła.*

Statki rybackie znalazły na miejscu zatonięcia okrętu pływające po falach liczne książeczki wojskowe, berety falangistowskie *niemieckie dzienniki i dokumenty, nie zdołały jednak ocalić nikogo z załogi.* Dowódcą „Espany" był kpt. de Vierna. Latarnik na Cabo Mayor nadał przez radio szczegóły bitwy i warunki, w których się ona odbywała. Pierwsza depesza została nadana o godz. 8.30, ostatnia zaś, donosząca o zatonięciu „Espany" o godz. 10.20. Przez całe przedpołudnie lotnictwo rządowe przelatywało nad Santander, witane owacyjnie przez tłumy ludności. Władze w Walencji poleciły delegatowi rządu w Santander złożyć życzenia marynarce i lotnictwu. Prezydent republiki nadesłał również swe życzenia.

Entuzjazm w Walencji

Walencja. 1. 5. PAT. Wiadomość o zatopieniu pancernika „Espana" wywołała wybuch entuzjazmu w kołach zbliżonych do rządu. Koła te podkreślają, że jest to pierwszy wypadek, aby potężny okręt wojenny został zniszczony przez bomby, zrzucone z samolotów.

Prasa podaje półurzędowe dane statystyczne, z których wynika, że powstańcy rozporządzają flotą o ogólnym tonażu 37500 tonn, zaś flota rządowa liczy z górą 75000 tonn.

* * *

Londyn. 1. 5. PAT. Koła urzędowe informują, że do portu w Gijon wpłynął statek handlowy „Marion Holler".

Nieinterwencja -- w praktyce...

Londyn. 1. 5. PAT. Agencja Reutera donosi z Bilbao, że według ogłoszonego tam urzędowego komunikatu, *w ubiegły poniedziałek wylądowało w San Sebastian 1500 ochotników niemieckich.*

180 rannych Włochów w Gibraltarze

Paryż. 1. 5. PAT. Havas donosi z Gibraltaru, iż zatrzymał się tam parowiec włoski „Franca Fassio" płynący do Genui. Na pokładzie jego znajduje się 180 żołnierzy — przeważnie Włochów rannych w czasie ostatnich walk. Nie mogli oni znaleźć należytej opieki w Sewilli, gdzie szpitale są przepełnione.

Niezadowolenie i apel trzeciej międzynarodówki

Moskwa. 1. 5. PAT. Komitet wykonawczy trzeciej międzynarodówki wydał odezwę z okazji 1-go maja, w której wyraża niezadowolenie z powodu stanowiska W. Brytanii i Francji w sprawie hiszpańskiej. Trzecia międzynarodówka wzywa socjal demokratów, aby wywarli nacisk na kierowników drugiej międzynarodówki w *celu zorganizowania jednolitej międzynarodowej akcji dla obrony republiki hiszpańskiej i zmuszenia parlamentów krajów do okazania pomocy rządowi hiszpańskiemu.*

Ustawiczne bombardowanie Madrytu

Madryt. 1. 5. PAT. Agencja Havasa donosi: Bombardowanie Madrytu, które rozpoczęło się wczoraj o godz. 13-ej wzmogło się około godz. 17-ej i zakończyło o 18.30. Pociski padały przeważnie na Gran Via i sąsiadujące ulice. Bombardowanie pociągnęło za sobą liczne ofiary.

Madryt. 1. 5. PAT. Artyleria powstańcza rozpoczęła dziś rano o godz. 6 ostrzeliwanie centrum miasta, gdzie stwierdzono 6 wielkszych wybuchów. Dotychczas brak informacyj o stratach spowodowanych bombardowaniem.

Madryt. 1. 5. PAT. Korespondent Havasa dowiaduje się, że w wyniku dzisiejszego bombardowania stolicy, 2 osoby zostały zabite, a 32 odniosło rany.

Vitoria. 1. 5. PAT. Po kilkudniowych zaciekłych walkach dzień wczorajszy był dniem odpoczynku dla wojsk gen. Mola. Jedynie lotnictwo korzystało z jasnej pogody dla obserwowania ruchów przeciwnika.

Dr I. SCHWARZBART

SYMFONIA PRACY WŚRÓD - TROSK...

JEROZOLIMA, 26 kwietnia

Nowej Jerozolimy nie poznałem. Kiedy po raz drugi, przed dwoma laty tutaj byłem, nowa dzielnica żydowska — Rehawia była rzadko zabudowanym przedmieściem, składającym się z kilku uliczek. Dziś jest to wielkie, jak na palestyńskie stosunki, miasto. Labirynt ulic i uliczek biegnących stokiem kamienistego płaskowyżu, z domami o charakterze przeważnie will z ogródkami, ale — poza tym widać coraz więcej domów dwu i trzech piętrowych. Wszystko z kamienia, białe lśniące w morzu słońca. Tu i ówdzie kamień o odcieniu różowym nadaje domom wygląd marmurowych.

Trzeba widzieć ten grunt, aby móc ocenić ile pracy, ile walki z naturą mieści się w rozbudowie tego miasta. Dynamitem trzeba rozsadzać fundamenty, usuwać wzgórza i wypukłości terenu metr za metrem, aby pokonać hardość tej ziemi — tak hardej i ciężkiej jak los narodu żydowskiego. I na takim terenie powstało miasto, schludne, czyste, piękne — z zielenią, ogrodami. Kiedy onegdaj siedziałem w ogródku naszego dra Ruppina, wśród drzew, krzewów i kwiatów w samym sercu kamienistej Rehawii, uprzytomniłem sobie, co naród może zrobić, jeśli — rzeczywiście chce.

I ten hymn zwycięstwa pracy żydowskiej nad przyrodą i losem wydźwania tu rzeczywistość na każdym kroku. Rehawia to nie wyjątek. To tylko jeden akord symfonii pracy.

Zaraz w pierwszych godzinach, po przyjeździe pospieszyłem najbliższym pociągiem z Hajfy do Tel Awiwu. Ciągnęło mnie z nieprzepartą mocą do nowego portu w Tel Awiwie. W naszej rzeczywistości żydowskiej jest tak mało radości, tak mało chwil i miejsc, w których możemy sobie powiedzieć: „to jest rzeczywiście — nasze", tak mało wydarzeń, podnoszących nasze samopoczucie i dumę w jej naturalnej, ludzkiej formie, że po prostu „żydowski port w Tel Awiwie" stał się w mej wyobraźni — symbolem afirmacji naszego istnienia, naszego zwycięskiego borykania się.

Kiedy nad ranem, o 6 godzinie z pokładu okrętu — zobaczyłem po 2 latach wielką Hajfę, skrzącą się w promieniach rannego słońca, sięgającą niemal już do połowy stoków Karmelu, satnąłem wobec dylematu: zostać tu czy pojechać do portu w Tel Awiwie. Auta Agencji Żydowskiej czekały na nas, aby nas zawieść wprost do Jerozolimy — muszę przy tej sposobności z uznaniem podkreślić, że Agencja z niezwykłą sprawnością uwolniła nas od wszelkich kłopotów, połączonych zwykle z lądowaniem — oparłem się pokusie tej jazdy, wolałem zboczyć, aby tylko zobaczyć jak najprędzej — port w Tel Awiwie.

Nie żałowałem. Przez rozhukany, dudniący życiem, wprost rozbrykany radością rozmachu życiowego Tel Awiw mknął autobus. Ulicami szerokimi, asfaltowanymi, wielkomiejskimi. Przed dwoma laty widziałem w tych miejscach jeszcze baraki, blaszane szopy, wzgórza ziemi, dziś — dzielnica, przypominająca pięknością wspaniałą aleję wielkich gmachów koło Parku Krakowskiego.

Słońce prażyło nad naszymi głowami jakby podjęło wyścig skwaru. Ale lekki wietrzyk od morza spełniał rolę wachlarza. Zrestą — nie było czasu na rozczulanie się upałem. Miałem zaledwie godzinę czasu, bo za kilka godzin już czekało na nas posiedzenie w Jerozolimie.

Urzędnik przepuścił nas jako członków A. C. z rewerencją na teren portu. Byłem tu przed dwoma laty. To znaczy nie tu, lecz na terenie Wystawy lewantyńskiej, skąd można było widzieć, jak na tym miejscu, pienią się fale morza, jak języki fal raz wraz bluzgają na brzeg.

Dziś ziszczą się tu cud. Wybaczcie, Czytelnicy, że używam wyrażenia nieco patetycznego. I inne narody budują porty, większe, potężniejsze niż ten. Nie mówię już oczywiście o portach, które już istnieją. W tym znaczeniu np. Gdynia jest — cudem, wspaniałym wyczynem woli narodu polskiego.

Jeśli w stosunku do skromnych początków portu w Tel Awiwie użyłem tego mocnego wyrażenia, to dlatego, że — tu doznałem takiego wrażenia, jakbym widział nagle, że śmiertelnie chory człowiek zrywa się, staje, biega, pędzi, śpiewa pieśń — ozdrowienia.

U żadnego z narodów nie ma tak silnego kontrastu między wegetacją a życiem jak u nas. Życie zbiorowe, tworzenie, walka twórcza, praca narodowa, budowanie coraz to nowych pozycyj z pokolenia na pokolenie

dla pokoleń przyszłych jest normalną funkcją każdego narodu. Nie ma w dziełach jego tworzenia nic nadzwyczajnego.

U nas jest — inaczej. Z powodu tego, że wegetacja stała się naszą normalną formą bytowania, twórcze mocne, silne dzieła i wysiłki — nabierają relatywnie charakteru cudu bo są — przełamaniem procesu umierania narodu naszego jako narodu.

Dlatego też i we mnie, w tej jednej godzinie wędrówki po surowym jeszcze porcie w Tel Awiwie odezwała się jedna radosna refleksja: cud....

Nie zabijajmy w sobie tej przesady, pielęgnujmy ją raczej, gdyż w niej tkwi radość nowego życia, a z radości tej — rodzą się nowe siły, tak nam potrzebne do walki, do wytrwania, do przetrwania, do zwycięstwa, którego nam los wcale nie ułatwia.

W spiekocie słońca prężyły się ciała dziesiątek do połowy obnażonych robotników żydowskich. Maszyny, wiertaczki, dźwigary, krany, wielkie młoty — w pełnym ruchu zlewały się w jakąś żywą, organiczną całość. Molo, bagery, betonowe łamacze fal, ku którym raz wraz sunęły z pełnego morza spienione, jakby zagniewane fale wydawały mi się protestem i buntem narodu żydowskiego przeciw zagładzie.

Dziesiątki łodzi naładowanych towarami — odpowiedzią tej, z przeciwka bielejącej Jaffie, która chciała nas zdławić, wygłodzić, pognębić.

Zbliżyłem się do robotników. Prowadziłem z nimi rozmowy. Kalisz, Radom, Drohobycz Kobryń, Białystok... Spokojni, prości, brązowi, opaleni, muskularni; twarde dłonie, po darta na nich skóra, osmolone twarze, powichrzone włosy — tu i tam pieśń.... Jak wszędzie u robotników przy pracy. Chwytaki na kranach zanurzają się w głąb wody i w zębach swych wydobywają z dna morskiego kamienie, żwir, piasek.

Port w Tel Awiwie rozszerza się dosłownie z każdym dniem. Trzeba się spieszyć. Wrogiem są nie tylko fale morskie.

W dwie godziny później taksówka pędziła z szybkością 80—90 km. wspaniałą szosą z Tel Awiwu do Jerozolimy. Gdyby się uwolnić na chwilę od mistycznej niemal świętości tysiącleci, które spoczywają tu, na tej drodze i górach Judejskich to pod względem krajobrazowym porównać ją można chyba do drogi z Zakopanego do Morskiego Oka, albo do drogi przez Gotthard w Szwajcarii...

Nie wiele się tu zmieniło od dwóch lat. Po jednej i drugiej stronie prawie wszystko, z małymi wyjątkami w posiadaniu Arabów. Pardesy, miasteczka wsie... Zwłaszcza w drugiej części drogi.

Na długości kilku kilometrów leżały na jezdni setkami — pomarańcze. Spadały z wozów transportowych. Nikt się oczywiście tym nie martwił. Leżały sobie jakby u nas — ziemniaki. Spotkaliśmy później te wozy z pomarańczami.

Dwa razy tylko na całej drodze spotkaliśmy zmotoryzowane patrole angielskie. Tym razem na mknących autach zamiast — pomarańczy była — mitralieza... Było to w przeddzień święta Nebi Musa.

Szofer, Żyd młody z Düsseldorfu z wirtuozerią „bierze" najtrudniejsze wiraże i równocześnie opowiada mi, jak to było przed 4 miesiącami, kiedy autobusy kursowały w otoczeniu wojska...

Wszystko to minęło. W kraju spokój, ale subiektywne uczucie bezpieczeństwa jeszcze nie wróciło do pełnej równowagi...

Wieczorem, w Jerozolimie spotkałem znajomego akademika z Małopolski... Spieszył się, bo za pół godziny miał objąć — nocną służbę „gafira" — policjanta pomocniczego.

Piszę w tej chwili na tarasie Gmachu Agencji Żydowskiej...

Z ulicy Króla Jerzego, pryncypalnej arterii nowej Jerozolimy dochodzi detonacja dynamitu, rozsadzającego skały. Robotnicy żydowscy przygotowują fundament pod nowy gmach, który powstaje wśród 6-piętrowych wspaniałych budynków.

Przed dwoma laty, było tu zaledwie kilka domów. Przez zasłonę oparów widać kontury gór transjordańskich, a w dole — starą Jerozolimę.

Na frontonie nowego, pięknego Domu Bożego dzielnicy Rehawia widnieje wielki napis: „Bądźcie pozdrowieni, wysłannicy narodu...."

To pozdrowienie dla nas, członków A. C. z krajów rozproszenia...

Na dole w Gmachu Agencji — ci wysłanni cy narodu wśród bujnych akordów pracy i znoju odradzającego się narodu — szukają dróg politycznych do zwycięstwa...

Ciężar odpowiedzialności jest olbrzymi, trudności niezmierzone, droga jeszcze daleka. Czego dziesiątki pokoleń zaniedbały, tego dwa pokolenia odrobić nie mogą...

Ale — wokoło tętni praca, wokoło — słychać kroki pokoleń, wyrębujących narodowi naszemu lepszą przyszłość.

Dlatego łatwiej znieść — troskę, jaka ciąży na naszych obradach...

Dlatego łatwiej wierzyć w zwycięstwo...

—<>—

Pożegnanie wiceministra sprawiedliwości Sieczkowskiego

Warszawa, 1. 5. PAT. W Ministerstwie Sprawiedliwości odbył się dnia 29 kwietnia uroczysty obiad pożegnalny w związku z ustąpieniem długoltniego wiceministra Stefana Sieczkowskiego. W czasie obiadu minister sprawiedliwości p. Witold Grabowski wygłosił przemówienie, podkreślając wybitne zasługi wicemin. Sieczkowskiego wp racy nad tworzeniem polskiego ustawodawstwa. W dalszym ciągu zabrali głos dyrektor departamentu ustawodawczego Lutostański, dyrektor dep. administracyjnego Kwiatkowski i prokurator S. N. Artur Miller. Na pożegnania te wicemin. Sieczkowski odpowiedział serdecznym przemówieniem.

Termin procesu Chaskielewicza

Warszawa, 1. 5. (Sin.) Proces Chaskielewicza wyznaczony został przez Sąd Okręgowy na dzień 7 czerwca. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes sędzia Potemkiewicz, oskarżenie wnosić będzie prokurator Żeleński. Na rozprawę powołano 81 świadków, przeważnie mieszkańców Mińska Mazowieckiego. Lista dowodów w procesie Chaskielewicza nie przewiduje powołania na rozprawę biegłych, ponieważ ekspertyza psychiatryczna dokonana w toku śledztwa uznana została za wystarczającą.

Obchód 1-majowy w Warszawie

Petarda rzucona na pochód Bundu zabiła 5-letnie dziecko

Warszawa, 1. 5. (Sin). Dziś jak co roku odbyło się kilka pochodów socjalistycznych, przy czym policja zorganizowała w ten sposób ich trasę, by pochody nie zetknęły się ze sobą, a w pierwszym rzędzie, by nie doszło do zespolenia się pochodu Bundu z PPS. Dotychczas według ustalonej tradycji PPS zbierała się zwykle na Pl. Teatralnym lub na Pl. Grzybowskim, skąd rozpoczynał się pochód. W tym roku trasa została zmieniona. Punktem zbiórki PPS było Wybrzeże Kościuszkowskie, to też robotnicy zamieszkali w odległych dzielnicach miasta musieli odbyć długi marsz z Woli i Mokotowa, by dostać się do Wyrzeża. To wpłynęło na opóźnienie zbiórki i pochodu. Ponadto na stan liczebny pochodu wpłynęła inna okoliczność, a mianowicie krążące od kilku tygodni pogłoski o prowokacji ze strony ONR względnie czynników do nich zbliżonych, to też każda organizacja przygotowując się do dzisiejszego obchodu obwarowała się specjalną milicją, której oddziały znajdowały się na przodzie i tyłach pochodu jakoteż na rogach ulic, którymi kroczyły pochody. Nadto skonsygnowano na ulicach miasta większe oddziały policji ukryte w bramach. O godzinie 11.30 ruszył pochód PPS z Wybrzeża Kościuszkowskiego. Pochód maszerował około godziny, a liczba jego uczestników w porównaniu z ubiegłym rokiem była mniejsza o 30 procent.

W tegorocznym obchodzie nie było demonstracji komunistycznej.

Na ogół transparenty były zwykłe, powtarzające się co roku, gdzie niegdzie były noszone w pochodzie portrety Bluma i padały okrzyki: niech żyje rząd Bluma, niech żyje Blum! Ponadto wznoszono okrzyki: precz z antysemityzmem, precz z faszyzmem i z obozem odosobnienia. Przeciwko rządowi nie wznoszono okrzyków, rozlegały się tylko okrzyki przeciwko sanacji.

Gdy przedstawiciele poszczególnych dzielnic udawali się w stronę Wybrzeża Kościuszkowskiego poprzez Krakowskie Przedmieście, zjawiła się grupa studentów endeckich, chcąc uderzyć na pochód. Widząc jednak groźną postawę milicji, studenci ci ograniczyli się jedynie do okrzyków, kryjąc się następnie bardzo szybko za mury uniwersytetu. Gdy pochód PPS ruszył w stronę Alei Jerozolimskich, z tłumu rzucono petardę, ale nie pociągnęła ona za sobą ofiar.

Ponadto odbył się pochód PPS frakcji i zupełnie znikomy pochód ZZZ.

Pochody dzielnicy żydowskiej zostały zakłócone przez napad jakichś nieznanych osobników, którzy na pochód Bundu rzucili petardę i rozpoczęli strzelaninę, a następnie rzucili świece dymne, ażeby się zasłonić, po czym zbiegli. W wyniku strzałów i petard został zabity 5-letni chłopczyk Hersz Schenker, który wraz z matką i babką stał w tłumie. Matka i babka dziecka zostały ranne, ponadto zostało rannych kilka osób.

Prócz pochodu Bundu odbyły się demonstracje Poalej Syjon prawicy i lewicy, które przeszły spokojnie.

Londyn pod znakiem strajku autobusów

Londyn, 1. 5. PAT. Od północy 6.298 autobusów, obsługujących z górą 200 linij, jest unieruchomionych w 48 garażach stolicy. Strajk rozpoczął się bez incydentu. Przy wrotach garażów ustawione były posterunki strajkujących. Około północy zaczęły przybywać patrole policyjne. Dziś wczesnym rankiem można było obserwować na ulicach grupy po kilku, lub kilkunastu ludzi, wyruszających pieszo w drogę długości 10—12 klm., oddzielającą ich mieszkania od centrum miasa. Ruch taksówek był bardzo ożywiony. Ponieważ w dniu dzisiejszym odbywa się rozgrywka finałowa o puchar Anglii w piłce nożnej, już od saamego rana sznury ludzi ciągnęły do Wembley, gdzie ostateczny mecz jest rozegrany.

„Wszechmocny" Bevin nie godzi się na zwłokę

Londyn, 1. 5. PAT. Większość dzienników londyńskich wypowiada swoje zastrzeżenia z powodu strajku autobusów, twierdząc, że strajk ten w obecnym okresie wzmożonego ruchu, a zwłaszcza tuż przed koronacją, naraża publiczność na olbrzymie niedogodności. Dzienniki krytykują brutalne odrzucenie przez przywódcę związku zawodowego pracowników transportowych i prezesa rady naczelnego Trade-unionów wszechmocnego Ernesta Bevina, wystosowanej do niego wczoraj w ostatniej chwili prośby ministra pracy Browna o odłożenie strajku na kilka dni, chociażby dla odczekania werdyktu specjalnego trybunału, powołanego wczoraj przez rząd dla natychmiastowego rozpatrzenia warunków pracy i kwestii godzin pracy dziennej w autobusach londyńskich. Sam fakt bezzwłocznego zwołania tego trybunału, który rozpocznie swe prace w poniedziałek rano, uznany był powszechnie za chęć ze strony rządu wzmocnienia słuszności żądań pracowników autobusowych. Gdy Bevin zgodził się poczekać na werdykt trybunału, sprawa pracowników byłaby w szerokiej opinii Londyńczyków wygrana i sympatie powszechne byłyby po ich stronie. Ponieważ jednak Bevin kategorycznie propozycję ministra pracy odrzucił, *nastroje ulicy londyńskiej z racji niewygód, jakie będą odczuwane, zwracają się przeciwko strajkującym i prasa jest dzisiaj w dużym stopniu tego wyrazem.* Poza Londynem rozpoczął się również strajk, aczkolwiek nieoficjalny 120.000 pracowników autobusowych we wschodnich i środkowych hrabstwach Anglii, ogółem w 10 hrabstwach oraz w Szkocji. Ale strajk ten nie jest oficjalnie proklamowany przez związek zawodowy i dlatego nie wiadomo, czy będzie powszechnym. Z ogłoszonej dzisiaj statystyki wynika, że autobusy kursujące w centrum i na peryferiach Londynu przewożą dziennie 5.810 tys. pasażerów, koleje podziemne 1.278 tys., koleje podmiejskie 1.550 tys., a tramwaje 2.800 tysięcy.

Czy dojdzie do strajku górników?

Londyn, 1. 5. PAT. Egzekutywa federacji górników zdecydowała wczoraj, iż wypowiedzenie pracy w kopalniach nastąpić ma już 8 maja, względnie w okręgach, w których obowiązuje wypowiedzenie 7-dniowe, 15 maja, wyznaczając początek strajku węglowego na 22 maja o północy, co w praktyce wobec tego, iż 22 maja przypada w sobotę, oznaczałoby, iż *dniem strajku węglowego byłby poniedziałek 24 bm. Ogólnie spodziewają się jednak, że w ciągu tych 3 tygodni nastąpi porozumienie w sprawie powrotu do pracy strajkujących od września r. ub. górników w kopalni Hartworth.* Wczorajsza decyzja motywowana jest chęcią wywarcia nacisku na opornych dotąd właścicieli kopalń.

PRZEGLĄD * PRASY *

Bez komentarzy

Jak bieda...

„Bettina von Ribbentrop uległa z końcem ub. roku ciężkiej katastrofie autobusowej. Jej ojciec, ambasador Ribbentrop pozostał wówczas długi czas u łoża boleści córki w Niemczech, ale stan zdrowia nie uległ poprawie. Rana spowodowała zapalenie mózgu i pacjentce groziło niebezpieczeństwo utraty wzroku. Kiedy sztuka lekarska okazała się bezsilna, wolał Ribbentrop, popadłszy w konflikt pomiędzy obowiązkami **wysokiego oficera SS** a miłością ojcowską **podeptać zasady rasistowskie** swojego „Führera“. Powierzył bowiem dziecko wielkiemu, **żydowskiemu** specjaliście, którego kołyska stała w dawnym, austriackim kraju koronnym, w Galicji. Prof. Oljenitz podjął się leczenia. Bettina von Ribbentrop wyzdrowiała i wróciła do ambasady niemieckiej w Londynie. Coprawda na liście klinki amsterdamskiej, gdzie prof. Oljenitz leczył Bettinę von Ribbentrop nie widniała pacjentka, nazwiskiem Ribbentrop, figurowała tam panna Henkel!“

(„Daily Herald“).

Konsekwencja

„Wiadomość wielkiego pisma angielskiego pojawiła się przed kilku dniami. P. Ribbentrop jej nie sprostował. Odpowiada zresztą prawdzie. Zgadza się poza tym doskonale z postawą i charakterem hitlerowców. Wypędzać chore dzieci żydowskie i umierających starców z ich siedzib — to jest w porządku. Odpędzać robotników i urzędników niemieckich, jeśli się odważą powierzyć leczenie dziecka lekarzom żydowskim — to wypada. Ale samemu lecieć do Żyda samolotem, **gdy chodzi o własną skórę** — to także jest w porządku“.

(„Neue Welt“).

Świadomość przenika wszędzie

Świadomość o postępującej izolacji moralnej, politycznej i gospodarczej upowszechnia się coraz bardziej wśród wszystkich warstw narodu niemieckiego. Nic na to nie pomogą parady, zaprzysiężenia, system szpiegowski, obejmujący każdy prawie dom, zakaz krytyki i haniebne samooskarżanie się. Świadomość przenika przez szpary drzwi i szczeliny murów w mieście i na wsi. Szepty krążą po izbach włościańskich i po gabinetach ludzi nauki, na wyższych uczelniach i w domostwach rzemieślniczych, w mieszkaniach robotniczych tak samo jak w biurach, fabrykach, lokalach urzędniczych i kasynach. Mówi się o ogromnym zbogaceniu się, o korupcji, o willach luksusowych tych, co siedzą u żłobu. Często mimo woli budzi się zdolność i wola przypominania. Myśl o utraconej wolności, o straconej równości praw, wżera się coraz głębiej w serce i mózg mas.

(„Neue Vorwärts“).

Moralna anarchia

„Trudnoby wymyśleć coś dramatyczniejszego dla narodu od tej anarchii moralnej, której posępną ilustracją jest walka hitleryzmu z Kościołem katolickim i z samą ideą chrześcijańską. Sto razy ma słuszność organ watykański, „Osservatore Romano“, gdy pisze, że program rządu hitlerowskiego w sprawie religii jest taki sam, jak bolszewicki. Nigdzie głębiej nie dotarła zaraza bolszewicka, niż do tych Niemiec narodowo-socjalistycznych, które prawią światu, że je jakoby ożywia wstręt do idei i metod sowieckich. A przecież jest tu duchowe i polityczne pokrewieństwo najbliższe, jakie tylko może się wydatnić we wspólnej nienawiści do chrześcijaństwa. Ta karta historii jest już ustalona i potomność, nie wdając się w przygładzanie się fałszywym orzeczeniom taktycznym, sprawiedliwie ustali oblicze braci sjamskich“.

(„Kurier Warszawski“).

Bezsilny gniew

„Cała prasa narodowo-socjalistyczna wszczęła na nowo niezwykle gwałtowną kampanię antyżydowską, połączoną z żądaniem nowych posunięć przeciwko ludności żydowskiej w Niemczech. Z niektórych głosów miarodajnej prasy zdaje się wynikać, że po obecnej kampanii nastąpią czyny. Monachijskie wydanie „Voelkischer Beobachter“ pisze, że „już czas najwyższy, aby coś znowu uczynić w kwestii żydowskiej“. Podobne wynurzenia znajdują się także w innych oficjalnych organach prasowych“.

(ŻAT).

Dawniej — dziś

„Berlin! Berlin du grosses Jammerthal,
Bei dir ich nichst zu finden, als als lauter
Angst und Qual.

(Heine)

(SS)

Obniżenie cen mydła do prania

Warszawa, 1. 5. PAT. Na wniosek komisji kontroli cen, Ministerstwo Przemysłu i Handlu w drodze porozumienia z centralnym Zw. przemysłu mydlarskiego w Polsce ustaliło ceny detaliczne mydła, obniżono w stosunku do dotychczasowych cen o ca. 10—15 proc., przy czym średnie i niższe gatunki mydła do prania potanieją właśnie o 15 proc.

Nowe ceny wchodzą w życie z dniem 1 maja rb. i od tego dnia mydło do prania ma kosztować w detalu: mydło do prania I-szy gat. firmowane nieopakowane, jak np. „Jeleń-Schicht“, „Rewolwer“ Majdego, „Polsot“ Czwiklicer, Tukan, „z wieżą“ Adamczewskiego, „z pralką Kołłontaja“ „Społem“, „Rajskie“ i t. p. — nie więcej jak 1.50 zł za kilogram. Mydło do prania II-gi gat. niefirmowane, nieco ciemniejsze w kolorze, najpowszechniej używane, nie więcej jak 1.25 zł za kilogram i wreszcie mydło do prania III-ci gat. niebieskie, t. zw. mydło marmurkowe, kosztować ma nie więcej, jak 1 zł za kilogram. Nie zostały objęte obniżką, a zatem nie zmienią ceny mydła, oznaczone jako „extra“ na równi z mydłami toaletowymi.

O wypadkach pobierania w detalu wyższych cen za mydło do prania tych gatunków, które uległy obniżce i których nowe ceny powyżej szczegółowo podano, należy we własnym interesie niezwłocznie informować władze administracji ogólnej, którym pan premier jako minister spraw wewnętrznych zlecił czuwanie nad utrzymaniem cen mydła do prania na ustalonym poziomie. W stosunku do niesumiennych sprzedawców detalicznych, względnie wytwórców, którym udowodnione zostało pobieranie cen wyższych za gatunki mydła do prania, których ceny obniżono, grożą bardzo surowe konsekwencje zarówno ze strony władz administracyjnych spraw wewnętrznych, jak i przemysłowych.

ŻYCIE POLITYCZNE

Nadzwyczajna sesja

Podróż marsz. Cara do Egiptu wywołała liczne komentarze. Zwracano m. in. uwagę, że podróż ta kładzie kres domysłom na temat nadzwyczajnej sesji parlamentu. Okazuje się obecnie, że marsz. Car wraca do kraju w pierwszej połowie maja i że sesja nadzwyczajna będzie zwołana już w drugiej połowie maja. Zwraca się przy tym uwagę na to, że Sejm ma załatwić wiele ustaw.

Niewiadomo tylko, czy zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej obejmie wszystkie projekty, niezałatwione w toku sesji budżetowej. Poza 25-ma projektami poselskimi, pozostało 11 projektów rządowych m. in. o kredytach dodatkowych, o budowie i utrzymaniu dróg publicznych, o Polskiej Akademii Literatury, o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, zmiana ustawy o postępowaniu karnym, organizacja więziennictwa, prawo o ustroju adwokatury oraz zmiana ustawy o postępowaniu karnym, organizacja więziennictwa, prawo o ustroju adwokatury oraz zmiana ustawy o finansach komunalnych.

W Senacie pozostało niezałatwionych 29 projektów ustaw, z których najważniejsze są: o sądach przysięgłych, zmiana przepisów emerytalnych i ustawa o dewocjonaliach.

Dla załatwienia tych spraw, ma być zwołana nadzwyczajna sesja parlamentu.

Co będzie z konwencją genewską w sprawie Śląska?

W kołach politycznych krążą pogłoski, że w ciągu lipca bież. roku ma być zwołana druga sesja nadzwyczajna poświęcona wyłącznie uregulowaniu spraw objętych Konwencją Genewską, dotyczącą Górnego Śląska. Konwencja ta zawiera przepisy o warunkach zmiany ustawodawstwa, o ochronie praw nabytych, o ochronie mniejszości, o prawie obywatelstwa i zamieszkania, oraz dotyczy rozmaitych spraw socjalnych, gospodarczych i komunikacyjnych. Dla regulowania kwestii spornych Konwencja ustala polsko niemieckie instancje, jak: komisja mieszana w Katowicach, Trybunał Rozjemczy w Bytomiu, oraz przewiduje odwoływanie się do Ligi Narodów i do Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Konwencja, zawarta została 15 maja 1922 roku, a wygasa 15 lipca br.

Po stronie polskiego G. Śląska mieszka wielu obywateli niemieckich, po niemieckiej zaś polskich. Konwencja postanawiała, że w ciągu lat 15 muszą oni zdecydować się, po której stronie pozostaną. Część Niemców przeniosła się do Niemiec, a Polaków do Polski, pozostało jednak parę tysięcy, których miejsca zamieszkania nie zmienili.

Wygaśnięcie konwencji wysuwa na porządek dzienny wiele zagadnień, jak problem statutu śląskiego, odrębnego województwa śląskiego itd. Sprawy te mają być rozpatrzone na specjalnej sesji parlamentu albo też będą uregulowane w drodze dekretu, o ile rząd uzyska na majowej sesji pełnomocnictwa.

Tajemnicza lista współpracowników

Po ustąpieniu Ferdynanda Goetla ze stanowiska naczelnego redaktora „Kuriera Porannego“, wydawnictwo tego pisma rozesłało okólnik do czytelników, stwierdzający, że pismo to przystąpiło do OZN i w ten sposób rozpoczyna nowy etap swojego rozwoju.

Wydawnictwo donosi, że dla sprostania nowym zadaniom powiększa skład redakcji przez nowy zastęp pracowników.

Dyskretnie ukryto nazwiska tego zastępu, nie wymieniono ani obecnego kierownika redakcji p. Piestrzyńskiego, ani stale pisującego w piśmie p. Stahla. (Obydwaj należeli kiedyś do endecji).

W dalszym tekście okólnika podano do wiadomości jedyne nazwisko współpracownika p. Boya Żeleńskiego. Poza tym skład współpracowników pisma pozostał tajemnicą.

Skazanie uczestników ukraińskiego ruchu kozackiego

Łuck. 1. 5. PAT. Po dwudniowej rozprawie sąd okręgowy w Łucku ogłosił wyrok w sprawie 44 mieszkańców powiatu horochowskiego, oskarżonych o należenie do zbrojnej organizacji pod nazwą: Narodowy ukraiński kozacki ruch (Unakor) Główni oskarżeni: Karaskiewicz skazany został na 8 lat więzienia, Maria Wołoszynowa na 7, Włodzimierz Ławenko na 7, Sytnik 6, Maria Rybata i Burok po 5. Krochmal i Stante i Przybyłobak po 4. 33-ch oskarżonych sąd skazał na kary więzienia od 2 do 3 lat. Siedmiu oskarżonym sąd zawiesił wykonanie kary na przeciąg lat 5.

Dr EZRIEL CARLEBACH

U PROGU XX KONGRESU SYJOŃSKIEGO

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika"*) JEROZOLIMA, w kwietniu.

I.

Jeden z najpoważniejszych mówców przy końcu debaty podał następujący przykład:

— Można to przyrównać do partii szachów, lecz do takiej partii, w której o b i e strony wygrywają.

Jak to jest możliwe? — Podczas każdej partii musi wszakże jedna strona przegrać? —

A jednak jest to rzecz możliwa. Możliwe jest to w tym wypadku, kiedy ktoś rozgrywa partię ze sobą, który zna i układa wszystkie poruszenia „przeciwnika".

Takiej partii nikt nie może przegrać... Partia taka jest zawsze „pewnym zwycięstwem"...

Taką partię stanowi tutaj — dyskusja dokoła „kantonizacji" Palestyny.

Jest to dyskusja, w której wszyscy mowcy mają słuszność. Wszyscy mówcy z wszystkich frakcyj. Wszyscy mówcy o skrajnie przeciwnych poglądach. W s z y s c y „wygrywają"...

Ponieważ wszyscy ustawiają swe figury na politycznej szachownicy wedle s w e g o rozumienia i wedle swych przewidywań. Powiadają oni: kantony będą takie a takie, granice będą takie a takie, status polityczny będzie taki a taki — a w tym wypadku uważam, że to i to jest słuszne, a przeciw zagrażającemu niebezpieczeństwu uczynię to lub owo...

Jest to więc bardzo misterna gra o wielu błyskotliwych myślach i zdrowych logicznych argumentach, ale — absolutnie bezskuteczna, niepotrzebna, niepraktyczna gra, pozbawiona wszelkich rezultatów, prawdziwego znaczenia, prawdziwych zwycięstw i porażek.

I istotnie prawdą jest, że w s z y s c y mówcy mają słuszność, w s z y s c y „odnoszą zwycięstwa", lecz jaki stąd pożytek, skoro rozgrywają partię „ze sobą samym"...

II.

Ten przykład uwydatnia prawdziwe położenie na zakończonej obecnie sesji A. C. w Jerozolimie.

Była to bardzo dziwaczna sytuacja. Nie można objąć tych wszystkich dziesiątków kwestyj, które zostały poruszone w referatach Ben Guriona i Czertoka. Kto bowiem mógł zorientować się w obecnych okolicznościach i wedle nich osądzić bezpieczeństwo w kraju w ciągu 6-ciu miesięcy „spokoju", stosunki ze sąsiednimi państwami arabskimi, z Anglią i wszystkie szczegóły politycznej strony zagadnienia imigracji i problemów gruntowych, — w czasie, kiedy roi się od pogłosek, że wszystko ulegnie zasadniczym zmianom, że Komisja Królewska postawi nas przed nową sytuacją na wszystkich frontach i pozycjach?

W takiej sytuacji mniej interesuje to, c o j e s t, aniżeli to — co nastąpi. W takiej sytuacji nie mówi się o przeszłości, lecz o przyszłości. I pytamy: Co powie Komisja Królewska? — Jakie wnioski przedstawi? — A rzecz najważniejsza: Czy zaprojektuje podział kraju, a jeśli tak, — w jakiej formie? —

Na te pytania nie możemy dotychczas znaleźć odpowiedzi. I to jest również rzeczą niemożliwą. —

Tak jak powiedział Ben Gurion:

— Nie przeszłość nas interesuje, ani nawet najbliższa przeszłość, — lecz opanowani jesteśmy takim troskami, jakich nie mieliśmy nigdy dotychczas w ruchu syjonistycznym, co nam przyniosą przyszłe, najbliższe dwa, trzy miesiące.

Nie ma bowiem dotychczas żadnej konkretnej propozycji Komisji Królewskiej, a tym mniej wniosków r z ą d u angielskiego.

Mówi się wiele o podziale kraju na dwa państwa. Ale poraz wtóry: dotychczas nie ma żadnej konkretnej propozycji ze strony jakiejkolwiek kompetentnej instancji. Istnieje taka myśl, ale taki wniosek nie istnieje, o ile jesteśmy zorientowani, a dyskusja na ten temat jest z góry skazana na niepowodzenie i jest — zbędna.

III.

I właśnie dzięki temu polityczna debata na sesji A. C., która trwała dwa dni, — była bardzo żywa. Musiano omawiać wszystkie możliwości i nie można było ograniczyć się do aut — aut.

Obejmowała ona nawet historyczne i historiozoficzne perspektywy. Doszło — w związku z pogłoską, że Jerozolima ma zostać wyłączona z żydowskiej Palestyny, — do odkrycia stosunku do tradycyjnego pojęcia świętego miasta u ludzi, którzy zwłaszcza na sesji A. C., mają rzadko sposobność do mówienia o tych sprawach. Inny zaś delegat (w związku z pogłoską, że ma powstać niezawisłe państwo żydowskie) szeroko omawiał pojęcie „państwa" w ogóle, wyciągając z niego własne wnioski. Doszło nawet do pojedynku słownego (między dwoma bliskimi towarzyszami partyjnymi) w sprawie zdolności Żydów do prowadzenia polityki i odbudowania państwa; przy tej sposobności wygłaszano oskarżenia i mowy obrończe dzisiejszej generacji i przeszłych pokoleń...

Okazało się przy tej sposobności, że nieprawdą jest, co rewizjoniści rozgłaszają o tej

Żydowski teatr eksperymentalny w Warszawie

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika"*)

WARSZAWA, w kwietniu.

Po dłuższej przerwie wznowił swą działalność żydowski teatr eksperymentalny *„Młoda Scena"*, kierowany przez Michała Brandta (dra Weicherta). „Młoda Scena" wystawiła obecnie *„Don Kichota żydowskiego" Mendele Mocher Sforim*. Ta sławna powieść, uprzystępniona przez Junoszę czytelnikowi polskiemu, ożyła i nabrała specyficznych barw w świetle kinkietów. „Wesoła epopeja" — jak ją nazwali autorzy opracowania scenicznego J. Dobruszyn i M. Brandt — aż dyszy humorem scenicznym, tak plastycznie uwypukliły deski sceniczne walory artystyczne wspaniałych typów, godnych rywali nieśmiertelnego Szwejka. Dynamika dramatyczna wprost wspiera ramy akcyjne, — tyle w niej życia, tempa, konfliktów, oraz swoistego, typowo żydowskiego humoru, który na tle scenicznym nie tylko nic nie stracił, ale zaktualizował się i okazał pełną żywotność. Dzieje dwóch żydowskich trampów, prosząą się wprost o realizację filmową, bo tylko film zdołałby uchwycić na taśmie bajeczne przygody Pata i Patchona, Don Kichota i Sancho Panchy, Szwejka, łazików-mistyków, skoncentrowanych w dwóch postaciach i przykrojonych na miarę żydowską. Nasuwa jednak pewne zastrzeżenie celowość wprowadzenia do akcji postaci autora, który — nie biorąc udziału w akcji — niepotrzebnie rezonuje i gawędzi. Taki zabieg sceniczny, stosowany przez inowatorów dosyć często, wymaga pewnego umiaru i ostrożności. Można od biedy za rampy sceniczne wprowadzić autora — objaśniacza, zapowiadacza czy też nawet rezonera, kontynuującego tradycje chóru greckiego, ale Brandt w swym pomyśle scenicznym poszedł za daleko, bo autor u niego śpiewa nawet razem z osobami akcji, co niewątpliwie mąci zwartość dramatyczną oraz koliduje z zasadniczymi prawami scenicznymi. Ten gawędzący i śpiewający Mendele Mocher Sforim, rozmawiając z twórcami swej fantazji, nasuwa wprawdzie refleksje prawieże pirandelliczne (scena a życie...), ale Brandt nie zdołał nas przekonać o istocie i potrzebie takiego zagadnienia. Jeśli więc nie narzucono widzowi pirandellicznego zagadnienia, to wprowadzenie autora do akcji mija się z celem.

Jeśli sama inscenizacja powieści okazała się pomysłem nader fortunnym i celowym, to wystawienie tej sztuki na prymitywnej scenie nasuwa zastrzeżenia oraz bardzo smutne refleksje na temat ubóstwa sceny żydowskiej. „Don Kichot żydowski" wystawiony na wielkiej scenie obrotowej byłby ewenementem teatralnym o którym by Warszawa tak prędko nie zapomniała. Ale do wystawienia takiej sztuki musi inscenizator dysponować wielką sceną, skomplikowanym aparatem technicznym, światłem, dekoracjami, kostiumami, baletem, chórem, orkiestrą, a przede wszystkim doborem wyśmienitych wykonawców. Tego wszystkiego niestety zabrakło „Młodej Scenie". Dlatego należy podziwiać odwagę dyrektora teatru, że pokazał tę epopeję w tak skromnych, a nawet zupełnie prymitywnych warunkach. Na tak biednej i małej scenie, przy zupełnie skromnych środkach — efekt jest rzeczywiście wspaniały i szczerego podziwu godny. Reżyser musiał z braku warunków scenicznych rozplanować scenę symultaneiczną. Brandt już ma tradycje w rozrzucaniu miejsc akcji na wszystkie boki czy ściany widowni. Ten eksperyment został w teatrze jako zasada zarzucony i utrzymuje się na „Młodej Scenie" tylko z konieczności. System ten może być jednakże stosowany tylko od wypadku do wypadku, a w tej sztuce śmiało mógł być zastąpiony przez system kotarowy przy markowaniu zmian dekoracyjnych. Nadużywanie tego eksperymentu może stać się rzeczą ryzykowną i nużącą, jeśli widownia nie jest do niego przystosowana technicznie.

Z radością podkreślić należy, iż poraz pierwszy w teatrze żydowskim strona plastyczna została otoczona nader czułą opieką i stała na wysokim poziomie. Nareszcie dekoracje i kostiumy, sporządzone przez koło Plastyków Młodej Sceny, studentów Akad. Sztuk Pięknych, miały europejski charakter, co dla sceny żydowskiej jest istotnym „podciągnięciem się wzwyż". Niestety tego samego nie można powiedzieć o stronie muzycznej i balecie.

Z wykonawców wybili się na czoło Wulfen, Hajblum, Wołowczyk, Glickson i Fajnsilber. Zespół nie jest już tak ensemblowo zgrany jak dotychczas, głównie dlatego, że świeży personel nie jest jeszcze odpowiednio wyszkolony.

S. R.

całej sprawie: że jest ona „faktem dokonanym“, że poniektórzy Żydzi zajęli już zdecydowane stanowisko. Wręcz przeciwnie: dyskusja okazała, że nie ma jednolitej orientacji jednolitych ugrupowań partyjnych.

W ogólnym, jednolitym nastroju n a j o s t r z e j s z e g o p r o t e s t u nawet przeciw samej myśli podziału kraju, zajmują różne osobistości w różnych partiach różne stanowiska w sprawie taktyki, którą należy obrać w walce przeciw tym projektom z chwilą kiedy wypłyną w formie konkretnej. Nie ma tutaj w zasadzie podziału na „prawicę“ i „lewicę“. Istnieją tylko optymiści i pesymiści.

Pesymiści obawiają się, że mowa będzie o mapie bez Jerozolimy i Haify, (jak ktoś się wyraził: bez mózgu i serca, bez duszy i ciała, bez ducha świętego miasta i bez atmosfery miasta portowego), że będzie w dalszym ciągu mowa o mapie z tuzinem „korytarzy“, z wąskimi pasami ziemi nad brzegiem morza, z pewną liczbą arabskich mieszkańców w żydowskim kantonie lub okręgu czy państwie, — a optymiści uważają, że Komisja Królewska nie odbierze nam naszych elementarnych praw do imigracji i ziemi, a Anglia ostatecznie doprowadzi do pacyfikacji kraju. Wedle takich indywidualnych poglądów, — a nie wedle dyrektyw partyjnych, — wypowiadano się na temat przyszłości.

I istotnie: Czy znajdzie się taki optymista, który zaprzeczy, że jeśli pesymiści będą mieli słuszność, należy chwycić się najostrzejszych środków walki? — I czy może znaleźć się taki pesymista, któryby nie chciał z całego serca, aby okazało się, iż optymista miał rację? —

To nie może być wszakże sprawą „partyjną“.

IV.

Z tego powodu polityczna rezolucja obecnej sesji przyjęta została — jednogłośnie. Wszyscy członkowie Komitetu Akcyjnego byli — i musieli być, — jednego zdania.

A to podziałało bardzo korzystnie na ogólny nastrój. Była to chwila bardzo uroczysta — jednomyślny protest przeciw pomniejszaniu sy-

jonizmu. (Starsi członkowie, którzy o tym pamiętają, mówili później, że chwila ta przypominała im sprawę Ugandy na ówczesnym Kongresie.) Wszystkich podniosła na duchu myśl, że jesteśmy mimo wszystko j e d n y m narodem. Panowało zadowolenie z przebiegu dwudniowej dyskusji, która stała na wyżynie, która silnie podkreślała rysy indywidualne, a jednak — zakończyła się jednogłośną uchwałą.

Z drugiej zaś strony okoliczności te rzucają światło na stylizację tej politycznej rezolucji. Nie było konkretnych wniosków, wobec których należało zająć szczegółowe stanowisko; były jedynie — obawy.

Najrozsądniejszą rzeczą było więc sprzeciwić się wszystkiemu: fałszowaniu istoty mandatu, każdemu odchyleniu od zasady gospodarczej absorpcji kraju, sprzeciwić się ograniczeniom zakupów ziemi i zmniejszeniu obszaru żydowskiej Siedziby Narodowej zarówno przez podział kraju, przez kantonizację, jak — przez wyłączenie Transjordanii z terenu objętego mandatem.

Rezolucję przyjęto w przekonaniu, że jest to dopiero — początek walki, że dopiero po upływie dwóch miesięcy znane będą wnioski Komisji Królewskiej, że po upływie trzech miesięcy sprawie wypowie się w tej sprawie parlament angielski i gabinet brytyjski, że po upływie 4-ch miesięcy — wedle prośby rządu angielskiego, — sprawa ta znajdzie się na porządku dziennym Komisji Mandatowej Ligi Narodów.

Jednym słowem: niejednokrotnie jeszcze będzie należało rozpatrywać plany i zmiany, które ewentualnie będą poczynione w trakcie długich wędrówek z jednej instancji do drugiej, aż znajdą się w rękach rządu palestyńskiego, aż staną się — rzeczywistością palestyńską...

KONGRES SYJONISTYCZNY.

Nim do tego dojdzie, zbierze się — Kongres, XX-ty Kongres. A kongres ten będzie posiadał niebywałe znaczenie.

I dlatego było rzeczą arcytrudną powzięcie decyzji co do miejsca i terminu kongresu. I to, w t y m wypadku było w pewnej mierze kwestią polityczną.

Gdyby nie ta okoliczność — być może, że rozpatrzonoby poważnie propozycję syjonistów amerykańskich, by tym razem zwołać Kongres do Waszyngtonu. W komisji organizacyjnej postawili p o l s c y delegaci pytanie: Czemu nie w Waszyngtonie?, i wielu przychylało się do tej propozycji.

Wystąpił jednak pewien członek A. C. stojący w bliskich stosunkach z Egzekutywą, wyjaśniając, że komisja nie może uchwalać takiego kroku. Jest to sprawa polityczna, która zahacza o stosunki angielsko-amerykańskie, i w Londynie może wywołać niekorzystne wrażenie fakt, że właśnie w sprawie tak ważnej decyzji (a kto wie, jakie nastroje zapanują w owym czasie w angielskiej opinii publicznej...) zwołuje się Kongres do Waszyngtonu. Londyn bowiem krzywym okiem spogląda na Stany Zjednoczone, zwłaszcza w wypadku kiedy można wywołać wrażenie, że w Waszyngtonie chce się wywrzeć nacisk na Londyn. Jest to więc sprawa bardzo delikatna i o takiej kwestii nie można zadecydować stante pede w komisji organizacyjnej.

Zwłaszcza, że jeśli kongres miałby się odbyć w Ameryce, musianoby przesunąć termin na październik lub nawet na listopad. Należałoby poczynić znaczne przygotowania — jednym słowem, p r z e d świętami uroczystymi nie mógłby Kongres się odbyć. Któż może przewidzieć, jakie konieczności polityczne i jaka koniunktura zapanuje po tak długim okresie czasu...

Tym bardziej, że przewiduje się tak niespokojną przyszłość — w najbliższych miesiącach. Tym bardziej, że komisja mandatowa Ligi Narodów przygotowuje się, jak słychać, na sesję w sprawie Palestyny, która ma potrwać 4 do 5-ciu tygodni...

Sytuacja jest więc tego rodzaju, że nie można ryzykować takiego kroku i dysponować tak długim okresem czasu, jaki byłby konieczny do zwołania Kongresu w Waszyngtonie.

V.

Nie należy więc eksperymentować. Nie należy sięgać zbyt daleko, gdyż może to być połączone z niebezpieczeństwem...

A jeśli nie należy eksperymentować, wówczas odpada w pierwszym rzędzie — Palestyna. Pozostaje wobec tego: Szwajcaria.

Oczywiście na pierwszy plan wysunęła się — Bazylea. Prawdą jest, że nawet w Bazylei nie ma gwarancji bezpieczeństwa dla żydowskiego Kongresu. Prawdą jest, że i tam musiano przede wszystkim zapytywać władze i domagać się gwarancji, że wszystko odbędzie się w spokoju, że antysemici w swej „wielkoduszności“ zezwolą, by w ich mieście wolno było wydać dziesiątki tysięcy funtów, i nie będą robić awantur.

Taką gwarancję otrzymano, lecz delegaci niemieccy powiedzieli: Jeśli potrzebne są gwarancje, to już jest źle... Zbyt blisko jest tam granica niemiecka; Bazylea leży jakby w obrębie Trzeciej Rzeszy.

Więc jak i dawniej — rzucono myśl: Genewa. To jest międzynarodowe miasto. Kongres znajdzie tam za pośrednictwem prasy należyty oddźwięk na całym świecie...

Atoli jest to znów — ryzyko. W terminie zwołania Kongresu, w sierpniu, ma się odbyć w Genewie odroczona sesja Komisji Mandatowej Ligi Narodów. A nie chcemy wywierać wrażenia, jak gdybyśmy specjalnie zwołali Kongres na czas obrad Komisji Mandatowej, aby zademonstrować jej Kongres syjonistyczny, który będzie niewątpliwie bardzo ciężki...

Niektórzy wysunęli więc wniosek kompromisowy a mianowicie: Lozannę. Leży ona w Szwajcarii francuskiej, której powietrze nie jest zatrute jadem hitlerowskim, leży w pobliżu Ligi Narodów, prasy międzynarodowej, a jednak nie jest — Genewą.

I znów musiano ostateczną decyzję pozostawić Egzekutywie.

VI.

Natomiast w sprawach, które nie są zależne od zewnętrznych czynników, lecz od nas samych, — Komisja mogła powziąć uchwały.

W pierwszym rzędzie — w sprawie terminu Kongresu Egzekutywa proponowała 3 sierpnia. Komisja uznała jednak, że do tego czasu trudno będzie ukończyć akcję szeklową i wyborczą i domagała się sprolongowania terminu o dwa tygodnie — na 17 sierpnia. Kiedy jednak wypłynęły pewne zastrzeżenia, że będzie zapóźno, że w tym wypadku amerykańscy delegaci nie zdążą powrócić na święta do domu, — uchwalono kompromis: 10-ty sierpnia.

Kwestią drugą była — liczba delegatów. Organizacja powiększyła się bardzo znacznie. Dotychczas 3.000 wyborców wysyłało jednego delegata. Licząc się jednak z możliwością, że liczba wyborców wyniesie ponad 1.200.000 szklowców i liczba delegatów będzie olbrzymia, uchwalono, aby w Kongresie nie wzięło udziału ponad 400-tu delegatów. Konstytucja przewiduje taką maksymalną liczbę delegatów, ale dotychczas nigdy jej nie stosowano. I na to nadszedł czas.

Inne kwestie, stojące w związku z Kongresem, wywołały jedynie techniczną dyskusję. Najważniejszym z tych zagadnień była kwestia wyborów, list wyborczych, bloków, oraz — ustalenie komisji, która ma za zadanie wypracować program Kongresu z punktu widzenia technicznego.

I w ten sposób Kongres XX. wszedł już w fazę przygotowań.

Wystawa radiowa w Starym Teatrze

Z okazji 10-letniego jubileuszu rozgłośni krakowskiej, urządziło Polskie Radio wystawę w salach reprezentacyjnych Starego Teatru. Polskie Radio zainstalowało w dużej sali Starego Teatru podręczne studio. Po lewej stronie estrady mieścił się pokój speakera, na samej estradzie zainstalowano dwa mikrofony, a po prawej stronie amplifikatornię i urządzenia wzmacniaczowe.

Czołowe miejsce na wystawie zajmowało stoisko wileńskiej fabryki radioaparatów „ELEKTRIT“. Fabryka „Elektrit“ wyprodukowała w tym roku największą ilość typów aparatów i zdaje się, że sprzedała też najwięcej odbiorników w tym roku. Dużą zasługą fabryki „Elektrit“ jest to, że wszystkie typy jej odbiorników, od najtańszych do najdroższych, są precyzyjnie wykonane i zapewniają dobry odbiór. Tajemnica odbiorników „ELEKTRIT“ polega na tym, że każdy, w zależności od swych środków materialnych, może nabyć odpowiedni i najlepszy w danej klasie odbiornik. Specjalnie na wyróżnienie zasługuje model „VICTORIA“, gdyż okazał się najlepiej dostosowanym odbiornikiem dla lokalnych warunków odbioru, podobnie jak model „CZEMPION“ w klasie tańszych odbiorników.

Fabrykę „ELEKTRIT“ reprezentują w Krakowie firmy: Antena, Muza-Harmonia i Radiofon.

Bardzo oryginalnym było stoisko znanej, fachowej firmy „ANTENA“ ul. Starowiślna 1. Firma ta, która pracuje wyłącznie w zakresie radiofonii, reprezentuje najpoważniejsze fabryki krajowe i zagraniczne jak: Elektrit, Philipps, Kosmos, Capello, Hornyphon, Kapsch i td. Stoisko firmy Antena, dzięki ciekawie rozpisanemu konkursowi, było jedną z głównych atrakcyj wystawy. Jedną ze ścian stoiska sporządzono z kwiatów. Kto odgadnie, ile kwiatów zużyto na budowę tej ścianki, może stać się właścicielem superheterodyny „Capello“. Przez kwiaty do radia!

Nie wiadomo, czym firma Antena się powodowała, dając zwiedzającym tego rodzaju łamigłówkę do rozwiązania, przyznać jednak trzeba, że zestawienie kwiatów i radia było bardzo szczęśliwe. Kwiaty bowiem i radio uprzyjemniają nam życie. Wynik losowania podany będzie przez mikrofony krakowskiej rozgłośni Polskiego Radia i w prasie.

Firma „MUZA-HARMONIA“, pl. Mariacki 1 i Grodzka 15, znana szerokim rzeszom radiosłuchaczy z koncertów z płyt gramofonowych nadawanych przez tut. rozgłośnię, reprezentuje również prócz fabryki „Elektrit“ najpoważniejsze wytwórnie krajowe i zagraniczne jak Capello, Philips, Hornyphon, Eumig i in. Specjalnością firmy są r a d i o g r a m y i sprzęt radiowy.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje stoisko zakładów „CAPELLO“. Zakłady te produkują wyłącznie wysokowartościowe superheterodyny. Na stoisku widzimy trzy najnowsze odbiorniki „ROSSINI“, „VERDI“ i „CARUSO“. Odbiorniki te zasługują na swe nazwy, gdyż są wyrazem najnowszych zdobyczy techniki radiowej i cieszą się najlepszą opinią nie tylko w Polsce, ale i zagranicą. Wszystkie trzy typy posiadają 7 obwodów, 3 zakresy fal i specjalne głośniki. Na wystawie reprezentuje zakłady „Capello“ firma „Antena“.

Ładnie prezentowało się również stoisko Zjednoczonej fabryki żarówek „TUNGSRAM“. Firma ta

Gorączka złota i czar walca w stolicy Erytrei

Niebywały rozkwit Asmary po wojnie włosko-abisyńskiej. -- Przepełnienie hoteli oraz wszelkiego rodzaju restauracyj. -- Walka o stolik. -- Masowy zjazd poszukiwaczy złota i wielkich zarobków. -- Miasto, w którym brak rąk roboczych oraz... kobiet. -- Wielkie plany kolonizacyjne Włoch w Abisynii

(Drugi list z Etiopii od naszego specjalnego wysłannika)

ASMARA, 5 kwietnia.

Głośny był w swoim czasie film Chaplina pod nazwą: „Gorączka Złota". Film ten był wydarzeniem dnia w świecie filmowym i po dziś dzień nie zapomniałem owych scen, gdy masy poszukiwaczy złota ciągną ku złotodajnej krainie w oczekiwaniu na odkrycie utajonych jeszcze skarbów.

Sceny te przypomniały mi się wczoraj wieczorem, gdy po raz pierwszy odbyłem spacer po ulicach Asmary.

Niebywały ruch panuje na ulicach, hałas i zgiełk, śmiechy i okrzyki zadowolenia. Nade wszystkim zaś góruje chęć zdobycia jak najwięcej pieniędzy i żądza zagarnięcia jak najwięcej z tych wszystkich dóbr, które rozwarły się przed Włochami po podboju Abisynii.

Asmara opanowana jest przez gorączkę złota. Wszyscy chcieliby się wzbogacić, i to jak najszybciej, póki nie dowiedzą się o tym również inni i nie przybędą tu w wielkich gromadach. Wówczas być może za późno.

Gdy miałem wysiąść z autobusu, którym przyjechałem wczoraj wieczorem z Massany, szofer zagadnął mnie:

— Gdzie zamierza pan przenocować?

— W hotelu! — odparłem, uważając to za rzecz zrozumiałą samą przez się.

Szofer roześmiał się, po czym po chwili dodał:

— No tak, jest pan po raz pierwszy w Asmarze i nie wie pan, że tu wszystkie hotele są zajęte, i to od szeregu tygodni...

— Więc co?

Po chwili zastanowienia się szofer oświadcza:

— Zaprowadzę pana do wielkiej restauracji na ulicy Diciotto Novembre. Znam tam jednego z kelnerów, być może, że będzie mógł wystarać się dla pana o miejsce noclegowe...

Byłem doprawdy zobowiązany wobec młodego szofera, który zainteresował się moim losem.

Około godz. 8.30 wiecz. znalazłem się w wielkiej restauracji. Dwie olbrzymie sale, w których stoliki gęsto ustawione są jeden obok drugiego. Bezwątpienia znajdzie się tu miejsce dla tysiąca osób, a może i więcej. W pierwszym rzędzie chodzi teraz o znalezienie wolnego miejsca przy stole. Dla wyrobienia sobie pojęcia o tłoku jaki panował tu w dwóch wielkich salach restauracyjnych, proszę sobie wyobrazić jeden z największych lokali stołecznych w noc sylwestrową. Po 6 i 8 osób siedzi dokoła każdego stolika, a kelnerzy pracujący w amerykańskim tempie, stanowczo nie mogą nadążyć w usługiwaniu nader licznej publiczności. Na każdym prawie stole oprócz różnych dań kolacji, widać również wiele próżnych flaszek wina, koniaku, piwa i whisky. Nastrój niezwykle wesoły, twarze — od słońca silnie ogorzałe, są rozpogodzone i wyrażają zadowolenie.

Jakaś dziwna mieszanina publiczności.

Niektórzy siedzą w całkiem zwyczajnych marynarkach roboczych, a płacą przy tym rachunki wynoszące w przeliczeniu na plską walutę po kilkadziesiąt złotych, widać też wielu żołnierzy oraz oficerów, mniej natomiast czarnych koszul faszystowskich. Tylko kelnerzy i członkowie orkiestry są tu ubrani w czarne wieczorowe garnitury.

Orkiestra właśnie w tej chwili zakończyła walczyka i oto następują znane melodie z Wienerwald.

Tu w Asmarze, wśród tej oto publiczności melodie wiedeńskie wywierają szczególne wrażenie. Teraz następuje moje pierwsze „odkrycie":

— Członkowie orkiestry w liczbie pięciu są żydowskimi uciekinierami z Niemiec. Przyjechali tu przed dwoma miesiącami i zostali przez właściciela tej właśnie restauracji zaangażowani za honorarium, wynoszącym tysiąc lirów (około 10 funtów) za wieczór, przy czym mają też zapewniony wikt i utrzymanie.

Wreszcie zwalnia się stolik. Moimi współbiesiadnikami przy stole są trzej oficerowie włoscy, którzy się od razu przedstawiają, a wobec tego, że jeden z nich mówi po francusku, wywiązuje się między nami rozmowa.

Oficer udziela mi pewnych wyjaśnień co do różnorodnej publiczności przebywającej w tym lokalu.

Zdaniem oficera, nie ulega wątpliwości, że połowa conajmniej publiczności w lokalu to szoferzy. Jest to jeden z najlepszych zawodów dla Włocha w Etiopii. Włosi nie budują bowiem nowych linii kolejowych, gdyż jest to zbyt kosztowne, a przy tym i nie wygodne. Natomiast na doskonałych szosach, które dotychczas już wybudowano w Etiopii kursuje kilkadziesiąt tysięcy ciężkich oraz lżejszych samochodów. W Asmarze szoferzy zarabiają ponad 4.000 lirów, wobec czego mogą sobie pozwolić na prowadzenie trybu życia na szerszą skalę. Pozostaje im przy tym wszystkim jeszcze znaczna suma którą co miesiąc wysyłają do swych bliskich we Włoszech.

Nie brak w lokalu tym również wielu kupców, przedstawicieli handlowych oraz reprezentantów wielkich firm przemysłowych, którzy kombinują różnego rodzaju przedsięwzięcia na zdobytych terytoriach. A możliwości jest naprawdę wiele. Znajdzie się jednak wśród tej licznej publiczności również wielu awan-

znana ze słynnych lamp radiowych, zademonstrowała na wystawie również swój najnowszy wynalazek: żarówki „KRYPTON", które dają znacznie lepsze światło i są oszczędniejsze. Żarówki te wypełnione są gazem kryptonowym i wyglądają bardzo estetycznie.

Stoisko firmy „ARTEPOR" Jagiellońska 9 przedstawia nam materiały izolacyjne, izolatorki antenowe i odciągowe oraz specjalność firmy: automaty schodowe i materiały grzejnikowe.

Nieco dalej wpada w oko gustowne stoisko firmy „KOSMOS", reprezentowanej przez firmę „RADIO-SERVICE" ul. Szewska 13. Przy stoisku objaśnia inż. Lammensdorf działanie odbiorników „Kosmos", z których największe zainteresowanie wzbudza wiedeński aparat z magicznym okiem cichego strojenia. Specjalnością firmy Radio-Service jest instalacja urządzeń dźwiękowych dla kin, lokali i terenów otwartych.

Polskie Zakłady Philipsa reprezentuje na wystawie firma „FALA" ul. Zwierzyniecka 17, która posiada autoryzowaną sprzedaż aparatów „Philipsa". Powszechny zachwyt budzi znana superheterodyny 695 a i holenderska. Stoisko firmy „Fala" stale obiega publiczność. Firma „Fala" przeznaczyła bowiem rower jako premię do wylosowania między zwiedzających wystawę i dlatego każdy, zwiedzający wystawę daje swój bilet do ostemplowania.

Jeden z najbardziej interesujących eksponatów wystawy prezentuje stoisko firmy „RADIOŚWIAT" pl. Szczepański 5. To najstarsze polskie przedsiębiorstwo radiowe demonstruje tym razem kamerę filmową i projektory „EUMIG", Wiedeń. Filmy, nakręcone kamerą „Eumig" i wyświetlane projektorem „Eumig" budzą niekłamany zachwyt wśród gromadzących się widzów, co potwierdza sławę, jaką „myśląca" kamera „Eumig" cieszy się na całym świecie. Dla właścicieli radioodbiorników jest ta kamera i projektor pożytecznym dodatkiem i miłym uzupełnieniem. Nic dziwnego, że koło stoiska firmy „Radioświat" gromady radioamatorów z zainteresowaniem wypytują się o szczegóły, dotyczące kamery i projektora „Eumig". Dzięki „Eumigowi" stoisko firmy „Radioświat" jest jedną z głównych atrakcyj wystawy.

Wielkim zainteresowaniem cieszyło się stoisko Krak. Miejsk. Kol. Elektr. Tu przedstawione są specjalne urządzenia, które zastosowano w Krakowie by usunąć zakłócenia. A więc przede wszystkim wymieniono stare ślizgacze aluminiowe na nowe, stalowe, które nie powodują zakłóceń. Tam, gdzie i to nie pomogło, zainstalowano specjalne kondensatory, które odprowadzają zakłócenia do ziemi. Inż. Stark demonstruje licznym radioamatorom działanie kondensatorów przeciwzakłóceniowych.

Spośród innych stoisk zasługują na wyróżnienie stoiska Państwowych Zakładów Telegraficznych i Radiotechnicznych, firmy „Radio-Centrala" i firmy „Radiofon". Na wystawie przez cały czas czynna była agencja pocztowa, która spełniała wszystkie pocztowe czynności nadawcze. Zarejestrowano około 100 nowych odbiorników. Wielu filatelistów korzystało ze specjalnej pieczęci pocztowej.

Całość wypadła bardzo efektownie i każdy widz mógł z łatwością zorientować się w najnowszych zdobyczach techniki radiowej. Wystawa cieszyła się dużą frekwencją, zwłaszcza w godzinach popołudniowych, podczas nadawania audycyj radiowych i pokazu mód znanej firmy Leon Braciejowski Floriańska 28, która demonstrowała piękne modele wiosenne i letnie.

Rozgłośni krakowskiej należą się słowa prawdziwego uznania za zorganizowanie tej niezmiernie ciekawej i interesującej wystawy. (—).

turników, a być może i aferzystów, których nie brak nigdzie tam, gdzie powstaje nowe życie.

Wspólną cechą wszystkich prawie tu obecnych jest dążenie do zdobycia jak najwięcej pieniędzy, o ile możności do zagarnięcia wielkiej fortuny, gdyż wszyscy uważają, że okazja jest doprawdy wyjątkowa.

Ciekawe, że pieniądze wywiezione z Włoch w postaci płac robotniczych itd. powracają następnie do kraju w bardzo znacznej mierze. Abstrahując już od oszczędności przesyłanych rodzinom we Włoszech, pamiętać trzeba również o tym, że wszelkie prawie środki żywności nie wykluczając nawet wody sodowej, zostają przywiezione z Włoch, a flaszka wody mineralnej, którą podają mi do stołu, ma markę firmy włoskiej we Florencji.

Oficer włoski udziela mi też gościny u siebie w domu, co jest możliwe dzięki temu, że współlokator owego porucznika wyjechał przed kilkoma dniami do Addis Abeby. W ten sposób został szczęśliwie rozwiązany „problem" mojego noclegu w Asmarze.

I znowu zagrała orkiestra walca wiedeńskiego. Nikt jednak nie tańczy. Zresztą, tańce są też tu nie do pomyślenia, jak daleko w sali tutaj okiem sięgnąć, nie widać kobiety. Również w innych lokalach do których owego wieczora zajrzeliśmy, zauważyliśmy jedynie towarzystwo męskie.

— A gdzież są Włoszki? — zagadnąłem następnego dnia w jednym ze sklepów kupca włoskiego. — Jak sobie Włosi wyobrażają kolonizację kraju bez kobiet?

— Całkiem słusznie — odparł ów Włoch — doskonale o tym wiemy, że bez kobiet nie można kolonizować żadnego kraju. W Asmarze mamy w rzeczy samej mało kobiet, bo na 50.000 mężczyzn jest tu nie więcej jak 2.000 kobiet. Trzeba tu jednak wziąć pod uwagę, że w ubiegłym roku rozwój Asmary nastąpił w tak gwałtownym tempie, że ruch budowlany w żaden sposób nie mógł nadążyć niebywałemu wprost napływowi ludności. Mężczyźni sami jakoś sobie radzą, ale skoro ktoś sprowadza tu kobietę, wówczas musi pomyśleć o własnym mieszkaniu i gospodarstwie, a tu stoi znowu na przeszkodzie brak mieszkań. To samo zjawisko daje się zresztą obecnie już obserwować w Addis Abebie oraz w innych większych miastach Etiopii, których rozwój postępuje szybko naprzód.

Na razie jedynie część przybywających do Etiopii myśli o pozostaniu na stałe, pomimo że w głębi Erytrei klimat jest wcale a wcale możliwy dla europejczyka. Większość myśli o dorobieniu się pieniędzy i o powrocie do Włoch. Nie ulega jednak wątpliwości, że z biegiem czasu wykrystalizuje się element, który już na stałe osiądzie w koloniach włoskich, gdzie jest naprawdę bardzo szerokie pole dla nowej imigracji.

Właśnie w czasie kiedy bawiłem w Asmarze, miejscowa gazeta włoska przyniosła wiadomość, że włoska komisja składająca się ze znawców w dziedzinie rolnictwa ukończyła swe badania na terenach położonych na południu Abisynii i stwierdziła, że istnieją bardzo rozległe możliwości dla kolonizacji rolniczej. Włosi spodziewają się, że w okolicy Gimme uda im się z biegiem czasu skolonizować około miliona osadników. Rozumie się, że przeprowadzenie takiego przedsięwzięcia połączone jest z olbrzymimi wydatkami o których dzisiejsza Italia nawet marzyć nie może. Na razie Włosi zadowalniają się budową szos do najważniejszych punktów Etiopii, a przy tych pracach zatrudnionych jest obecnie około 160.000 robotników. Gdy Włosi rozpoczną wielką kolonizację, będą zmuszeni szukać pomocy obcego kapitału, nie jest zatym wykluczone, że w takim właśnie momencie Mussolini zmieni swą taktykę wobec Anglii, jedynej potęgi finansowej na świecie, która byłaby w stanie dostarczyć Włochom, oczywiście za cenę znacznych ustępstw politycznych, olbrzymich kapitałów potrzebnych na wykorzystanie naturalnych bogactw Abisynii.

Jest to jednak sprawa dalszej przyszłości i w tej chwili trudno naprawdę osądzić, w jakim kierunku potoczy się rozwój okupowanej Etiopii. SZ. GOTTLIEB.

RODZINA HALBANÓW

Donieśliśmy niedawno o zgonie światowej sławy ginekologa wiedeńskiego prof. Dra Józefa Halbana. Dziwnym trafem dostał się szereg nieścisłości do notatek informujących o śmierci tego wybitnego lekarza i uczonego. Tak np. telegram Ż.A.T.-nej doniósł, że Halban pochodził z rodziny żydowskiej na Bukowinie i że przed laty wystąpił z gminy żydowskiej. Gdzie indziej znów można było wyczytać, że prof. Halban „osierocił" żonę, głośną śpiewaczkę Selmę Kurz-Halban, która, jak wiadomo, od kilkunastu lat nie żyje...

Tymczasem prof. Józef Halban — jak to stwierdza znany historyk i uczony p. Mateusz Mieses, wybitny „spec" w dziedzinie wychrztów — pochodził z rodziny żydowskiej z K r a k o w a, oddawna ochrzczonej i spolszczonej, a zarazem wielce zasłużonej dla kraju rodzinnego na niwie polityki i nauki. Rodzina ta wydała szereg wybitnych przedstawicieli. Przejdźmy ich kolejno:

LEON HALBAN.

Ojciec Józefa Halbana, — Leon Blumenstock (Halban) (1838—1890) był profesorem medycyny sądowej na Uniwersytecie Jagiellońskim przez długie lata, najpierw na wydziale prawniczym (1878—1881) a później na wydziale medycznym. Założył on i redagował począwszy od r. 1881 poważny periodyk medyczny p. t. „Przegląd lekarski", oraz ogłosił cały szereg prac naukowych z pogranicza wiedzy Eskulapa i Temidy. Szlachectwo austriackie uzyskał on za swe zasługi na polu nauki w r. 1877, jako Ritter von Halban. Opowiadają anegdotę, że jeden z kolegów jego na wszechnicy krakowskiej, pozwolił sobie na uszczypliwy dowcip i gratulując mu z okazji nobilitacji, podpisał się jako „Konrad Wallenrod". Niby skoro Blumenstock przyjmuje jako nazwisko imię jednej z postaci poematu Mickiewicza, gratulujący utożsamia się z postacią tytułową tego samego poematu. Stary Leon Blumenstock jeszcze okazywał zainteresowanie dla spraw żydowskich. W związku z procesem w Tiszla Eszlar w r. 1882, gdzie kilku Żydów z ówczesnych północnych Węgier obwiniano o mord rytualny, publikował tenże w interesie obrony niewinnych studium z zakresu medycyny sądowej na ten temat.

ALFRED HALBAN

Brat Józefa Halbana, syn Leona, Alfred Halban urodzony w Krakowie w r. 1865 zmarły w 1925, był wybitnym prawnikiem oraz politykiem polskim.

Alfred Halban habilitował się jako docent bardzo młodo w 24 roku życia i początkowo wykładał prawo kościelne na uniwersytecie Jagiellońskim (1889—1891), a później od r. 1891 — 1897 prawo niemieckie, w którym się wyspecjalizował, jako pierwszorzędny znawca. Zwyczajną profesurę uzyskał on w r. 1897 na uniwersytecie niemieckim w Czerniowcach na Bukowinie, wówczas austriackiej, gdzie uczył prawa niemieckiego. W r. 1905 wrócił Alfred Halban na uniwersytet polski; otrzymał bowiem katedrę profesora prawa na uniwersytecie lwowskim.

W r. 1910 pełnił Alfred Halban funkcję rektora na wspomnianym uniwersytecie.

Alfred Halban był płodnym na polu nauki, napisał szereg dzieł naukowych wielkiej wagi w języku niemieckim, z zakresu historii prawa.

Alfred Halban zajmował się i polityką, w r. 1904 wszedł do Sejmu Galicyjskiego. Posłował on również do parlamentu austriackiego, a to w latach 1911—1918. Po wskrzeszeniu Polski należał Alfred Halban do Sejmu Ustawodawczego.

A. Halban żonaty był z Zofią, córką rzeczywistego tajnego radcy rosyjskiego Cypriana Śle powron — Spasowicza i Natalii z Naboworowskich.

JÓZEF HALBAN

Zmarły przed kilku dniami Józef Halban urodzony w r. 1870, habilitował się w r. 1893 na uniwersytecie wiedeńskim, jako docent akuszerii i ginekologii. Od r. 1909 był on zwyczajnym profesorem na tejże wszechnicy. Józef Halban posiadał niezwykle głośne imię jako ginekolog. Pielgrzymowały do niego pacjentki z całego świata. Był on jednym z najwybitniejszych kontynuatorów chlubnej tradycji medycznej wydziału lekarskiego uniwersytetu wiedeńskiego.

Józef Halban napisał też wiele prac z zakresu medycyny.

Józef Halban był żonaty ze słynną śpiewaczką, również eks-Żydówkę, pochodzącą z Bielska, Selmą Kurz.

HENRYK HALBAN

Stryjem Józefa Halbana, bratem Leona Halbana, był Henryk Halban (1845—1902) uszlachcony przez rząd austriacki w r. 1892, na wzór brata i z Blumenstocka stał się Ritter von Halban.

Henryk Halban obrał karierę urzędniczą w Austrii. Jako młody doktór praw uzyskał w r. 1870 stanowisko sekretarza w prezydium rady ministrów we Wiedniu. W r. 1873 otrzymał nominację na sekretarza ministerialnego w departamencie pracy. Henryk Halban szybko dzięki swym zdolnościom wspinał się w górę, został austriackim szefem sekcji w ministerstwie oraz dyrektorem kancelarii wiedeńskiego parlamentu.

Minister Leon Biliński w swych Wspomnieniach (Warszawa 1924), czyni o nim wzmiankę parękrotnie bardzo życzliwie „zdolny i pełen instynktów politycznych radca Halban" (I 50), albo „dyrektor kancelarii parlamentu, szef sekcji Dr. Henryk Halban, człowiek wielkiej inteligencji i wielkiego umysłu politycznego, ale trochę totumfacki i człowiek zarozumiały" (1893). Gdy Polak hrabia Badeni stanął na czele prezydium ministrów we Wiedniu, należał Henryk Halban do jego najściślejszych przyjaciół politycznych, do członków jego „gwardii".

Henryk Halban znajdował mimo swych zajęć politycznych, dosyć czasu aby się zajmować również literaturą i działać w interesie propagandy piśmiennictwa polskiego na terenie gdzie panuje język niemiecki, który wówczas posiadał w znacznej mierze charakter mię dzynarodowy. Ogłosił on w roczniku wiedeńskim p. t. Dioskuren szereg rozpraw literackich, zapoznających zagranicę z poezją polską, referował tam o Krasińskim, Słowackim, Fredrze, Zaleskim, Mickiewiczu, Syrokomli. Niektóre z tych rozpraw ukazały się też w odbitce.

Synowie Henryka Halbana w ślad swego ojca poszli na służbę rządową do różnych ministerstw we Wiedniu. W ostatnich latach przed wojną światową, pracował Rudolf Halban jako sekretarz w ministerstwie rolnictwa we Wiedniu, a młodszy Leon pełnił za cesarstwa austriackiego służbę koncepisty w ministerstwie kolei.

Sensacyjny projekt

Mexico, 1. 5. ŻAT. Prasa donosi, że specjalna komisja parlamentu meksykańskiego rozpatruje obecnie projekt posła H. Philippi, który odnosi się także do kwestii żydowskiej. Projekt przewiduje, że rząd meksykański miałby objąć inicjatywę zwołania międzynarodowego kongresu pokoju, któryby się zajął „zmianą geografii politycznej świata, zwłaszcza Europy". W ramach tej akcji miano uznać naród żydowski za naród „samodzielny" i proklamować prawa żydowskie do Palestyny. Projektodawca zaznacza, że prawie wszystkie państwa świata już dotychczas uznały Palestynę za kraj żydowski. Utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie da narodowi żydowskiemu możność współdziałania z innymi narodami w zakresie utrwalenia pokoju światowego.

Paryskie niedyskrecje

Podsłuchana lekcja patriotyzmu

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w kwietniu.

I.

Znalazłem się w kawiarni, przy szklance „aperitifu" w towarzystwie dwuch wybitnych działaczy z partii „P.S.F.", utworzonej przez pułkownika de la Rocque'a po rozwiązaniu jego ligi faszystowskiej „Croix de Feu".

Różnica między nimi była ta, że jeden pałał nienawiścią do rządu „Frontu Ludowego" i do samego „Frontu Ludowego", podczas gdy drugi, znacznie bardziej umiarkowany, okazywał się przede wszystkim — Francuzem i szczerym, myślącym patriotą.

W tych warunkach rozmowa ta była bardzo pouczająca, a bardziej jeszcze warta zanotowania dla swego charakteru dowodowego.

Wystarczy tu nawiązać do znanego faktu że w czasie wyborów w pewnym miasteczku francuskim doszło do rozbicia głosów między partiami prawicowymi (dzięki czemu przeszedł kandydat Frontu Ludowego), a to z powodu różnic zdań w łonie samych partyj prawicowych.

Idzie tu zresztą mniej o różnicę zdań, ile o temperaturę czynów i myśli. Moi dwaj rozmówcy z kawiarni doskonale obrazowali obie te różnice temperatury, dwa różne temperamenty.

II.

Pierwszy z tych panów, nazwijmy go panem A., spoglądając na pobliskie szkielety pawilonów przyszłej Wystawy, kpił:

— Ależ nie udała im się ta wystawa! To dopiero mają wsypę... A tak się stawiali!

— O kim mówisz, cher ami? — zapytał pan B. — Słuchając cię, miałoby się wrażenie, że nie jesteś Francuzem...

— Mówię „oni", bo to „Front Ludowy" Wystawę urządza, to Front Ludowy wziął ją pod swoją opiekę... A im więcej będzie miał on niepowodzeń, tym prędzej nastąpi kres i wtedy z tryumfem my dojdziemy do władzy.

— Tak. Nie zapominaj jednak, że ty jesteś przemysłowcem, a ja jestem kupcem. I obiektywnie trzeba przyznać, że w ostatnich miesiącach nieźle wiedzie się i tobie i mnie. Lepiej, niż przed dojściem obecnego rządu do władzy. Nie zda się na nic — narzekać. Znacznie rozsądniej — ustosunkować się rzeczowo, co wyjdzie na dobre i nam, obywatelom Francji, i wszystkim. Tym bardziej, że Leon Blum wykazał, iż bynajmniej nie ulega ani komunistom, ani anarchistom. A jeśli nie może im się opierać jeszcze silniej, to dlatego, że my, zamiast go poprzeć, postępujemy tak, jakbyśmy życzyli sobie wzmocnienia komunistów. Przypomnij sobie ile fałszywych posunięć porobiła prawica już w czasach Frontu Ludowego! Każdorazowo korzystali na tym komuniści, a Front Ludowy z winy naszej nierozwagi wzmacniał się. Wystarczy przypomnieć kampanię przeciw Salengro; a niektóre bojowe afisze pułkownika; a akcje, zbyt w swej wyniosłości arystokratyczne, zrażające do nas masy, które musimy przyciągnąć, i bez których nie dokonamy niczego.

W nawiasie dodajmy tutaj, że co rozumniejsza część społeczeństwa prawicowego Francji i sfer kapitalistycznych w ten sposób zaczyna się odnosić do rządu Leona Bluma: pod kątem pozytywnej cennej współpracy.

— Prasa prawicowa roi się od przesadnych wiadomości co do siły komunistów francuskich... — ciągnął dalej flegmatyczny pan B.

— To prawda — przerwał pan A. pełen dumy — Nas jest dwa i pół miliona, a właśnie czytałem, że Partia Komunistyczna Francuska liczy zaledwie 400 tysięcy członków! Przecież my jesteśmy silniejsi od nich...

— No więc widzisz! A tak zachowujemy się, jakby istotnie niebezpieczeństwo anarchii i bolszewizmu we Francji było tak wielkie. Przecież to takie proste: skoro myśmy silniejsi od nich, to dlaczego zachowujemy się tak, iż wygląda, że to oni silniejsi od nas, a w dodatku ułatwiamy im akcję propagandową swym neurastenicznym defetyzmem. Zacząłem mówić o prasie prawicowej. Czytałem właśnie „Liberte". Roi się tam od panicznych wiadomości o anarchii we Francji, o tym, że w czasie Wystawy będą „napewno" pozamykane wszystkie hotele i kinematografy.... Mniejsza o kinematografy, ale kto przyjedzie na Wystawę, skoro grozimy mu, że znajdzie się przed zamkniętymi drzwiami hotelu? I kto na tym straci? Ty i ja, a w ogłupieniu nasi przyjaciele wyobrażają sobie, że na tym straci tylko osobiście pan Leon Blum! Działają jak smarkacze, jak wrogowie ojczyzny. Doskonale wiedzą, że hotele napewno będą otwarte, a niepotrzebnie robią popłoch! Wrogowie Francji czyhają na każdą wiadomość, mogącą szkodzić Francji! Troskliwie starają się już o to, bo znalazły one jak największe echo zagranicą, i tylko ręce zacierają, że my dostarczamy im tematu, i że mogą powoływać się na „źródła francuskie". I to jakie źródła? Prawicowe! Ładnie wyglądamy. Aż wstyd pomyśleć, że nie dorośliśmy do objęcia władzy, skoro w tych warunkach okazujemy taką dziecinadę i krótkowzroczność....

Szczęście dla Francji, że posiada wśród prawicy wielu panów B., a mało panów A...

Dr. T. L.

Cała Palestyna będzie obwołana dominium brytyjskim?

Nowa wersja rozbiorowa. -- Które obszary będą przyznane Żydom?

Londyn, 1. 5. ŻAT. Dokoła bardzo uporczywych pogłosek o zamierzanym jakoby przez Komisję Królewską zaprojektowaniu podziału Palestyny wypłynęła nowa wersja. Prasa angielska zamieszcza dalsze szczegóły przewidujące skomplikowany sposób uregulowania prawnopaństwowego statutu Palestyny. Podobno całej Palestynie ma być nadany statut dominialny, przy czym podział tego dominium na części arabskie, żydowskie i angielskie ma być dokonany nie na stałe, lecz na pewien określony czas, po upływie którego Żydzi i Arabowie mieliby być skłonieni do porozumienia się w kierunku ściślej współpracy. Co się tyczy obszarów, które miałyby przypaść Żydom i Arabom, donoszą, że Arabom miałaby być przydzielona Saronia(?) i miejscowości górzyste, Żydom zaś pas nadmorski, większa część Galilei, Dolina Jezreelska oraz pewien obszar na południu Palestyny. Przy takim podziale na terenach żydowskich znalazłoby się ćwierć miliona Arabów. Część, która pozostałaby we władaniu angielskim, obejmowałaby Jerozolimę i bazę morską w Haifie. Na tych obszarach pozostałby w mocy statut mandatowy.

„Król Jerozolimy"?

Jerozolima, 1. 5. ŻAT. Jak donoszą, rząd angielski miał rzekomo postanowić nadać królowi angielskiemu, w dniu jego koronacji, nowy tytuł „króla Jerozolimy". Prasa arabska protestuje przeciwko tej rzekomej uchwale rządu angielskiego. „Felestin" pisze, że pragnąc powiększyć liczne tytuły króla Anglii świeżym tytułem, Anglicy nie widzą niebezpieczeństwa, jakie podobny akt może za sobą pociągnąć. Jest to, zdaniem organu Nasazsibich bardziej niebezpieczne w dobie obecnej, gdy Włosi czynią wszystko, aby pozyskać zaufanie islamu. Dziennik sądzi, że „Żydzi widzą chyba korzyść dla siebie w pogłębianiu przepaści między Anglią a światem muzułmańskim, w którym posunięcie rządu angielskiego wywoła największe niezadowolenie". W tym samym duchu pisze także organ naczelnego muftiego Jerozolimy „Al Liwa".

W urzędowej „Palestine Gazette" ukazało się rozporządzenie, proklamujące dzień 12 maja, w którym nastąpi koronacja króla Jerzego VI, świętem oficjalnym w Palestynie.

Władze gminy żydowskiej w Jerozolimie wezwały ludność żydowską do udekorowania domów w dniu 12 maja barwami angielskimi i żydowskimi i do masowego udziału w uroczystościach.

Nowy sekretarz rządu palestyńskiego

Jerozolima, 1. 5. ŻAT. Do Palestyny przybył nowo mianowany generalny sekretarz rządu palestyńskiego William Denis Buttershill. który zapoznał się z funkcjami, które obejmie w dniach najbliższych. Buttershill pełnił dotychczas funkcje sekretarza administracji na Cyprze.

— Towarzystwo budowy portu w Tel Awiwie ogłosiło konkurs na godło portu.

— Przychylając się do prośby Waad Haleumi, Wysoki Komisarz Palestyny wydał zarządzenie, na mocy którego imigranci żydowscy nie będą od tąd zmuszani udać się do Jaffy celem otrzymania szczepień przeciw malarii. W przyszłości imigranci będą się poddawali tym zabiegom w Tel Awiwie.

—W 74 roku życia zmarła w Berlinie Anna Warburg, żona b. prezydenta Organizacji Syjonistycznej prof. Ottona Warburga. Zmarła brała czynny udział w ruchu syjonistycznym i była współzałożycielką związku kobiet dla pracy kulturalnej w Palestynie.

— W Detensee, niedaleko Stuttgartu, zniesiono miejscową synagogę, na miejscu której założono park. W miejscowości Nordstetten gmach synagogi nabył właściciel sąsiedniego hotelu. Gmach został zburzony.

Kobieta wśród jadowitych wężów

(s) Młoda biologini, dr Clarita Gonzales, święciła teraz w jednym z sanatoriów w stolicy brazylijskiej ciekawy jubileusz. Wróciła mianowicie do zdrowia po piętnastym niebezpiecznym ukąszeniu węża. Młoda lekarka od lat gorliwie pracuje na farmie wężowej i jest pierwszą na świecie kobietą, która opanowała niebezpieczny sposób otrzymywania surowicy wężowej we wszystkich jej fazach, nie gorzej niż jej wysoce kwafilikowani koledzy.

Jad wężów stanowi dla nas ludzi z farmy, opowiada młoda lekarka, — szereg związków chemicznych, których chcielibyśmy posiadać jak największą ilość. A żmije jadowite są dla nas ciekawymi wychowankami, którym wedle wszelkich wymogów nauki i sztuki, staramy się odebrać tę cudowną ciecz, bez której nowoczesna medycyna nie może się już obejść.

Pani dr Gonzales, nie tylko wyzbyła się wszelkiej bojaźni przed tymi złośliwymi stworzeniami, ale uważa, że węże i żmije należą do najpiękniejszych i najmilszych tworów natury. Zaraz po wstąpieniu na farmę miała sposobność podziwiać niezwykłą grację wężów. W bajecznym ogrodzie willi dyrektora farmy była świadkiem walki kobry, której udało się wymknąć z farmy i — świni. Do zwierząt opornych na ukąszenie żmii należy w pierwszym rzędzie świnia, a to dzięki swojemu pancerzowi tłuszczu, który nie przepuszcza jadu. W krajach tropikalnych spotyka się też w najwspanialszych ogrodach świnie, które jakoby stanowią ochronną policję przeciwko żmijom. Pani Gonzales zaś obserwowała, jak świnia starała się przednimi nogami przytrzymać kobrę i jednym prędkim ruchem odgryźć jej głowę. Kobra ruchami pełnymi gracji i przyrodzonej elegancji, wyślizgiwała się spod ciężkiego cielska swojej przeciwniczki, w końcu jednym rzutem swego elastycznego cielska oplotła pobliskie drzewo i błyskawicznie pomknęła ku górze.

OCHRONNY PANCERZ.

Młoda lekarka przyzwyzaiła się szybko do swojej pracy w ciężkich skórzanych rękawicach i obszernym fartuchu z niegarbowanej skóry rekina. Te przybory są nieodzowne dla dozorcy wężów, są bowiem sporządzone z tak mocnej i grubej skóry, że opierają się najbardziej jadowitemu ukąszeniu zmii.

Ale czy w ogóle jadowite węże niechętnie i nieufnie odnoszą się do swoich opiekunów? Pani dr Gonzales zapewnia, że prawie wszystkie rodzaje wężów usposobione są łagodnie i „ugodowo“, jak długo nie są podrażnione. Mimo to pani Gonzales, jako kierowniczka jednego z oddziałów, ma zawsze przy sobie całą baterię ampułek, które zastrzyknięte natychmiast po ukąszeniu, są stuprocentowo pewne.

Pani Gonzales nosi w pasie zawsze strzykawkę już napełnioną, gdyż ułamek sekundy decyduje często o życiu ludzkim. Była raz świadkiem wstrząsającej sceny. Oto jeden z pomocników dozorcy został ukąszony przez szczególnie jadowitą kobrę. Obecny przy wypadku dozorca nie miał przy sobie strzykawki, pobiegł do domu, a kiedy po minucie wrócił, ukąszony pomocnik wśród okropnych męczarni wyzionął ducha.

Lekarze pracujący na farmie wężowej są wysoko ubezpieczeni. Każde ukąszenie, które szczęśliwie się kończy na kilkutygodniowej kuracji w sanatorium, przynosi lekarzowi mały majątek. Ale też premie płacone za ubezpieczenie stanowią jedną z największych pozycyj w budżecie tej farmy.

Ex-gwiazda filmowa w nowej roli

Miłośnicy ekranu pamiętają zapewne aktorkę Fern Andrę, która święciła liczne triumfy w filmach niemieckich sprzed 15-tu lat. Od dłuższego czasu nic nie było o niej słychać, a niedawno puszczono nawet w obieg pogłoskę o jej śmierci. Okazało się jednak, że Fern Andra żyje i cieszy się się najlepszym zdrowiem. Po rozejściu się ze swoim pierwszym mężem, który dał jej tytuł baronowej, po rozejściu się ze swoim drugim mężem, słynnym bokserem niemieckim, wyszła za mąż za amerykańskiego aktora charakterystycznego i wróciła do Stanów Zjednoczonych, które są jej właściwą ojczyzną. Najdziwniejsze jednak jest to, że prasa amerykańska doniosła niedawno o jej niesłychanie ostrym wystąpieniu publicznym w obronie billu o aktorach zagranicznych. Bill ten, zwany billem Dicksteina, wprowadza ostre przepisy nie pozwalające na przyjazd do Stanów obcych aktorów

Z MODY — Nowe rewersy przy żakietach i płaszczach



(s) Często miarodajnym dla nowej mody jest nie materiał albo linia, ale jakiś poboczny motyw. Tym razem charakteryzują tegoroczną modę rewersy.

Jeśli bacznie się przypatrzymy się modnej obecnie sylwetce, dojdziemy do konkluzji, że ta nowa orientacja nie ma właściwie niczego innego na celu, jak poszerzenie ramion kobiecych.

Ale dlaczego właściwie twórcy mody tak uporczywie starają się o poszerzenie linii pleców i ramion?

Powodów tego szukać należy w przesadnym wychudzeniu pań, które dzięki intensywnej kuracji odtłuszczającej, wyglądają nieraz jak głodomory. Ostatnio znowu zaczynają wchodzić w modę „kobiece“ kobiety. Może to w obawie przed zbytnim „umężczyźnieniem“? (Koubkowa, Smętkówna itd.)

W każdym razie modna pani, musi mieć szerokie ramiona i jak największe biodra. A te najłatwiej można uzyskać przez poszerzenie ramion.

Kilka naszych modeli idealnie obrazuje tę najnowszą modę.

Ryc. 1. Kostium wełniany petita, z szerokimi wyłogami z białej piki.

2. Ryc. Płaszcz sportowy, wyłogi szerokie prostokątne, duże kieszenie.

Ryc. 3. Komplet letni, szeroki kołnierz wycięty w ząbki, biała pikowa kamizelka.

Ryc. 4. Kostiumik z męskim kołnierzem, trzykrotnie poszerzonym, kieszenie romboidowe.

Ryc. 5. Komplet z capem, kołnierz i kokarda z białej piki.

Improwizował na scenie...

Groteskowy proces rozgrywa się obecnie w sądzie okręgowym w Paryżu. Aktorami procesu są: z jednej strony aktor Barouche, z drugiej dyrektor teatru. Barouche był od dłuższego czasu utrapieniem dyrektora, który nie mógł darować aktorowi jego manii improwizowania na scenie podczas gry, Barouche uroz maicał tekst swej roli powiedzeniami, wersetami, o jakich nie śniło się autorowi. Daremne były skargi i prośby dyrektora, Barouche obiecywał poprawę a z chwilą gdy znalazł się na scenie zapominał o danej obietnicy i mówił od siebie, wprawiając w przerażenie suflera, wywołując na widowni oznaki nieumiarkowanej wesołości.

Wreszcie wyprowadzony z równowagi dyrektor wymówił aktorowi posadę. Barouche zaskarżył dyrektora do sądu. Na sprawie dowodził Barouche, iż improwizował z musu niejako, tekst bowiem grywanych sztuk był często tak „idiotyczny“, jak się wyraził, i pozbawiony sensu, iż dla ratowania sytuacji improwizował, co zresztą miało wyniki pomyślne dla autora. Dla potwierdzenia i poparcia swoich wywodów zażądał aktor przesłuchania szeregu świadków z pośród publiczności. Świadkowie, mają, według aktora, stwierdzić, iż improwizowane wstawki Barouche'a odznaczały się dowcipem i trafnością, nie tylko więc nie szkodziły sztuce, ale pomagały do osiągnięcia sukcesu. Ponieważ dyrektor ofiarował ze swej strony przedstawienie szeregu świadków spośród krytyków teatralnych jak również widzów, którzy mieli wyrazić opinię wręcz przeciwną opinii świadków ze strony aktora, sąd postanowił wobec tak skomplikowanej sytuacji zażądać od dyrekcji teatru złożenia kilku egzemplarzy grywanych ostatnio sztuk oraz odłożyć rozpatrzenie ostateczne sprawy i przesłuchanie świadków obu stron aż do obznajomienia się z treścią inkryminowanych improwizacji i repertuaru teatralnego.

Świat aktorski Paryża oczekuje z dużym zainteresowaniem wyniku tej ciekawej sprawy.

Przegląd gospodarczy

X. Walne Zgromadzenie Spółdzielczego Banku Kredytowego w Krakowie

W niedzielę, dnia 25 kwietnia odbył Spółdzielczy Bank Kredytowy w Krakowie we własnym lokalu przy ul. Stradom 15, swoje jubileuszowe roczne Zgromadzenie, zamykające 10-letni okres istnienia tej pożytecznej i poważnej placówki gospodarczej.

Przedłożone Walnemu Zgromadzeniu wyniki bilansowe roku operacyjnego 1936, a w szczególności dokonane obroty na poszczególnych rachunkach kasy — zł 9,000.000, w obrotach ogólnych — zł 1,750.000, — inkasa zł 6,350,000, PKO — zł 3,440,000 Kasy — zł 9,000.000, w obrotach ogólnych — zł 26,850.000, oraz ilość 63,500 sztuk na zł 7,700.000 weksli powierzonych do inkasa w ciągu roku 1936 świadczą dowodnie o wzrastającym znaczeniu tej instytucji kredytowej dla społeczności żydowskiej w Krakowie oraz o rosnącym wciąż do niej zaufaniu szerokich sfer publiczności.

Walne Zgromadzenie jednomyślnie zatwierdziło sprawozdanie, bilans i rachunek zysków i strat za rok 1936, wyraziło absolutorium, uznanie i podziękowanie władzom spółdzielni z prezesem Abr. Nussbaumem na czele, kierownikowi W. Lehrhaftowi i gronu urzędniczemu oraz uchwaliło preliminarz budżetowy na rok 1937 i wybrało ponownie dotychczasowy Zarząd i Radę Nadzorczą.

Jakkolwiek porządek dzienny Zgromadzenia obejmował tylko sprawy stanowiące normalny temat rocznych zgromadzeń spółdzielni kredytowych, to jednak nie brak było w jego przebiegu momentów o znaczeniu donioślejszym.

Jednym z nich były przemówienia prezesa Zarządu p. *Abr. Nussbauma* oraz prezesa Rady p. *Zygmunta Aleksandrowicza*, wybiegające daleko poza szablon tego rodzaju przemówień na walnych zgromadzeniach instytucji bankowych, pełne głębokich myśli i zaleceń w odniesieniu do aktualnej sytuacji społeczeństwa żydowskiego. Obaj mowcy wskazywali na szczególną doniosłość spółdzielczości dla obecnego położenia gospodarczego Żydów, na konieczność udzielania sobie wzajemnej pomocy we formie spółdzielczej wreszcie na konieczność skupienia wszelkich zasobów — zwłaszcza wkładów i lokat, w instytucjach spółdzielczych, które jedynie dają gwarancję użycia ich dla dobra społeczeństwa żydowskiego.

Drugim momentem, który zasługuje na podkreślenie, gdyż świadczy o tym, że członkowie Spółdzielczego Banku Kredytowego wyżej cenią swój wspólny interes w zmocnieniu podstaw finansowych swej spółdzielni kredytowej od doraźnego swojego egoistycznego interesu — był przebieg dyskusji i głosowania w sprawie przeznaczenia zysku rocznego. Mimo, że Zarząd przyszedł na Walne Zgromadzenie z wnioskiem wydzielenia z zysku członkom 4 proc. dywidendy i przelania tylko reszty zysku do funduszu rezerwowego, członkowie w dyskusji wyrazili zapatrywanie, iż wolą raczej zrezygnować z dywidendy niż pozbawić Bank kilku tysięcy złotych, gdyż dywidenda dla poszczególnego członka nie przedstawia wielkiej wartości, natomiast zasilenie kapitałów własnych Banku umożliwia mu rozszerzenie działalności kredytowej, przy czym zwłaszcza podkreślono konieczność zorganizowania bezprocentowego lub taniego kredytu drobnego.

W rezultacie, po ożywionej dyskusji uchwalono cały zysk za wyjątkiem datków na cele społeczne i dobroczynne — przelać do funduszu zasobowego.

Na zakończenie Walne Zgromadzenie przez usta prezesa Nussbauma wyraziło członkowi Rady p. Józefowi Schenkerowi życzenia rychłego powrotu do zdrowia i podjęcia owocnej współpracy.

Rozwiązanie dalszych 10 karteli w przemyśle przetwórczym

Warszawa, 1. 5. PAT. Orzeczeniem ministra Przem. i Handlu rozwiązano z dniem 1 bm. dalszych 9 karteli w przemyśle przetwórczym oraz 1 międzynarodowe porozumienie kartelowe polsko - czechosłowackie. Rozwiązaniu uległy następujące organizacje kartelowe:

1. **Kartel producentów drutu i gwoździ**, utworzony w Warszawie dnia 30 marca 1935 r. w formie spółki podwójnej pod firmą „Biuro sprzedaży zjednoczonych fabryk drutu i gwoździ". W skład kartelu wchodziły 23 fabryki.

Organizując zbyt swoich uczestników przy pomocy utworzonego w tym celu specjalnego wspólnego biura sprzedaży, kartel rozpoczął swoją działalność od znacznej zwyżki cen skartelizowanych wyrobów, dochodzącej do 40 proc. cen przedkartelowych. To gwałtowne, sztuczne podniesienie rentowności fabryk drutów i gwoździ automatycznie ściągnęło na nie z powrotem te same gospodarczo wysoce szkodliwe skutki, jakie spowodował poprzedni kartel, a które fabryki te musiały następnie same likwidować we wzajemnej ostrej walce konkurencyjnej. Liczba samych fabryk zrzeszonych w kartelu, wzrosła stopniowo aż do 23, a nadto poza kartelem pracowało 5 dalszych fabryk — outsiderów.

W niemałym stopniu przyczyniało się do podrożenia skartelizowanych wyrobów samo prowadzenie spółki kartelowej, którego koszty utrzymania wynosiły rocznie przeszło 740 tys. zł., a nadto prowizja komisowa za pośrednictwo w sprzedaży skartelizowanych wyrobów uczestników — około 4 proc. od obrotu. Dlatego mimo dość znacznej obniżki cen walcówki, specjalnie dla uczestników kartelu w grudniu 1935 r. kartel ten zdołał równocześnie obniżyć ceny swoich wyrobów zaledwie o 10 proc., po czym w listopadzie r. ub. ponownie podniósł ceny swoje o około 10 proc., a dla instytucyj państwowych — o ok. 20 proc. Tych dotkliwych szkód, jakie gospodarka kartelu pociągała za sobą w przemyśle drutów i gwoździ, nie były w stanie zrównoważyć nikłe korzyści, jakie kartel dawał równocześnie w zorganizowanym przez siebie eksporcie na podstawie porozumienia z międzynarodowym kartelem drutów i gwoździ w Brukseli („Iveco").

Dlatego należało rozwiązać „Biuro sprzedaży zjednoczonych fabryk drutu i gwoździ", jako gospodarczo wyraźnie szkodliwe i zagrażające interesom dobra publicznego. **Jedynie przywrócenie w tej gałęzi przemysłu wolnej konkurencji jest w stanie przemysł ten uzdrowić.**

2. **Kartel Producentów rozjazdów kolejowych, krzyżownic, skrzyżowań oraz przecięć torów**, który opierał się na umowie zawartej w Warszawie dnia 25 lutego r. ub. przez 8 firm. Celem kartelu był rozdział zamówień na skartelizowane artykuły, otrzymywanych przede wszystkim ze strony P. K. P. Porozumienie to obejmowało wszystkich poważniejszych zainteresowanych producentów, dzięki czemu miało szczególnie ułatwione warunki do zracjonalizowania a tym samym i potanienia produkcji artykułów umownych. Zamiast tego uczestnicy porozumienia wykorzystali swe stanowisko na rynku w kierunku narzucenia odbiorcom cen, przekraczających gospodarczo usprawiedliwiony poziom. Doszło do tego, że **niewspółmiernie słabsza od uczestników kartelu firma outsiderska, szykanowana przy tym ze strony dostawców surowców, potrafiła systematycznie składać oferty na dostawę skartelizowanych artykułów po cenach o około 5 proc. niższych od cen kartelu, a mimo to z otrzymanych zamówień wywiązywała się zawsze bez zarzutu i z zyskiem.** Dopiero pod wpływem niższych ofert tego małego outsidera kartel wielkich producentów zniżał swoje ceny, dostosowując je do poziomu cen outsidera, dzięki czemu P. K. P. niejednokrotnie zdołały się uchronić od strat, idących w setki tysięcy. Kartel poważnych fabryk, mających dla gospodarki narodowej pierwszorzędne znaczenie, który nie był w stanie prowadzić samodzielnej polityki cen, uzależniając ją od dobrej woli i kalkulacji małego outsidera, był dla kraju niewątpliwie szkodliwy i zagrażał dobru publicznemu.

3. **Kartel producentów części kutych**, dostarczanych dla P. K. P., utworzony został w grudniu 1933 r. na czas nieoznaczony przez „Górnośląskie zjednoczenie huty Królewska i Laura S. A." oraz „T. A. dla fabrykacji śrub i wyrobów kutych Breviller i Ska i A. Urban i synowie". Miał on za zadanie uzgadnianie ofert na części kute, dostarczane P. K. P. Zważywszy na utrzymywanie zbyt wysokiego poziomu cen, kartel ten stał się szkodliwym i został rozwiązany.

4. **Kartel producentów łańcuchów i wędzideł**, utworzony przez dwie firmy w Katowicach dnia 24 kwietnia 1934 r. Kartel ten utrzymywał ostatnio gospodarczo nieuzasadniony wysoki poziom cen artykułów, nabywanych przede wszystkim przez szerokie masy ludności wiejskiej.

5. **Kartel producentów wentyli rowerowych** oraz ich części utworzony przez dwie firmy.

6. **Kartel producentów płytek ściennych** glazurowanych, utworzony przez dwie firmy. Jednocześnie z rozwiązaniem tego kartelu orzeczono rozwiązanie międzynarodowego porozumienia kartelowego z czeską spółką „Keramika" w Pradze.

7. **Kartel producentów szpagatów**, utworzony w Warszawie dnia 11 grudnia r. ub. pod firmą „Biuro kontroli szpagatów firm Stradom, Lenko i Rassalski" przez trzy fabryki. Działalnością kartelu były następnie objęte dwie dalsze fabryki szpagatów, które były z nim związane dwiema oddzielnymi umowami. Jakkolwiek zasadniczym celem kartelu miało być zwiększenie eksportu szpagatu, w istocie opanowanie tego przemysłu **wykorzystał on w celu narzucenia odbiorcom krajowym cen, przewyższających nieraz o 40 proc. ceny przedkartelowe.**

8. **Kartel Producentów oleiny i stearyny**, utworzony w Warszawie dnia 18 sierpnia r. ub. przez dwie firmy. Kartel podwyższył ceny swoich wyrobów powyżej efektywnego podrożenia ich produkcji.

9. **Kartel producentów przetworów owsianych**, zawarty w Warszawie dnia 18 sierpnia 1936 r. przez dwie firmy. Porozumienie kartelowe wywołało zwyżkę cen produktów, do czego niewątpliwie musiało się przyczynić obciążenie kosztów produkcji postojowym, wypłacanym przez jedną z firm spółce „Warszawski młyn parowy" za wstrzymanie produkcji.

Ministerstwo Skarbu zaleca prowadzenie oszczędnej gospodarki

W nowym roku budżetowym 1937-38 rozpoczętym dnia 11 kwietnia rząd zamierza w dalszym ciągu prowadzić energiczną akcję utrzymania równowagi budżetowej. Wyrazem tej tendencji jest wydany ostatnio okólnik ministra skarbu, podkreślający konieczność utrzymania w mocy kilku dotychczasowych zarządzeń, zmierzających do prowadzenia oszczędnej gospodarki. Jak wiadomo, zarządzenia te dały pozytywny wynik przyczyniając się w poważnym stopniu do osiągnięcia w ubiegłym okresie pierwszej równowagi budżetowej od czasu kryzysu. Ministerstwo Skarbu w okresie 1937-38

zwracać będzie nadal uwagę na ściśle stosowanie tych zarządzeń jako na jeden z warunków zmierzających ku realizacji podstawowego celu gospodarki państwowej jakim jest trwała, pozbawiona wszelkich wahań równowaga budżetowa.

Należy dodać, że w bieżącym roku budżetowym stosowany będzie po raz pierwszy nowy przepis ograniczający możność zwiększenia liczby funkcjonariuszów administracji cywilnej.

Wywóz do Afganistanu

W Łodzi bawi obecnie p. M. Domaszewicz, urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przebywający czasowo w Afganistanie, celem zaznajomienia się z produkcją przemysłową okręgu łódzkiego i udzielenia firmom eksportowym wyjaśnień w sprawie wymagań i zwyczajów obowiązujących na rynku afganistańskim.

Pobyt p. Domaszewicza przyczynić się może do zapoczątkowania wywozu do Afganistanu, z którym przemysł łódzki nie posiada dotychczas nawiązanych stosunków handlowych, zwłaszcza w zakresie wyrobów, których odbiorcami są już sąsiednie kraje (Persja, Indie Brytyjskie).

Duży spadek światowych zapasów zbóż

W tych dniach odbyło się walne zebranie członków Corn Trade Association w Liverpoolu. Na zebraniu tym przewodniczący stwierdził, że ceny pszenicy w r. 1936 miały stałą tendencję wzrostu, a uchwytne zapasy tego zboża poważnie się zmniejszyły. Dostawy pszenicy spadły znacznie a to wskutek słabszych zbiorów kanadyjskich i bardzo umiarkowanych zbiorów w Australii i w Argentynie. Poza tym przyczynił się do tego fakt, że w roku ubiegłym Rosja Sowiecka nie występowała jako eksporter na rynku światowym.

Stany Zjednoczone A. P. zmuszone były nawet sprowadzać pszenicę. Również Niemcy i Włochy importowały dość duże ilości. Jeśli chodzi o kukurydzę — to rynki światowe liczą bardzo na większy eksport z krajów naddunajskich.

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 1. 5. Kursy orientacyjne: Dillonowska 51.50 Warszawska 47.75 konsolidacyjna grube 54¼ drobne 53 Stabilizacyjna 368 Śląska 47.75 Tendencja słaba.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 1. 5. Ceny transakcyjne żyto 150 ton 24.50 Ceny orientacyjne żyto 24—24.25 pszenica 28.75—29 mąka pszenna stand. nowe gat. I. 65% bez zmiany gat. II 70% 30.50 31.50 gat. IIA 75% 28—29 gat. III 75% 24—25 mąki pszenne stand. stare skreśla się od dzisiaj otręby żytnie 15—15.50 pszenne grube 15.25—15.75 średnie 14—14.50 jęczmienne 15.50—16.50. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 1. 5. Dewizy Paryż 19.54 Londyn 21.59½ Nowy Jork 4.36 1/8 Bruksela 73.72½ Mediolan 23 Amsterdam 239.15 Berlin 175.40 Wiedeń oficjalny 81.70 Sztokholm 111.25 Oslo 108.50 Kopenhaga 96.40 Praga 15.24 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.53½ Japonia 126. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 62 w Paryżu Fr. fr. 16.75 w Zurychu dol. 62.25 przy tendencji słabszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 1. 5. Kursy zamknięcia: Dillonowska 45.50 Stabilizacyjna 61.75 Dolarowa 48.125 Warszawska 42.25 Śląska 42.25 Tendencja zniżkowa.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 1. 5. Kursy zamknięcia Berlin 40.22 Londyn kabel 4.94 23/32 Paryż 4.47¾ Zurych 22.91½ Rzym 5.26¼ Amsterdam 54.86. Tendencja niejednolita.

Szczegóły inspekcji prem. Składkowskiego na terenie województwa krakowskiego

Szef rządu stwierdza konieczność większego zatrudnienia bezrobotnych

Warszawa, 1. 5. PAT. Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski przeprowadził w dniu 30-go kwietnia br. inspekcję województwa krakowskiego.

Po przyjeździe do Krakowa pan premier odbył konferencję z panem wojewodą Gnoińskim w sprawie bezrobocia i stanu zatrudnienia bezrobotnych na robotach wiosennych na terenie całego województwa. Wzrost zatrudnienia w mies. kwietniu ilustrują najlepiej następujące cyfry: podczas gdy w marcu zatrudnionych było 3.700 osób, to w kwietniu do 3-go — 5.200, od 5-go do 9-go kwietnia ok. 9.000, pod koniec kwietnia już 17.095. Ze sprawozdania wojewody wynika, iż najwięcej zatrudnionych jest na robotach przy obwałowaniu Wisły, gdzie na różnych odcinkach pracuje razem 1859 osób. Świadczenia komitetu pomocy zimowej bezrobotnym udzielane są jeszcze tym rodzinom, których nie udało się jeszcze zatrudnić, chociaż większość świadczeń przerzucona została na dożywienie dzieci bezrobotnych. Ze świadczeń tych korzysta 19.920 osób dorosłych, oraz 33.666 dzieci.

Pan premier w towarzystwie wojewody zwiedził osobiście powiaty chrzanowski i bialski, gdzie nasilenie bezrobocia jest stosunkowo największe w porównaniu z innymi powiatami województwa krakowskiego.

Powiat chrzanowski zatrudnia obecnie 2.150 bezrobotnych. Pan premier stwierdził, iż sytuacja ogólna w powiecie wymaga zatrudnienia większej ilości i przyrzekł wyasygnowanie odpowiednich funduszów na zwiększenie zatrudnienia.

W Chrzanowie pan premier przeprowadził rozmowę z delegacją bezrobotnych z sąsiedniej gminy Rabice, którzy zgłosili się do starostwa z prośbą o pracę. Pan premier polecił ich opiece starosty, wypłacając jednocześnie na jego ręce 300 zł. dla najbiedniejszych rodzin w Chrzanowie.

Pan premier zwiedził następnie roboty prowadzone przy regulacji Przemszy, potem kamieniołomy powiatowe w Regulicach oraz prace przy regulacji Wisły w Rozkochowie, tj. punkty, gdzie zatrudniona jest największa ilość bezrobotnych z funduszów państwowych i samorządowych.

Przy regulacji rzeki Przemszy pracuje 87 tys. osób. Stawka dzienna zarobków wynosi zł. 2.80, robotnicy pracują przez 6 dni w tygodniu. Zatrudnieni są tam bezrobotni z sąsiednich wsi.

Kamieniołomy powiatowe w Regulicach zatrudniają 195 robotników, wydobywany jest bazalt i porfer. Kamieniołomy produkują przeważnie kamień tłuczony i w nieznacznej części kostkę. Kamień odstępowany jest funduszowi pracy na budowę dróg w innych powiatach. W dniu inspekcji kamieniołomy wyekspediowały 320 tonn kamienia. Płace dla wszystkich robotników są akordowe. Dzienne zarobki — zależnie od ilości wykonanej pracy — wahają się od prawie 3 do 4 złotych.

Pan premier udał się następnie do Rozkochowa i zwiedził roboty prowadzone przy obwałowaniu Wisły i przy budowie obiektów (śluzy wałowe). Zatrudnionych w dniu inspekcji było 490 robotników. Płace akordowe średnio wynoszą 3 zł. dziennie.

Po zapoznaniu się z pracami w Rozkochowie pan premier wyjechał do Białej, gdzie w towarzystwie wojewody odbył konferencję ze starostą w sprawie zatrudnienia bezrobotnych. W dniu inspekcji zatrudnionych było w powiecie 605 bezrobotnych: w państwowym kamieniołomie w Kozach — 226 robotników, w zarządzie miejskim w Białej — 181, w państwowym zakładzie wodnym w Porębce 254, przy robotach kanalizacyjnych w Oświęcimiu 244, w powiatowym zarządzie drogowym w Białej 260, w urzędzie melioracyjnym (obwałowanie Macochy) w Dworach 240. Pan premier stwierdził, iż należy zwiększyć zatrudnienie bezrobotnych w powiecie bialskim i w tej sprawie wydał potrzebne zarządzenie panu wojewodzie.

Sensacyjny proces przed sądem w Gorlicach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gorlice, 1. 5. (D. E.) Przed sądem grodzkim w Gorlicach rozpoczął się proces, który ze względu na osobę oskarżonego i oskarżyciela prywatnego wzbudził w mieście oraz w całym powiecie ogromne zainteresowanie. Oskarżonym w tym procesie jest powszechnie znany i ceniony adwokat gorlicki, człowiek o nieposzlakowanym charakterze p. dr Władysław Mnerka, który w czasie rozprawy przed Powiatowym Urzędem Rozjemczym w Gorlicach, nagabywany przez pełnomocnika strony przeciwnej niejakiego p. Jana Więckowskiego z Rzepiennika Biskupiego odezwał się wobec obecnych na sali adwokatów oraz stron, że wstydem jest, aby jako pełnomocnik przed Urzędem Rozjemczym występował człowiek, który brał od ludzi pieniądze za zwalnianie od służby wojskowej. Oświadczenie to złożone przez adwokata ogólnie poważanego, wywołało konsternację tym bardziej, że p. Więckowski znany był na tutejszym terenie jako działacz sanacyjny i piastował szereg funkcyj honorowych a ostatnio mianowany został prezesem Powiatowego Związku Agrarnego. P. Więckowski wystąpił przeciw p. drowi Mnerce ze skargą o zniesławienie i w dniu wczorajszym rozpoczął się proces w tej sprawie.

Na rozprawie wczorajszej przedstawił p. dr Mnerka obfity materiał dowodowy, wykazując w kilkunastu wypadkach słuszność poczynionych zarzutów. Powołując się na akta prokuratora S. O. w Jaśle oraz na kilkunastu świadków przedstawił p. dr Mnerka, że oskarżyciel prywatny podejmował się zwalniania od obowiązku odbycia służby wojskowej, pobierając za to wynagrodzenie idące w setki dolarów. Za pieniądze obiecywał również niektórym klientom wystarać się o zezwolenie na wyjazd do Ameryki, zwolnić od przymusu zapłacenia orzeczonej kary administracyjnej, a nawet pobierał pieniądze za starania o przyjęcie jednego z okolicznych mieszkańców na posadę konduktora kolei elektrycznych w Warszawie.

Między innymi powołano na świadków byłego starostę gorlickiego p. Siekerskiego, przewodniczącego Powiatowego Urzędu Rozjemczego p. dra Aleksandrowicza oraz cały szereg innych osób, których zeznania mają uzasadnić obronę obwinionego.

Proces ten, który budzi olbrzymie zainteresowanie, zgromadził na sali rozpraw mnóstwo osób i wywołał na tutejszym terenie duże poruszenie. Rozprawę odroczono celem przesłuchania dalszych świadków.

Order Trzeciej Rzeszy dla zagranicznych przyjaciół

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika").

Berlin 1. 5. (z) Kanclerz Rzeszy ustanowił „Order zasługi niemieckiego orła" („Verdienstorden vom deutschen Adler"), jako odznaczenie Rzeszy dla obywateli zagranicznych. Order nadawany będzie przez kanclerza na wniosek ministra spraw zagranicznych obywatelom państw obcych, zasłużonym dla Rzeszy niemieckiej. Order ma pięć klas, a to wielki krzyż (Grosskreuz), krzyż zasługi z gwiazdą, oraz 3 stopnie krzyża zasługi. Nadto przewidziane jest nadawanie niemieckiego medalu zasługi („Deutsche Verdienstmedaille"), również obywatelom zagranicznym. Na orderze prócz orła i krzyża widnieje — oczywiście — swastyka. Kancelaria prezydenta Rzeszy jest kancelarią orderu. Podczas uroczystości związanych ze sprawami zagranicznymi, minister spraw zagranicznych nosić ma wielką wstęgę świeżo ustanowionego orderu.

Adwokat warszawski skazany w Częstochowie za obrazę sądu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Częstochowa, 1. 5. (H) Przed Sądem Grodzkim w Częstochowie stanął adw. Marian Andruszkiewicz z Warszawy, oskarżony o obrazę sądu.

Oskarżony adwokat w skardze apelacyjnej od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie, skazującego jednego z miejscowych funkcjonariuszy policji, użył słów „wyrok Sądu Okręgowego jest szkodliwy dla polityki bezpieczeństwa publicznego". Po chwili zaś dodał, że sąd wydając ten wyrok, naruszył interes publiczny.

W słowach tych sąd dopatrzył się jawnej obrazy. Ze względu na wyjątkowy charakter sprawy oskarżenie popierał podprokurator Jarzębiński.

Sąd skazał oskarżonego na 2 miesiące bezwzględnego aresztu i na pozbawienie prawa wykonywania zawodu adwokackiego na przeciąg lat dwóch

Pożegnanie wiceministra sprawiedliwości Sieczkowskiego

Warszawa, 1. 5. PAT. W Ministerstwie Sprawiedliwości odbył się dnia 29 kwietnia uroczysty obiad pożegnalny w związku z ustąpieniem długoletniego wiceministra Stefana Sieczkowskiego. W czasie obiadu minister sprawiedliwości p. Witold Grabowski wygłosił przemówienie, podkreślając wybitne zasługi wicemin. Sieczkowskiego wp racy nad tworzeniem polskiego ustawodawstwa. W dalszym ciągu zabrali głos dyrektor departamentu ustawodawczego Lutostański, dyrektor dep. administracyjnego Kwiatkowski i prokurator S. N. Artur Miller. Na pożegnania te wicemin. Sieczkowski odpowiedział serdecznym przemówieniem.

Termin procesu Chaskielewicza

Warszawa, 1. 5. (Sin.) Proces Chaskielewicza wyznaczony został przez Sąd Okręgowy na dzień 7 czerwca. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes sędzia Potemkiewicz, oskarżenie wnosić będzie prokurator Żeleński. Na rozprawę powołano 81 świadków, przeważnie mieszkańców Mińska Mazowieckiego. Lista dowodów w procesie Chaskielewicza nie przewiduje powołania na rozprawę biegłych, ponieważ ekspertyza psychiatryczną dokonana w toku śledzwa uznana została za wystarczającą.

Obchód 1-majowy w Warszawie

Petarda rzucona na pochód Bundu zabiła 5-letnie dziecko

Warszawa, 1. 5. (Sin). Dziś jak co roku odbyło się kilka pochodów socjalistycznych, przy czym policja zorganizowała w ten sposób ich trasę, by pochody nie zetknęły się ze sobą, a w pierwszym rzędzie, by nie doszło do zespolenia się pochodu Bundu z PPS. Dotychczas według ustalonej tradycji PPS zbierała się zwykle na Pl. Teatralnym lub na Pl. Grzybowskim, skąd rozpoczynał się pochód. W tym roku trasa została zmieniona. Punktem zbiórki PPS było Wybrzeże Kościuszkowskie, to też robotnicy zamieszkali w odległych dzielnicach miasta musieli odbyć długi marsz z Woli i Mokotowa, by dostać się do Wybrzeża. To wpłynęło na opóźnienie zbiórki i pochodu. Ponadto na stan liczebny pochodu wpłynęła inna okoliczność, a mianowicie krążące od kilku tygodni pogłoski o prowokacji ze strony ONR względnie czynników do nich zbliżonych, to też każda organizacja przygotowując się do dzisiejszego obchodu obwarowała się specjalną milicją, której oddziały znajdowały się na przodzie i tyłach pochodu jakoteż na rogach ulic, którymi kroczyły pochody. Nadto skonsygnowano na ulicach miasta większe oddziały policji ukryte w bramach. O godzinie 11.30 ruszył pochód PPS z Wybrzeża Kościuszkowskiego. Pochód maszerował około godziny, a liczba jego uczestników w porównaniu z ubiegłym rokiem była mniejsza o 30 procent.

W tegorocznym obchodzie nie było demonstracji komunistycznej.

Na ogół transparenty były zwykłe, powtarzające się co roku, gdzie niegdzie były noszone w pochodzie portrety Bluma i padały okrzyki: niech żyje rząd Bluma, niech żyje Blum! Ponadto wznoszono okrzyki: precz z antysemityzmem, precz z faszyzmem i z obozem odosobnienia. Przeciwko rządowi nie wznoszono okrzyków, rozlegały się tylko okrzyki przeciwko sanacji.

Gdy przedstawiciele poszczególnych dzielnic udawali się w stronę Wybrzeża Kościuszkowskiego poprzez Krakowskie Przedmieście, zjawiła się grupa studentów endeckich, chcąc uderzyć na pochód. Widząc jednak groźną postawę milicji, studenci ci ograniczyli się jedynie do okrzyków, kryjąc się następnie bardzo szybko za mury uniwersytetu. Gdy pochód PPS ruszył w stronę Alei Jerozolimskich, z tłumu rzucono petardę, ale nie pociągnęła ona za sobą ofiar.

Ponadto odbył się pochód PPS frakcji i zupełnie znikomy pochód ZZZ.

Pochody w dzielnicy żydowskiej zostały zakłócone przez napad jakichś nieznanych osobników, którzy na pochód Bundu rzucili petardę i rozpoczęli strzelaninę, a następnie rzucili świece dymne, ażeby się zasłonić, po czym zbiegli. W wyniku strzałów i petard został zabity 5-letni chłopczyk Hersz Schenker, który wraz z matką i babką stał w tłumie. Matka i babka dziecka zostały ranne, ponadto zostało rannych kilka osób.

Prócz pochodu Bundu odbyły się demonstracje Poalej Syjon prawicy i lewicy, które przeszły spokojnie.

Londyn pod znakiem strajku autobusów

Londyn, 1. 5. PAT. Od północy 6.298 autobusów, obsługujących z górą 200 linij, jest unieruchomionych w 48 garażach stolicy. Strajk rozpoczął się bez incydentu. Przy wrotach garażów ustawione były posterunki strajkujących. Około północy zaczęły przybywać patrole policyjne. Dziś wczesnym rankiem można było obserwować na ulicach grupy po kilku, lub kilkunastu ludzi, wyruszających pieszo w drogę długości 10—12 klm., oddzielającą ich mieszkania od centrum miasa. Ruch taksówek był bardzo ożywiony. Ponieważ w dniu dzisiejszym odbywa się rozgrywka finalowa o puchar Anglii w piłce nożnej, już od samego rana sznury ludzi ciągnęły do Wembley, gdzie ostateczny mecz jest rozegrany.

„Wszechmocny“ Bevin nie godzi się na zwłokę

Londyn, 1. 5. PAT. Większość dzienników londyńskich wypowiada swoje zastrzeżenia z powodu strajku autobusów, twierdząc, że strajk ten w obecnym okresie wzmożonego ruchu, a zwłaszcza tuż przed koronacją, naraża publiczność na olbrzymie niedogodności. Dzienniki krytykują brutalne odrzucenie przez przywódcę związku zawodowego pracowników transportowych i prezesa rady naczelnego Trade-unionów wszechmocnego Ernesta Bevina, wystosowanej do niego wczoraj w ostatniej chwili prośby ministra pracy Browna o odłożenie strajku na kilka dni, chociażby dla odczekania werdyktu specjalnego trybunału, powołanego wczoraj przez rząd dla natychmiastowego rozpatrzenia warunków pracy i kwestii godzin pracy dziennej w autobusach londyńskich. Sam fakt bezzwłocznego zwołania tego trybunału, który rozpocznie swe prace w poniedziałek rano, uznany był powszechnie za chęć ze strony rządu wzmocnienia słuszności żądań pracowników autobusowych. Gdyby Bevin zgodził się poczekać na werdykt trybunału, sprawa pracowników byłaby w szerokiej opinii Londyńczyków wygrana i sympatie powszechne byłyby po ich stronie. Ponieważ jednak Bevin kategorycznie propozycję ministra pracy odrzucił, *nastroje ulicy londyńskiej z racji niewygód, jakie będą odczuwane, zwracają się przeciwko strajkującym i prasa jest dzisiaj w dużym stopniu tego wyrazem.* Poza Londynem rozpoczął się również strajk, aczkolwiek nieoficjalny 120.000 pracowników autobusowych we wschodnich i środkowych hrabstwach Anglii, ogółem w 10 hrabstwach oraz w Szkocji. Ale strajk ten nie jest oficjalnie proklamowany przez związek zawodowy i dlatego nie wiadomo, czy będzie powszechnym. Z ogłoszonej dzisiaj statystyki wynika, że autobusy kursujące w centrum i na peryferiach Londynu przewożą dziennie 5.810 tys. pasażerów, koleje podziemne 1.278 tys., koleje podmiejskie 1.550 tys., a tramwaje 2.800 tysięcy.

Czy dojdzie do strajku górników?

Londyn, 1. 5. PAT. Egzekutywa federacji górników zdecydowała wczoraj, iż wypowiedzenie pracy w kopalniach nastąpić ma już 8 maja, względnie w okręgach, w których obowiązuje wypowiedzenie 7-dniowe, 15 maja, wyznaczając początek strajku węglowego na 22 maja o północy, co w praktyce wobec tego, iż 22 maja przypada w sobotę, oznaczałoby, iż *dniem strajku węglowego byłby poniedziałek 24 bm. Ogólnie spodziewają się jednak, że w ciągu tych 3 tygodni nastąpi porozumienie w sprawie powrotu do pracy strajkujących od września r. ub. górników w kopalni Hartworth.* Wczorajsza decyzja motywowana jest chęcią wywarcia nacisku na opornych dotąd właścicieli kopalń.

który wystąpił na drogę sądową przeciw „Ilustrowanemu Kurierowi Codziennemu“, domagając się odszkodowania w wysokości 10.845 zł.

Prof. Lam zaskarżył „IKC.“ o odszkodowanie stając na stanowisku, że na skutek umieszczonego w tym piśmie artykułu utracił posadę. W świetle skargi sądowej oraz zeznań p. Lama sprawa przedstawia się następująco:

W kwietniu 1927 opuścił p. Lam stanowisko wykładowcy w korpusie kadetów w Rawiczu i w randze majora przeniesiony został w stan spoczynku. Niedługo później zaangażowany został w charakterze profesora języka polskiego przez prywatne gimnazjum niemieckie im. Goethego w Grudziądzu, gdzie sprawował swe czynności ku zadowoleniu władz przełożonych. Działając z pobudek patriotycznych dążył do zainteresowania młodzieży niemieckiej literaturą polską, starając się wychowywać ją w duchu państwowym.

Pomimo wszystko wysiłki jego nie dawały jednak pożądanych rezultatów, gdyż natrafiały na opór ze strony młodzieży. Uczniowie podlegali wpływom niemieckim, należeli do „Wanderbundu“ i w czasie wycieczek śpiewali pieśni nacjonalistyczne.

Widząc co się dzieje, postanowił p. Lam poruszyć niezdrowe stosunki w szkolnictwie niemieckim, które coraz bardziej ulegało wpływom hakatystycznym, szkodliwym dla państwowości polskiej. W tej sytuacji postanowił on zwrócić uwagę kompetentnych czynników na niepożądane dla państwa objawy.

Wobec tego zwrócił się do b. posła Mariana Dąbrowskiego z listem, w którym przedstawił całą sprawę, zastrzegając jednak, że wiadomości te nie mogą być użyte dla celów prasowych. W niedługo po wysłaniu tego listu ukazał się w „IKC.“ artykuł p. t.: „Czas ukrócić szkolnictwo niemieckie na Pomorzu, — Niemieckie szkoły prywatne twierdzą hakatyzmu“. Obok tego artykułu ukazała się wzmianka, że wiadomości te znajdują potwierdzenie w opinii profesora gimnazjalnego z Pomorza, będącego wykładowcą języka polskiego w prywatnym gimnazjum niemieckim.

Ukazanie się tego artykułu wywołało w sferach niemieckich olbrzymie poruszenie. Odbyła się konferencja profesorów w gimnazjum w Grudziądzu, na której postanowiono zwolnić prof. Lama z posady. Decyzja ta miała jednak być wprowadzona w życie w późniejszym terminie, gdyż obawiano się konsekwencji.

Równocześnie profesorowie i uczniowie gimnazjum zaczęli zachowywać się wręcz wrogo względem polskiego nauczyciela, a skoro tylko ukończyła studia nauczycielka niemiecka, wysłana specjalnie na polonistykę do Poznania, prof. Lam został usunięty z posady.

Prof. Lam dopatrzył się przyczyny usunięcia w artykule, jaki opublikowany został w „IKC.“ Wobec tego zaskarżył on „IKC.“ o wypłatę 9-miesięcznej pensji, tj. od dnia utraty posady aż do daty wniesienia skargi w wysokości 10.845 zł.

Po przeprowadzeniu kilku rozpraw sąd przyznał prof. Lamowi żądane odszkodowanie od „IKC.“, stając na stanowisku, że ogłoszenie wydanego mu przez wydawnictwo „IKC.“ polegała na ubytku pensji.

—<>—

KONFERENCJA W SPRAWIE CHAŁUPNICTWA

Z inicjatywy i na zaproszenie krakowsko-śląskiego oddziału Związku Ziem Górskich w sali głównej Izby przemysłowo - handlowej odbyła się konferencja w sprawie chałupnictwa i przemysłu ludowego w Karpatach i na Podkarpaciu.

Konferencja ta zgromadziła ok. 40 przedstawicieli samorządu gospodarczego z województw śląskiego, krakowskiego, lwowskiego i stanisławowskiego, przedstawicieli urzędów i władz z Warszawy i Krakowa, delegatów towarzystw i organizacyj pracujących na terenie Karpat polskich itd.

Na porządku obrad były dwa referaty, a mianowicie: dyrektora Izby przem.-handlowej w Krakowie Mianowskiego pt. „Problem drobnej wytwórczości i chałupnictwa na Podkarpaciu oraz zagadnienia wyda. samorządowego krakowskiego urzędu woj. p. Osieckiego pt. „Podstawy organizacji przemysłu ludowego“.

Obszerne informacje o wynikach konferencji ukażą się w komunikatach Związku Ziem Górskich i prasie fachowej.

Każdy Szeklowiec — Współbudowniczym Siedziby Narodowej!



NIEDZIELA 2 MAJA

Kraków 8 Aud. poranna 8.21 Muzyka poranna 8.25 Pogad. roln. 8.42 Muzyka 8.50 Dziennik poranny 9 Nabożeństwo 10.30 Muzyka 11.25 Trans. urocz. otwarcia Międzyn. Targów Poznańskich 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Poranek muz. z okazji otwarcia studia na terenach Międzyn. Targów Poznańskich 13 „O Teatrze Regionalnym“ 14 Aud z okazji 365-lecia istnienia Lwowskich Chrześc. Cechów Murarzy, Kamieniarzy i Brukarzy 14.30 „50-cie Tow. śpiew. Lutnia“ 15.30 Aud. dla wsi: a) „Jak sobie poradziłem w gospodarstwie“ pogad. b) Przegląd rynków produktów rolnych, 16 Pieśni majowe z wież. marj., 16.10 Znaczenie lasu dla narodu i społ. 16.10 Muzyka 16.30 Oryg. Teatr Wyobraźni: prem. słuchow. pt: „Tarapaty Króla Walców“ 17 Koncert symf. w wyk. Łódzkiej ork. Filharm. 17.55 pogad. aktualna 19 „Literatura dociera wszędzie“ szkic literacki 19.15 Program 19.20 Koncert chóru Org. Młodz. Prac. z Mościc 19.55 Muzyka 20.20 Wiad. sport. 20.35 Lok. wiad. sport. 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wiecz. 21 „Wesoła Syrena“: „Przegląd majowy“ 21.30 Dzieła Fr. Liszta w wyk. Lili Herz 22.05 Wiecz. koncert rozrywkowy wileńskiej ork. salon 22.30 z Katowic fragm. „Biwaku powstańców śląskich“.

Warszawa 8 p. Kraków 19.20 Płyty 20.05 Fragm. międzynarodowych zawodów tenisowych „Polska—Francja“. 20.20 p. Kraków, 23 Płyty.

Lwów 8 p. Kraków 13 „Dzieje Panoramy Racławickiej“ pogad. 13.12 p. Kraków 19.15 Koncert mieszany 19.45 Minuty literackie „Pani kupuje kapelusz“ — humoreska W. Rzorta 20 D. c. koncertu miesz. 20.20 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 8 p. Kraków 13 „Co słychać na Śląsku“, 13.12 p. Kraków 17 Koncert muz. relig. 18 p. Kraków 19.55 Teatr Wyobraźni Rozgłośni Katowickiej, 20.20 p. Kraków 23 Płyty.

Łódź 8 p. Kraków 13 Felieton 13.12 p. Kraków 16 Płyty 16.10 Poradnik sport. dla robotników 16.30 p. Kraków 19.15 „10 minut dla pesymistów“ 19.25 Płyty 19.45 Koncert solistów 20.28 p. Kraków 23 Płyty.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.50 Koncert ork. 18 Koncert rozryw. 15.40 Muzyka kameralna 18 Koncert rozryw. 19.35 Pieśni i arie 20.15 „Atak rycerski“ — komedia Schreyvogla 22.30 Muz. tan.

Mediolan 17.05 Koncert symf. 19.50 Radioscenka 21 „Pelleas i Melisanda“ — opera Debussy'ego.

Londyn Reg. 17 Koncert ork. filharmonicznej 18 Piosenki studenckie 18.30 „Dzień majowy“ — komedia muzyczna Arne 21.05 Koncert orkiestrowy 22 Muzyka kościelna.

Radio Romania 17 Rumuńska muzyka ludowa 20 „Ewa“ operetka Lehara.

Radio Paris 15 Koncert chóru bajanów 16 „Powrót syna marnotrawnego“ — słuchow. muz. Sauguela do tekstu Andre Gide'a 17 Koncert 20.15 Piosenki 20.30 „Don Juan“ komedia Moliera.

Lille 20.30 „Opowieści Hoffmanna“ — opera Offenbacha.

WARSZAWSKIE PRZYGODY KRÓLA WALCÓW

Ciekawe słuchowisko w niedzielę.

W połowie ubiegłego stulecia odwiedził Warszawę wielki Johan Strauss. Był wówczas w stolicy duży zjazd, na który przybyło wiele głów koronowanych, otoczonych — jak zwykle w Warszawie bywało — rojem rosyjskiej policji.

Z właściwą sobie zręcznością policja rosyjska zaaresztowała na granicy zespół Straussa i odstawiła go do Warszawy, podejrzewając poczciwych muzyków wiedeńskich o spisek. Prawdopodobnie orkiestra Straussa nie uświetniłaby swymi produkcjami rautu dworskiego, gdyby nie urocza modystka panna Dosia, córka zegarmistrza, która przypadkiem dowiedziała się o tarapatach orkiestry i pobiegła z wiadomością do księżnej Witgenstein. Wdzięczny za tę pomoc Strauss skomponował na jej cześć utwór pt. „Warschauer Polka“.

Około tego opowiadania, zresztą w dużej mierze autentycznego, osnuła M. J. Wielopolska swoje słuchowisko pt. „Tarapaty króla walców“, które Polskie Radio nadaje w dn. 2 maja o g. 16.25.

Udział w tej audycji biorą: Ewa Kunina, Janina Janecka, Maria Zarębińska, Irena Borowska, Zofia Wierzejska, Aneta Rutkowska, Jerzy Pichelski, Stanisław Łapiński. — Reżyseruje Tadeusz Byrski.

WĘGIERSKA PIANISTKA gra w Polskim Radio

Polskie Radio zaprosiło na niedzielę dn. 2 maja godz. 21.30 przed mikrofonem pianistkę Lili Herz, laureatkę jednego z poprzednich Konkursów Chopinowskich. Artystka, która przybywa do nas z Budapesztu, w programie koncertu wykona wyłącznie utwory Liszta. Audycja ta, zawierająca utwory największego węgierskiego kompozytora w wykonaniu doskonałej węgierskiej artystki zapowiada się atrakcyjnie.

„FINAŁ TURNIEJU SZERMIERCZEGO O MISTRZOSTWO KRAKOWA“

Dwa dniowe rozgrywki szermiercze na wystawie radiowej w Starym Teatrze wyłoniły mistrza we florecie i szpadzie. Oba te szczytne tytuły zdobył dr Wodniecki z W. K. S. Kraków wykazując najwyższą klasę.

Trzecia konkurencja turnieju tj. walki w szabli rozegrana zostanie w niedzielę o godz. 10.30 w studio P. R. przy ul. Pędzichów Boczna 6.

Wstęp na ten dzień turnieju odbywać się będzie jedynie za specjalnymi zaproszeniami wystosowanymi przez P. R.

ROZPRULI DWIE KASY

Nieznani sprawcy po otwarciu drzwi dobranym kluczem lub wytrychem dostali się do lokalu zarządu miejskiego w Słomnikach pow. miechowskiego, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą i zabrali z niej 660 zł. Ci sami sprawcy weszli również do lokalu sądu grodzkiego, znajdującego się w tym samym budynku, gdzie rozpruli kasę i zabrali z niej kasetę żelazną z nieustaloną na razie kwotą. Skradzioną kasetę znaleziono rozbitą na miejscowym cmentarzu.

KOMU SKRADZIONO MASZYNĘ DO PISANIA?

Dwaj nieujawnieni osobnicy, na widok patrolujących funkcjonariuszy służby śledczej, porzucili w ulicy Szerokiej pakunek, zawierający maszyny do pisania, jedną marki „Underwood“, drugą marki „Adler“ i zbiegli. Maszyny te znajdują się w Wydziale Śledczym, gdzie można je rozpoznać.

—<>—

Z CHÓRU ŻYD. TOW. MUZYCZNEGO. Jutro, w poniedziałek 3 bm. próba jak zwykle w Instytucie Muz. ul. św. Anny 2 II. p. godz. 8 wiecz.

„Miła“ wizyta

Szef szpiegostwa niemieckiego bawi w Paryżu

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Paryż 1. 5. (z) Jak informuje „Oeuvre“, w Paryżu przebywa od kilku dni admirał Canaris, szef biura wywiadowczego na Wilhelmstrasse w Berlinie. Zamieszkał on w ambasadzie niemieckiej. Ostatnio adm. Canaris bawił często w Hiszpanii, gdzie zorganizował służbę informacyjną w armii gen. Franco. Podczas wojny światowej Canaris był czynny w Hiszpanii jako szef propagandy niemieckiej. Był on też wmieszany w głośną aferę szpiega - tancerki Maty Hari, straconej we Francji. Pismo kończy zapytaniem, co szef szpiegostwa niemieckiego ma do roboty w stolicy Francji....

Szał rasistowski i jego wymysły

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Berlin 1. 5. (z) Związek niearyjskich chrześcijan, zwany „Paulus - Bund“ został rozwiązany. Żydom trzechćwierciowym i pół - Żydom zezwolono na wstąpienie do żydowskiego związku kulturalnego, który przyjmuje również wychrztów i pół - Żydów. Pozostali, a w szczególności „ćwierć - Żydzi“ będą mogli należeć do zjednoczenia niepełnokrwistych Niemców obywateli Rzeszy. („Vereinigung der nicht voll deutschblütigen Reichsbürger“.)

XX Kongres Syjoński -- w Ameryce?

Nowy York. 1. 5. (ŻAT) Na wielkim wiecu publicznym w Nowym Yorku nastąpiło otwarcie tegorocznej kampanii szeklowej w Ameryce. Dłuższe przemówienie wygłosił dr Wise, który omówił także sprawę miejsca, gdzie odbyć się ma Kongres Syjonistyczny. Dr Wise oświadczył, iż uważa za błędne uchwały A. C. w sprawie zwołania Kongresu do Szwajcarii. XX Kongres Syjonistyczny — oświadczył dr Wise — odbędzie się *nie w Szwajcarii, lecz w Stanach Zjednoczonych* i dodał, że zwrócił się do dra Weizmanna z wyczerpującym listem, w *którym wyłuszcza powody, dla których tegoroczny Kongres odbyć się ma w Ameryce.* Poruszając projekty podziału Palestyny dr Wise zaznaczył m. in., iż woli Palestynę bez państwowości, niż państwowość bez Palestyny.

Akcja szeklowa w Ameryce prowadzona jest pod hasłem rozpowszechnienia pół miliona szekli. Każdy nabywca szekla podpisze petycję do rządu angielskiego przeciwko uszczuplaniu praw żydowskich do Palestyny.

Raport Komisji Królewskiej -- po uroczystościach koronacyjnych

Genewa, 1. 5. ŻAT. Jak się ŻAT-na dowiaduje, zwyczajna sesja komisji mandatowej nie rozpatrzy spraw palestyńskich. Sesja nadzwyczajna odbędzie się jednocześnie ze zwyczajną i obie rozpoczną się w dniu 31 maja. Na sesji nadzwyczajnej rozpatrzone będą raporty władzy mandatowej za lata 1935—1936 oraz liczne petycje palestyńskie, których rozpatrzenie nie było możliwe na sesji zeszłorocznej.

Opublikowania raportu Komisji Królewskiej spodziewać się należy po uroczystościach koronacyjnych, t. j. w drugim lub trzecim tygodniu maja. Raport ten wejdzie pod obrady komisji mandatowej w pierwszych dniach czerwca.

W 23 gimnazjach wsch. Małopolski unieważniono pisemne matury

Lwów. 1. 5. PAT. Na skutek ujawnionych nadużyć z tematami przy maturalnych egzaminach piśmiennych, odbytych w dn. 19 do 24 kwietnia br. z upoważnienia p. ministra WR i OP kurator okręgu szkolnego lwowskiego unieważnił egzaminy piśmienne z języka polskiego, historii, języka łacińskiego, języka niemieckiego (z wyjątkiem prywatnego gimnazjum ewangelickiego we Lwowie), języka francuskiego i fizyki w następujących gimnazjach państwowych we Lwowie: 1, 2, 5, 8, 9, 10, 11, 12 i w państwowym gimnazjum żeńskim im. Królowej Jadwigi, w prywatnych gimnazjach we Lwowie im. Słowackiego, ewangelickim, Kammerlingowej, żydowskim żeńskim, Karp-Fuchsowej, w prywatnym w Borysławiu, państwowym w Drohobyczu, prywatnym im. Sternbacha w Drohobyczu, w państwowym w Stryju, w prywatnym żeńskim T-w pryw. gimn. w Stryju, w państwowym w Żółkwi, w państwowym 1 w Przemyślu, w państwowym 2 gim w Jarosławiu i w państwowym w Buczaczu.

Egzaminy pisemne w tych gimnazjach, odbędą się w dniach 18—21 maja br. włącznie. Przewodniczący komisji egzaminacyjnych w gimnazjach, w których odbyły się egzaminy pisemne i nie zostały unieważnione, mogą wyznaczać terminy egzaminów ustnych, zawiadamiając jednocześnie kuratorium o tych terminach.

Odezwa kuratora do abiturientów

Lwów, 1. 5. PAT. W związku z unieważnieniem egzaminów piśmiennych w szeregu gimnazjów w okręgu, kurator okręgu szkolnego lwowskiego zwrócił się do abiturientów tych gimnazjów z następującą odezwą:

„W szeregu miejscowości na terenie okręgu zaszły karygodne wypadki. Pewne jednostki, pochodzące ze sfer pozaszkolnych, kierując się wyłącznie żądzą zysku materialnego, weszły drogą przestępczą w posiadanie tematów i częściowo je ujawniły oraz spieniężyły. Osoby te będą pociągnięte do odpowiedzialności. Aczkolwiek jestem głęboko przekonany, iż ogół młodzieży nie miał nic wspólnego z tymi karygodnymi machinacjami, nie mając jednak możności stwierdzenia, kto z tej pomocy korzystał, a kto nie, unieważniłem egzaminy w tych gimnazjach, w których samodzielność wykonania prac piśmiennych mogła być kwestionowana. Uczyniłem to w przeświadczeniu, iż w waszym interesie jest, aby w momencie, w którym po oficjalnym stwierdzeniu waszej dojrzałości macie wejść w życie, nie ciążyło na was podejrzenie, iż wasze matury zdobyliście nie sumienną pracą, lecz niedopuszczalnymi pod względem etycznym środkami. Oprócz tego jestem przeświadczony, iż sposób przeprowadzania i wymagania, stawiane przy egzaminach piśmiennych, nie przerastają sił i możliwości każdego, kto należycie spełniał swe uczniowskie obowiązki podczas nauki szkolnej. Winniście więc ze spokojem i ufnością w swe siły przystąpić do tej ponownej próby, której celem jest wykazać, iż zasługujecie na to, ażeby was uznać za dojrzałych.“

Spokojny przebieg święta robotniczego w Łodzi

Łódź, 1. 5. (G). Dzień dzisiejszy minął w Łodzi na ogół spokojnie. W Łodzi odbyły się 3 pochody. Najliczniejszym, bo liczącym około 60.000 osób był pochód PPS, który wyruszył o godzinie 11.15 z Wodnego Rynku. Policja była w ostrym pogotowiu, w hełmach z karabinami i maskami gazowymi. W pochodzie PPS brała udział załoga 75 fabryk. Na czele pochodu niesiono dwa sztandary, pochodzące jeszcze z roku 1905. Pochód był osłaniany przez oddziały milicji i 2 samochody ciężarowe z milicją. Zwracała uwagę w pochodzie duża ilość młodzieży i kobiet. W pochodzie rozlegały się różne okrzyki: niech żyje czerwona Hiszpania, śmierć endecji i śpiewano skandowane hasło: „Orędownik“ do śmiecia, czytaj „Tydzień Robotnika“. Przy ul. Piotrkowskiej 86, gdzie mieści się siedziba zarządu Stronnictwa Narodowego, doszło do pewnego incydentu, gdyż endecy rozrzucili tam ulotki przeciwko pochodowi. Doszło do bójki, którą zlikwidowała policja. Charakterystycznym jest, że na ul. Piotrkowskiej 91, gdzie mieści się redakcja „Orędownika“, dom był zamknięty, a na podworcu były skonsygnowane liczne oddziały policji. Pochód doszedł na Polesie Konstantynowskie, gdzie nastąpiły przemówienia, a następnie pochód rozwiązano.

Przeważna część fabryk przemysłu włókienniczego dużych i średnich była zamknięta z wyjątkiem Zakładów Poznańskiego. Pochód i demonstracje tegoroczne przewyższały swą liczbą zeszłoroczne.

W pochodzie Bundu brało udział około 5.000 osób. Onegdaj i wczoraj policja przeprowadziła liczne rewizje w lokalach endeckich. Wielu osobom, mimo że posiadały pozwolenia na broń, broń tą odebrano. Policja obiecała ją zwrócić po 3 maja. Również przeprowadzono rewizję w 5 lokalach socjalistycznych, aresztując dwóch działaczy.

—<>—

KRONIKA SLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Krociowe grzywny za przemyt z Niemiec

Katowice, 1. 5. (K). Po kilkudniowej rozprawie zapadł dziś w Sądzie Okręgowym w Katowicach wyrok w sprawie przeciwko szeroko rozgałęzionej szajce przemytników, która w latach 1932—1934 skupywała ubrania u Niemców, przemycając je na teren Górnego Śląska, skąd następnie rozprowadzano szmuglowane ubrania po całej Polsce. Oskarżonych było 47 osób, spośród których sąd skazał Leona Weszke na 250 tys. zł. grzywny z zamianą na dwa lata aresztu, a nadto na rok aresztu, żona jego Paulina skazana została na 200 tys. zł. grzywny z zamianą na areszt, a nadto na 10 miesięcy aresztu. Dwóch oskarżonych Chaskela Wiesenfelda i Samuela Zolmana sąd skazał po 150 tys. zł. grzywny z zamianą na dwa lata aresztu, 17-tu dalszych oskarżonych skazano na grzywny pieniężne od 2 tys. do 50 tys. zł., pozostałych 26 sąd uniewinnił. Łącznie wymierzono grzywny w kwocie 2 milionów zł.

Epilog nadużyć w sądzie

Katowice, 1. 5. (K). W Sądzie Okręgowym w Katowicach zapadł dziś wyrok przeciwko Janowskiemu i Choradzie oraz tow., oskarżonych o podejmowanie depozytów sądowych na podstawie sfałszowanych postanowień. Janowski został skazany na 3 lata więzienia, Paweł Respondek na pół roku, adwokaci Arendt i Janat oraz b. sekretarz prokuratury Czajka zostali uwolnieni.

Ciągnienie dolarówki

Warszawa. 1. 5. PAT. Podczas dzisiejszego ciągnienia dolarówki padły następujące główniejsze wygrane: 12000 dolarów na nr 1132794, po 3000 dol. na nr: 771517, 15001, po 1000 dol. na nr 191398, 1225941, 1470827, 328818, 1112604, 448934, 543888.

Przygotowania do obchodu 20-lecia państwa

Warszawa. 1. 5. (Sin.) Ukonstytuował się już komitet, powołany do życia w związku z przygotowaniami do wielkiego obchodu uczczenia przypadającej w roku przyszłym, 20 rocznicy odzyskania niepodległości państwa polskiego. W Warszawie rozpoczął prace komitet konkursowy dla rozstrzygnięcia projektu serii historycznych znaczków pocztowych, które będą emitowane z okazji rocznicy.

Zgon biskupa kieleckiego

Kielce. 1. 5. PAT. Wojewoda kielecki dr Dziadosz przesłał pod adresem kapituły kieleckiej swe kondolencje z powodu zgonu ordynariusza diecezji kieleckiej ks. biskupa Augustyna Łozińskiego.

Senaty akademickie wobec projektu zmiany ustawy z r. 1932

Warszawa, 1. 5. (Sin.) Przedstawiony przez ministra WR i OP. ostatniemu zjazdowi rektorów projekt nowelizacji ustawy z roku 1932 o szkołach akademickich stał się przedmiotem narad senatów poszczególnych uczelni. Wnioski w tej mierze opracowują komisje profesorskie, reprezentujące poszczególne wydziały.

Cofnięta represja wobec Polaka w Gdańsku

Gdańsk. 1. 5. PAT. Na skutek interwencji komisarza generalnego R. P. obywatel gdański narodowości polskiej, Czerpiewski, którego syn i żona zaprowadzeni zostali przez żandarma gdańskiego w Emaus do komisariatu policji za posyłanie chłopca do szkoły Polskiej Macierzy Szkolnej, otrzymał zezwolenie władz, na pobieranie przez syna nauki w szkole polskiej.

Nowy arabski plan podziału Palestyny

Londyn. 1. 5. (Palkor) Jak donosi jerozolimski korespondent „Palestine Post“, w kierowniczych kołach arabskich w Palestynie, rozważany jest nowy plan podziału Palestyny. Plan ten oparty jest na następujących zasadach: Palestyna miałaby pozostać nadal nierozdzielną całością, natmiast kraj zostałby administracyjnie podzielony na poszczególne prowincje, z których każda otrzymałaby swój parlamentarny samorząd. Lokalne i kantonalne rządy otrzymałyby szereg kompetencji w sprawie uregulowania emigracji i obrotu ziemią. Mniejszości zamieszkałe w tych prowincjach byłyby reprezentowane w lokalnych parlamentach, zaś każdy z kantonów delegowałby swego przedstawiciela do centralnej rady, która stanowiłaby rodzaj parlamentu palestyńskiego z prawami Egzekutywy i oddziałami w całym kraju pod zwierzchnim nadzorem i kontrolę władz mandatowych. Możliwym jest, że w tym wypadku Transjordania właczona byłaby jako odrębna prowincja do tego nowego systemu kantonalnego dla całej Palestyny.

Ciężka sytuacja adwokatów żydowskich

Warszawa, 1. 5. (A). W piątek odbyło się w Warszawie ogólne zebranie zrzeszenia adwokatów żydowskich. Przewodniczącym zebrania wybrany został jednogłośnie adw. Hartglas. Prezes związku adw. Baumberg składając sprawozdanie za rok ubiegły podkreślił niezwykle ciężką sytuację adwokatów żydowskich z powodu szalejącej fali antysemityzmu wzmagającej się z każdym dniem. Jako przykład przytoczył fakt, jaki wydarzył się z lokalem związku adwokatów. Adwokaci żydowscy mieli zawsze lokal w Radzie Adwokackiej. Przed pewnym czasem Rada Adwokacka przeprowadziła się do własnego gmachu. Wszystkie stowarzyszenia adwokackie otrzymały tam lokale, *jedynie dla adwokatów żydowskich zabrakło miejsca, tak, że musieli się przeprowadzić do lokalu zrzeszenia starzy.*

Adw. Hartglas, który jak wiadomo jest członkiem N. R. A. omawia ciężkie walki, jakie żydowscy członkowie Rady musieli w ostatnich czasach stoczyć w związku ze stałym zgłaszaniem antysemickich wniosków. Wskazuje on na to, *że w roku 1935 i na początku 1936 wszystkie unioski antysemickie były odrzucane znaczną większością głosów, lecz z końcem r. 1936 sytuacja radykalnie się zmieniła.* Żydowscy członkowie komitetu wykonawczego adw. Sommerstein i Margolis stale staczali ciężkie walki w obronie godności adwokata żydowskiego, bardzo rzadko jednak walki te kończyły się pomyślnym rezultatem. *W drugiej połowie 1936 wszystkie wnioski żydowskie zgłaszane w komitecie wykonawczym były odrzucane.*

Nowy projekt ustroju adwokatury członkowie Rady Naczelnej i komitetu wykonawczego przyjęli z wielkim zadowoleniem, przy czym *na posiedzeniach nie ukrywano zupełnie faktu, że dzięki nowemu ustrojowi uda się ograniczyć znacznie dostęp Żydów do adwokatury.*

Adw. Margolis omawia nowy projekt ustroju adwokatury, przy czym zaznacza, że projekt ten przewiduje trzy kategorie adwokatów: mecenasów, patronów i obrońców. Jedynie adwokaci należący do dwóch pierwszych kategorii będą mogli występować w sądach wyższej instancji. Jest zeczą jasną, że także ten podział na trzy kategorie ma na celu ograniczenie dostępu Żydów do adwokatury.

Zebranie zakończyło się przyjęciem całego szeregu rezolucji i wyborem nowego zarządu.

Zasądzający wyrok w procesie dobromilskim

Przemyśl. 1. 5. (Seg.) Dziś wieczorem ogłosił Sąd Okręgowy w Przemyślu na sesji wyjazdowej w Dobromilu wyrok w sensacyjnym procesie o nadużycia w lasach państwowych. Główny oskarżony leśniczy Kaczorowski został skazany na 2 lata więzienia. Następni oskarżeni, a to posterunkowy Wróbel i komendant posterunku Węglwski zostali skazani po roku więzienia, oskarżony Kornhauser na 3 lata więzienia, Markus Wenig 4 lata, bracia Wenigowie Jakub i Szmerl po 2 i pół roku, zaś Mendel i Hersch po 2 lata, leśniczy Krępulec na 1 rok i 2 miesiące, czterech dalszych oskarżonych po 1 roku, dwaj po 6 miesięcy, jeden 3 miesiące — dwóch uniewinniono. Ponadto zarządził sąd od oskarżonych stosunkowe powództwo cywilne w kwocie 39.000 zł.

69 świadków odwodowych w obu procesach o najazd na Myślenice

KRAKÓW, 2 maja.

Wczoraj odbyła się w Krakowie jeszcze jedna konferencja obrońców endeckich w sprawie o najazd myślenicki. W konferencji wziął udział mec. Stypułkowski z Warszawy oraz obrońcy endeccy z Krakowa.

Ustalone zostało, że obrona zgłosi 39 świadków w sprawie uczestników napadu oraz 30 świadków w sprawie samego Doboszyńskiego. Obrona zgłasza również Doboszyńskiego jako świadka w w procesie towarzyszy.

Rozprawę przeciw Doboszyńskiemu będzie prawdopodobnie prowadził wiceprezes dr Krupiński, zaś proces 49 oskarżonych s. o. dr Bartynowski.

Obecnie przepisuje się akty sprawy dla użytku obrońców. Przepisanie 16 tomów aktów potrwa około dwa tygodnie.

—><—

„Solidarność proletariatu“...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. 5. (A). W miasteczku Krasnystaw wybuchł strajk okupacyjny w żydowskim tartaku Feldmanna. Powodem strajku jest to, że właściciel tartaku przyjął kilku robotników żydowskich. Robotnicy chrześcijańscy zażądali od niego usunięcia Żydów, a gdy on się sprzeciwił, przystąpili do strajku okupacyjnego.

Agitacja komunistyczna w gimnazjach

Warszawa, 1. 5. (A). Władze prokuratorskie wdrożyły dochodzenia przeciwko nielegalnemu związkowi niezamożnej młodzieży szkolnej, oskarżonemu o prowadzenie agitacji komunistycznej na terenie pięciu prywatnych gimnazjów żydowskich i dwóch polskich.

—><—

Także we Lwowie burdy endeckie

Lwów, 1. 5. (B). Dzisiejsze święto robotnicze 1 maja zostało zakłócone incydentami, jakie miały miejsce w czasie pochodów w śródmieściu. We Lwowie odbyły się 2 pochody socjalistyczne. Jeden PPS i jeden ZZZ. W pochodzie PPS brało udział około 10.000 robotników. Przed pochodem odbył się wiec PPS przy ul. Pełczyńskiej. W chwili gdy b. poseł i znany działacz socjalistyczny inż. Hausner rozpoczął przemówienie, rozległy sie gwizdania. Gdy pochód ruszył do śródmieścia, na rogach ulic gromadziły się większe grupy młodzieży, która wznosiła okrzyki antyżydowskie, rozrzucając ulotki. Bojówki endeckie usiłowały rzucić się na czoło pochodu, zostały jednak przez milicję PPS usunięte. W czasie starcia kilkanaście osób odniosło rany. Rannym udzielono pomocy w pobliskich aptekach, ponadto pogotowie zaopatrzyło 9 osób. Po rozwiązaniu się pochodu grupa endecka złożona z około 60 osób odśpiewała Hymn młodych, podnosząc po faszystowsku ręce. Następnie udali się demonstranci do śródmieścia, bijąc po drodze napotkanych Żydów. M. in. ranny został znany kupiec lwowski Feil. Wybito też szyby w kilku sklepach żydowskich. Jeden student został aresztowany.

* * *

Przemyśl. 1. 5. (Seg.) Dzisiejsza uroczystość 1-majowa minęła w Przemyślu zupełnie spokojnie. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Tragedia uchodźcy z Niemiec

Lwów. 1. 5. (B) Dziś w godzinach wieczornych rozeszła się w mieście przygnębiająca wiadomość o wypadku samobójstwa, dokonanego przez młodego Żyda, uchodźcę z Niemiec. Po godz. 8 wieczór do bramy jednego z domów przy ul. Kotlarskiej wszedł przyzwoicie ubrany mężczyzna w wieku około 25 lat i udał się na ganek 3-go piętra. Tu zawiązał sobie oczy chusteczką, po czym skoczył na bruk podwórza, ponosząc śmierć na miejscu. Nazwiska samobójcy nie ustalono na razie, znaleziono jedynie przy nim list, z którego wynika, że jest to uchodźca z Niemiec, młodzieniec żydowski. Pozostając bez środków do życia i nie mogąc znaleźć żadnego zatrudnienia, ani pomocy, nie szczęśliwy odebrał sobie życie.

—<>—

Księgi handlowe dla wolnych zawodów

Warszawa. 1. 5. (A) Nowe rozporządzenie o ordynacji podatkowej, które ukaże się wkrótce w „Dzienniku Ustaw“, wprowadza doniosłe przepisy dla wolnych zawodów, a więc lekarzy, adwokatów, architektów itd. o uproszczonych księgach handlowych. — Księgi te składać się muszą z księgi przychodu i rozchodu, poza tym muszą być prowadzone książki sum przejściowych tj. sum, otrzymanych od klientów, a przeznaczonych na koszta sądowe, prowadzenie sprawy itd.

Rokowania o nową umowę celną z Z. S. R. R

Warszawa. 1. 5. (Sin.) Trwający od pewnego czasu stan bezumowny w dziedzinie celnej pomiędzy Polską a Sowietami wskutek wygaśnięcia dotychczasowej umowy kontyngentowej, spowodował wstrzymanie importu towarów z obu krajów. M. in. z powodu braku umowy celnej nie mogły być sprowadzone do Polski duże transporty futer, wartości półtora miliona zł, które nabyte zostały przez kupców polskich w czasie aukcji tufrzanej w Leningradzie. Wobec tego, że rokowania o nową umowę są już daleko posunięte, stosunki handlowe z Sowietami zostaną niebawem wznowione.

Warszawa, 1. 5. (A). W Grodzisku zaginęła 15-lenia Zofia Jasińska. Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono jej trupa w gliniankach pod Grodziskiem. Policja wszczęła dochodzenia.

Kanclerz Trzeciej Rzeszy ma głos...

Berlin, 1. 5. (R). Rano kanclerz Hitler przemawiał do 120 tysięcy umundurowanych chłopców i dziewcząt. W godzinach południowych odbył się manifestacyjny przejazd kanclerza i najwyższych kierowników partii przez centrum miasta do Lustgartenu, położonego w bezpośrednim sąsiedztwie dawnego zamku cesarskiego. W Lustgartenie w obecności korpusu dyplomatycznego odbył się właściwy akt święta narodowego 1-go maja. Po krótkich mowach min. Goebbelsa i dr. Ley'a zabrał głos Hitler. Kanclerz przeciwstawił obchód 1 maja w Niemczech obchodom w innych państwach, podkreślając nastrój „zwartej postawy narodu niemieckiego“, który cechuje to święto Trzeciej Rzeszy. Zwartość ta nie wynika ani z krwi, ani z języka, ani z wspólnego położenia gospodarczego, ani z wyznania, lecz jest konsekwencją związania się wspólnym, nieodwracalnym losem. Los ten jest cięższy dla Niemiec, niż dla innych narodów, gdyż walka o życie jest tu trudniejsza, ograniczona ciasnym obszarem.

Robiąc aluzję do spraw kolonialnych, kanclerz powiedział: **Jeśli niektórzy politycy zagraniczni pytają, dlaczego Niemcy potrzebują większych obszarów, odpowiedzieć im można również pytaniem: Czemu nie chcą swoich obszarów odstąpić? Walka o życie jest w Niemczech ciężka, trzeba więc z tego wyciągnąć konsekwencje i nie można jej prowadzić w odosobnieniu, lecz tylko zwarcie. Niemcy potrzebują surowców, mają ich mało i muszą je w pełni wyzyskać. Niezbędne uzupełnienie, jeśli to możliwe, osiągnąć należy drogą wymiany z zagranicą, jeśli zaś nie, to należy je stworzyć pracą mózgu ludzkiego.** Na tym tle powstał plan czteroletni, którego owocne przeprowadzenie osiągnąć można wyłącznie w jednolitej organizacji całego narodu. Drukować pieniądze potrafili dawniejsi władcy Niemiec. Rząd narodowo-socjalistyczny nie dopuści już nigdy do powtórnej inflancji. Plan czteroletni będzie przeprowadzony z całą konsekwencją. Zaznaczyć należy — ciągnął kanclerz — iż skuteczne przeprowadzenie planu zawdzięcza się nie tyle doktrynerom gospodarczym, którzy mało co zmądrzeli, ile wyłącznie politycznemu kierownictwu Rzeszy. Niemcy nie skapitulują wobec żadnych trudności wewnętrznych.

Przeciwstawiając rezultat pracy ostatnich lat czterech i rząd Trzeciej Rzeszy systemowi Związku Sowieckiego — „wzorowego rzekomo państwa proletariackiego“ — wskazał kanclerz, iż w Moskwie nie stoi u steru ani jeden rosyjski proletariusz. **Kanclerz natomiast nie pochodzi z żadnego zamku i nie był dawniej generałem, lecz wychodzi z ludu, a obok niego stoją przedstawiciele wszystkich partyj, sfer robotniczych, rolników, burżuazji, a nawet arystokracji, gdyż dla narodu niemieckiego obojętne jest pochodzenie (!!), a decyduje chęć współpracy jednostki dla państwa.**

Kanclerz wskazał dalej na konieczność wychowania młodzieży, podkreślając, iż zadania tego z rąk nie wypuści i wychowywać będzie młodzież tylko na narodowych socjalistów. Wszystkie konieczna jest subordynacja — mówił kanclerz. Czyniąc aluzję do ostatnich tarć o wychowanie młodzieży z kościołem katolickim, kanclerz oświadczył, **iż nie pozwoli osłabić swoich zamierzeń wychowawczych uwagami, wystąpieniami, bądź też encyklikami i wszelkie tego rodzaju zakusy odeprze zdecydowanie.**

Program rozmów rzymskich v. Neuratha

Rzym, 1. 5. PAT. Potwierdza się tu mniemanie, że przedmiotem rozmów min. von Neuratha z Mussolinim i min. Ciano będą wszystkie sprawy, które były już omawiane z min. Ciano w październiku ub. r. w Berlinie i były ujęte w specjalnym protokóle. Za słusznością tej hipotezy przemawia okoliczność, że żadne z tych zagadnień nie zostało definitywnie rozstrzygnięte i nie przestało być aktualne. W konsekwencji przewidywać należy, że podczas wizyty v. Neuratha zostanie ponownie zbadana sprawa austriacka, naddunajska, zagadnienie komunizmu, problem hiszpański, kwestia nowego Locarna i Ligi Narodów. Do programu tego dołączone zostaną zapewne niektóre zagadnienia, które wysunęły się w ciągu ostatniego czasu, jak układ włosko-jugosłowiański, rokowania, prowadzone przez Włochy z innymi państwami bałkańskimi oraz ewentualne stanowisko Niemiec i Włoch wobec misji gospodarczej premiera belgijskiego van Zeelanda.

Klęska wyborcza rządu japońskiego

Tokio, 1. 5. PAT. Znane są już częściowe wyniki wyborów w 348 okręgach na ogólną liczbę 466. Wedle dotychczasowych danych, partia „Minseito“ (liberałowie) uzyskało 140 mandatów, „Seiyukai“ (umiarkowani konserwatyści) — 125, „Sziokwakai“ (nacjonaliści) — 15, „Sziakai Taisziuto“ (socjaliści) — 32. Z ugrupowań skrajnie prawicowych „Komunin domei“ uzyskało 6 mandatów, zaś „Tochokai“ — 8. Poza tym 18 mandatów uzyskali niezależni oraz 6 mandatów różne drobne ugrupowania. Ostatecznie wyniki wyborów znane będą w niedzielę wieczorem.

Premier Hayaszi był dziś przyjęty na audiencji przez cesarza, poczem odbył szereg narad w związku z projektowanym zwołaniem nadzwyczajnej rady gabinetowej w poniedziałek.

Nowy parlament ma być zwołany w sierpniu. Koła wojskowe mają domagać się utrzymania obecnego gabinetu przy władzy, pomimo uzyskania większości przez partie „Minseito“ i „Seiyukai“, oraz pomimo zwiększenia ilości mandatów socjalistycznych.

Zawody o puchar Anglii w obecności pary królewskiej

Londyn, 1. 5. PAT. Najważniejszym wydarzeniem dzisiejszego dnia w Londynie był mecz finałowy o puchar Anglii w piłce nożnej, rozgrywany na olbrzymim stadionie w Wembley. Finalistami były dwie drużyny północnej Anglii Sunderland i Preston. O olbrzymim zainteresowaniu meczem — świadczy fakt, że 400 tys. osób zwróciło się do związku o bilety wstępu. Ponieważ olbrzymi stadion w Wembley ma tylko 93 tys. miejsc, związek musiał zwrócić pieniądze przeszło 300 tys. osób. — Wśród tych 93 tysięcy „szczęśliwców“ którym się udało dostać na mecz było przeszło 30 tys. przybyłych specjalnie z Sunderland, Preston i innych miast północnej Anglii. Mecz był bardzo ciekawy i pełen wrażeń. Do przerwy prowadził Preston 1:0. Po przerwie jednak Sunderland wykazał swoją wyższość. Mecz wygrał Sunderland 3:1, zdobywając puchar Anglii na r. 1937. Na meczu obecna była para królewska i ukazanie się jej wywołało na widowni nieopisany entuzjazm. Przed rozpoczęciem gry król Jerzy udał się na boisko i przywitał graczy, podając każdemu rękę i wyrażając swe uznanie za dojście do finału. Po zwycięstwie królowa Elżbieta wręczyła puchar kapitanowi zwycięskiej drużyny.

Mimo braku autobusów komunikacja do Wembley, głównie koleją podziemną i podmiejską, działała sprawnie. W okolicach stadionu wzrósł gwałtownie ruch uliczny, gdyż tysiące ludzi na kilka godzin przed meczem udało się pieszo na teren spotkania, aby zdążyć na mecz.

Mecz tenisowy Polska-Francja

Warszawa, 1. 5. PAT. W sobotę rozpoczął się w Warszawie na centralnym korcie Legii pierwszy oficjalny międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Francja o puchar ufundowany przez ambasadora Francji w Warszawie p. ministra Noela.

Pierwszego dnia rozegrano dwa spotkania. W grze pojedynczej panów Hebda pokonał zdecydowanie Francuza Jamain'a 6:2, 6:1, 6:1, a w grze mieszanej para polska Jędrzejowska—Tłoczyński przegrała z parą francuską Henrotin—Petra 0:6, 6:4, 4:6. Po pierwszym dniu stan meczu brzmi 1:1.

Budżet imperium włoskiego

Rzym, 1. 5. PAT. W faszystowskiej izbie deputowanych przedłożono dziś projekt budżetu ministerstwa Afryki włoskiej w ogólnej wysokości 1,618,929.442 lirów. W porównaniu z zeszłorocznym budżetem ministerstwo kolonii wydatki wykazują wzrost o miliard dwieście milionów lirów. W przedłożonym dziś budżecie przeważającą pozycję stanowią wydatki imperium abisyńskiego — wyrażone cyfrą 1125 milionów lirów, podczas gdy na Libię przeznaczono tylko 439 mil. lirów.

Oficjalny komunikat o obchodach 1-majowych

Warszawa, 1. 5. PAT. W dniu 1 maja r. b. odbył się w całym kraju szereg obchodów pierwszomajowych, organizowanych przez legalnie istniejące organizacje polityczne i zawodowe. Obchody odbyły się na ogół w zupełnym spokoju. Jedynie w Warszawie pochód Bundu zosta. zaatakowany przez odosobnioną grupę przy zbiegu ulic Miłej i Smoczej. W wyniku zajścia parę osób zostało rannych, w tym 5-cioletnie dziecko, które zmarło. W sprawie zajścia wdrożone zostało energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców. Odosobnione próby wystąpień w paru miejscowościach nielegalnych organizacyj wywrotowych zostały w zarodku z miejsca udaremnione przez organa bezpieczeństwa.

Poza tym w kilku miejscowościach, m. in. we Lwowie, Częstochowie i w Krzepicach w pow. częstochowskim doszło do zajść i bójek pomiędzy członkami Str. Nar. a PPS. Organa policji państwowej wszędzie szybko przywracały całkowity spokój.

1 maja w Paryżu

Paryż, 1. 5. PAT. Ogólny wygląd Paryża w dn. 1 maja nie wiele różnił się od przeciętnego dnia niedzielnego, jeżeli pominąć okolice placu Republiki, Bastylii i placu Nation, gdzie gromadziły się tłumy członków generalnej konfederacji pracy, aby wziąć udział w pochodzie. Większość sklepów była pozamykana, nie mniej jednak kawiarnie, piekarnie i restauracje oraz wiele sklepów spożywczych było otwartych. W odróżnieniu od zwykłego dnia świątecznego, zwracał uwagę brak dzienników. Wszystkie kioski były pozamykane, a z całej prasy ukazała się jedynie rojalistyczna „Action Francaise“, sprzedawana na ulicach przez zwolenników ugrupowania politycznego o tej nazwie. Wbrew temu, co można było zaobserwować w latach poprzednich, nie widać było na ulicach specjalnego podniecenia, do czego przyczyniło się w pierwszym rzędzie normalne funkcjonowanie środków komunikacji.

W roku bieżącym autobusy i taksówki funkcjonowały zupełnie normalnie do godz. 8-ej wieczorem. Do tego też czasu nie sygnalizowano żadnych incydentów.

Strajk w Hollywood

Hollywood. 1. 5. PAT. Członkowie trzech związków pracowników filmowych, charakteryzatorów, malarzy etc. rozpoczęli strajk, domagając się, aby wytwórnie filmowe nie angażowały pracowników niezrzeszonych w związku. Jest rzeczą możliwą, że strajk ten będzie wstępem do powszechnego strajku 18 tego rodzaju związków. W strajku obecnym bierze udział 2500 pracowników.

„NIEMIECKI PRZEMYSŁ FILMOWY SIĘ NIE OPŁACA“.

Pod nagłówkiem „Niemiecki przemysł filmowy się nie opłaca?“ ogłasza „Der Deutsche Volkswirth“ bilans roczny niemieckiego przemysłu filmowego. Dyskutowano nad tym bilansem na dorocznej konferencji Izby filmowej Rzeszy. „Der Deutsche Volkswirth“ zaopatruje swój tytuł, tak zreszta całkiem jasny, znakiem zapytania, co czyni ze względu na ministerstwo propagandy, ale ten znak zapytania nie jest uzasadniony treścią artykułu. Producenci filmowi nie są w stanie, pokryć kosztów produkcji, które wzrosły z 50 do 55 milionów marek niemieckich. W dodatku zagranica nie okazuje zainteresowania dla rdzennie niemieckiego filmu. Dochody z eksportu filmów niemieckich spadły z 7 milionów na 4 miliony marek niemieckich. Mimo to zastanawiają się nad tym, w jaki sposób powstał deficyt w wysokości 15 milionów marek niemieckich.

Podczas dyskusji nikt nie proponował obniżenia kosztów produkcji. Mówiono natomiast o ograniczeniu samej produkcji. Wedle znanej już metody, uchwalono planowość produkcji, przy czym producenci ustalić mają ilość filmów koniecznych. Pocieszano się poza tym tylko nadziejami zupełnie nieuzasadnionymi. Mówiono np. o tym, że wzrośnie frekwencja w kinoteatrach, co jest tylko mrzonką, skoro się weźmie pod uwagę wzrastające ubóstwo ludności niemieckiej. Pocieszano się też, że zagranica wreszcie się pozna na walorach filmu niemieckiego, ale ta pociecha jest zupełnie już zwodniczą, bo zagranica mając do wyboru między filmem amerykańskim, francuskim czy też angielskim, a filmem niemieckim nie żywi nawet żadnych wątpliwości, komu należy oddać pierwszeństwo.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Gottlieb Dawid, Dietla 68, tel. 128-52; Kelhofer Artur, Krasińskiego 4; Marcinkowski Włodz., Podwale 1, tel. 123-60; Schönbergowa Maria, pl. Zgody 7, tel. 182-58. — dyżur nocny: Fischel Tobiasz, Krakowska 31, tel. 172-46; Süsser Ignacy, Krupnicza 14, tel. 109-43; Kepler Wiktor, Kalwaryjska 3, tel. 120-31; Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Plac Zgody 18. — Tylko dzienny dyżur: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Kalwaryjska 27.

RADA OKRĘGOWA AEROKLUBU KRAKOWSKIEGO.

Na zaproszenie wojewody krakowskiego odbyło się wczoraj pod przewodnictwem wicewojewody dr Małaszyńskiego zebranie konstytuujące członków Rady Okręgowej Aeroklubu Krakowskiego, na którym przyjęto regulamin Rady, oraz sprawozdanie z dotychczasowej działalności i dokonano wyboru władz Rady.

Na czele Rady stoi wojewoda Gnoiński na wiceprezesów wybrano: prezydenta dr Kaplickiego i dyr. inż. Dyducha. Dla celowego zorganizowania pracy i wykonania przyjętych obowiązków Rada powołała komisję: finansową, gospodarczą, i propagandową. Jak wynika ze sprawozdania Rady, dotychczas zdeklarowano już zł 16.800. — na cele rozwoju lotnictwa krakowskiego.

ZAGADKA DALEKIEGO WSCHODU.
(Z reportaży japońskich).

Odczyt na powyższy interesujący temat wygłosi p. dyr. dr Rudolf Beres w sali Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego, Grodzka 71 we środę dnia 5 maja br. o godz. 8.15 wiecz.

—<>—

— **DŻIGAN, SZUMACHER, MIRJAM ORLESKA** — cały zespół w Teatrze Żydowskim, Bocheńska l. 7. Wielką atrakcją artystyczną będzie aktualne widowisko w dwóch częściach (16 obrazów) „Ofn Warszawa Jerid“, grane w obecnym sezonie w Warszawie przez 3 miesiące z rzędu.

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW** (ul. Sławkowska 12) urządza dziś recital śpiewaczy Stefana Romanowskiego art. op. Przy fortepianie Jerzy Gaczek. Początek godz. 17.

— **AKIBA.** Zawiadamiamy Rodziców i Sympatyków, że dziś w niedzielę o godz. 2.30 odbędzie się wycieczka całego gniazda „Akiba“ z uroczystym raportem lag b'omerowym w *Lasku Wolskim*, a nie na boisku „Makkabi“.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora d. 2 bm.: Wołyń Podole i Małopolska wschodnia: Za chmurzenie zmienne. Lekki wzrost temperatury. Umiarkowane wiatry północno wschodnie. Pozostałe dzielnice: dość pogodnie i dość ciepło o przejściowym zachmurzeniu w ciągu dnia. Słabe wiatry północno zachodnie.

Kurs technicznej obrony kraju z udziałem 150 inżynierów krakowskich

W Krakowskim Towarzystwie Technicznym odbył się trzydniowy kurs technicznej cywilnej obrony kraju. Kurs został otwarty przemówieniem wojewody krakowskiego Michała Gnoińskiego oraz delegowanego zastępcy inspektora obrony powietrznej państwa.

Aby umożliwić wzięcie udziału w kursie wszystkim tym inżynierom i technikom, którzy jeszcze tego rodzaju kursu technicznego uodpornienia kraju nie przechodzili, skomprymowano go do trzech dni przy ośmiu godzinach wykładów dziennie, poza wycieczkami dla oglądnięcia prac wykonanych na tym polu.

Należy zwrócić uwagę, że całokształt zagadnień budownictwa przeciwlotniczego zdołali już u nas w całości przejąć na siebie inżynierowie tak, że obecnie wszystkie najbardziej specjalne problemy z tej dziedziny są stale rozpatrywane w gronie inżynierskim i omawiane w całym szeregu szczegółowych wykładów.

W kursie wzięło udział ok. 150 uczestników. Należy podkreślić ścisły kontakt wojewody i władz wojskowych ze sferami inżynierskimi w związku z poruszanymi przez nie tak ważnymi dla naszego kraju problemami, oraz wielkie zrozumienie dla znaczenia techniki, co w szczególności uwydatniło się silnie w przeprowadzeniu kursu. Województwo krakowskie idzie na tym odcinku pracy w pierwszym rzędzie, dając przykład pod tym względem innym częściom naszego kraju.

Tragiczne skutki eksplozji motoru autobusowego rozpatrzyło już 5 instancji

Ciekawe perypetie przeszła sprawa, którą wczoraj rozpatrywał Sąd Apelacyjny w Krakowie.

W czerwcu 1935 autobus Krakowskiej Spółki Tramwajowej wracając z Lasu Wolskiego, zmuszony był zatrzymać się na skutek defektu motoru przy ul. Piłsudskiego. W czasie, gdy szofer zajęty był przy naprawie motoru, zbliżył się do autobusu małoletni Stanisław Klimczak i przypatrywał się naprawie. W pewnym momencie nastąpił wybuch benzyny w motorze i płomienie ogarnęły Klimczaka, który w przerażeniu zaczął uciekać. Przechodnie ugasili ogień na chłopcu, który atoli doznał ciężkiego poparzenia oraz wstrząsu nerwowego. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Klimczaka w ciężkim stanie do szpitala.

Po wyjściu ze szpitala, Klimczak wniósł przez swą matkę pozew przeciw Gminie m. Krakowa o zapłatę znacznego odszkodowania i rentę. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo stojąc na stanowisku, że Gmina m. Krakowa nie odpowiada za szkody wyrządzone przez Krakowską Kolej Elektryczną, która jest samoistną osobą prawną.

Wobec tego, że powód wniósł ponowną skargę tym razem już przeciwko Spółce Tramwajowej. Jednak także i tym razem Sąd Okręgowy skargę oddalił, albowiem 6-miesięczny termin wymagany przez ustawę automobilową do wniesienia skargi, już minął. Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrok ten zatwierdził. Od wyroku tego założył powód kasację do Sądu Najwyższego powołując się na to, że termin 6-miesięczny liczyć należy od chwili oddalenia jego skargi przeciw Gminie m. Krakowa.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym pełnomocnik Krakowskiej Spółki Tramwajowej adw. dr Feliks Lachs zarzucił, że kwestia terminu przedawnienia jest obojętna, że istotnem jest jedynie to, że skoro motor autobusu na skutek defektu, jak twierdzi powód, nie pracował i był wyłączony, to przepisy ustawy automobilowej nie mają zastosowania, a powód, który niepotrzebnie zbliżył się do szofera, sam zawinił wypadek.

W uwzględnieniu tego zarzutu, Sąd Najwyższy wyrok uchylił i polecił Sądowi Apel. zbadanie czy istotnie motor autobusu był wyłączony. Wczoraj Sąd Apelacyjny po wysłuchaniu wywodów stron przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu celem stwierdzenia, czy zarzuty Spółki Tramwajowej są uzasadnione. Łącznie zatem orzekało w tej sprawie dotychczas 5 instancyj.

Makkabi wiosennym mistrzem Krakowa
w szczypiórniaku po zwycięstwie nad Olszą 6:4 (2:1)

Szczypiorniści krakowskiej Makkabi wykazują w bieżącym sezonie znakomitą formę, wygrali w dniu wczorajszym z Olszą, która w ubiegłym tygodniu pokonała Cracovię 4:1.

Zwycięstwem tym zapewniła sobie Makkabi tytuł mistrza wiosennego Krakowa oraz utorowała sobie drogę do zdobycia zwycięstwa okr. Krak.

Mecz tych zespołów prowadzących w tabeli kl. A wywołał wielkie zainteresowanie i zgromadził na boisku Makkabi ponad 500 widzów. Makkabi z miejsca objęła inicjatywę i do końca spotkania była stroną atakującą, chociaż Olsza wykazała bardzo dobrą formę.

Prowadzenie zdobył Ritterman Bronisław, który w chwilę później podwyższył wynik na 2:0. — Jeden z nielicznych a groźnych ataków Olszy kończy się ładną bramką zdobytą przez Dylewskiego.

Po zmianie pól przewaga białoniebieskich uwydatnia się coraz bardziej, a napastnicy potrafili ją odpowiednio zdyskontować bramkami strzelonymi przez Rittermana Bronisława i Portnoja (3). Przy stanie 6:2 udaje się Olszy zdobyć dalsze 2 bramki z dobrze bitych rzutów wolnych przez Dudzika. Tłumnie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała zasłużone zwycięstwo piłkarzy ręcznych Makkabi, którzy swą dzielną postawą zyskali sobie powszechne uznanie.

W doskonale grającej Makkabi nie było słabego punktu, wszyscy wykazali zadawalającą formę — świetną kondycję i wielką ambicję. Specjalnie wyróżnił się znakomity obrońca Sonnenschein oraz strzelcy bramek.

W Olszy najlepiej wypadli Dylewski i Dudzik. Stefaniuk został po przerwie wykluczony z gry, przez bardzo dobrze prowadzącego zawody p. Mrozowskiego.

Wobec powyższego wyniku Makkabi prowadzi w tabeli, mając na 4 gry 7 punktów. Jedyny punkt utraciła Makkabi w nierozstrzygniętym meczu (5:5) z niepokonaną na swym boisku Cracovią.

NADWIŚLAN—MAKKABI 2:1 (2:1).

W sobotę po południu odbył się na boisku Makkabi mecz powyższych drużyn o mistrzostwo klasy A zakończony niespodziewanym zwycięstwem Nadwiślanu.

Makkabi wystąpiła w niekompletnym składzie, przy czym bardzo słabo wypadł atak za wyjątkiem Hauptmana. Debiutant Selinger na lewym skrzydle miał kilka ładnych zagrań. Na wysokości zadania stanęła jedynie pomoc Künstlinger — Reder — Fink, obrona często zawodziła i ponosi poniekąd winę w utraconych bramkach. Pemper bronił dobrze, a w przepuszczonych bramkach, nie miał nic do powiedzenia.

Nadwiślan tym razem zagrał bardzo dobrze i mimo że ustępował przeciwnikowi, zdołał szczęśliwie wynieść z tego spotkania oba punkty.

Nadmienić należy, że do porażki Makkabi przyczynił się w wielkiej mierze pech. Napastnicy białoniebieskich nie wykorzystali bowiem — specjalnie po przerwie — wiele murowanych pozycyj a nawet i dwóch rzutów karnych.

Doskonale sędziował p. Mitusiński.

Różne

„EXPRESS" Chemiczna Pralnia, Farbiarnia, farbuje wełny, bawełny, jedwab pod gwarancją trwałości kolorów, Kraków, — Stradom 10. 1898g

STARĄ garderobę męską zamienia na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwanie telefoniczne posyła do domu. KOZŁOWSKI, Telefon 148-62. 1905k

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. BRZOZOWA 12. m. 3. 1802g

WINDĘ budowlaną wypożycza Meteor, Kraków — Librowszczyzna 4. Telefon 148-31. 1825g

FUTRA na przechowanie przez lato jakoteż wszelkie przeróbki kuśnierskie przyjmuje — obecnie bardzo tanio — firma H. Friediger Grodzka 39. I. p. tel. 13701. 1856g

FORTEPIANY. PIANINA STROI, NAPRAWIA najtaniej Rom, Bożego Ciała 10, telefon 143-79. 633k

TABLICZKI EMALIOWANE (szyldy) dla P. T. LEKARZY, ADWOKATÓW, PENSJONATÓW i t. p. zamawiaj tylko wprost we fabryce. EMALIARNIA, Kraków, Dietla 81. Telefon 147-39. 2331k

Z POWODU śmierci błp. Mra Maurycego Ettingera adwokata w Jarosławiu jest natychmiast do objęcia adwokacka kancelaria po nim w Jarosławiu. Ewentualnie z urządzeniem. — Bliższej wiadomości udziela Antonina Ettingerowa w Jarosławiu, ulica Grodzka 24. 2255k

3.50 czyszczenia ubrania PERŁA Centrala WOLNICA 3. 1027k

POSZUKUJĘ dostawy mleka wprost z dworu w każdej ilości. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Słodkie mleko". 2332k

MEBLE nowoczesne — PIERWSZORZĘDNE, TANIO Artur SPIRA, Kraków, RYNEK GŁ. 15. I. p. 2348k

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY dobrze zaprowadzony ładnie urządzony, mieszkaniem, meblami tanio sprzedam. Oferty pod „WK. 850" Tow. Reklamy Katowice, Rynek 11. 2378k

PLISOWNIA wykonuje mereżki, endel francuski, hafty maszynowe, obciąganie guzików, starannie — tanio. Okręt Zwierzyniecka 22. 2387k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44, I. p. wykonuje opatentowane opaski przepuklinowe, suspensoria i opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 2037k

PRZYJMUJEMY szmatki na wyrób chodników złotego metr. Naprawiamy, dorabiamy frendzle do różnych dywanów. Tkalnia, Kraków, Józefa 2, Telefon 173-98. 2295k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe, pokoje dziecięce, mieszkalne, gwarantowanej jakości — najtaniej Kraków, Bracka 6. 2403k

WYTWÓRNIA torebek damskich i portfeli Wachstock, Kraków, Krakowska 5. 2297k

Interesy handlowe

DOBRĄ i rentowną lokatę znajdzie posiadający około 8.000 zł. Zgłoszenia Kraków, skrytka 64. 2309k

POSIADAM skład i biuro w centrum Katowic i dysponuję gotówką do 7 tysięcy zł. Oczekuję propozycji na dobrą przedstawicielstwo lub wytwórnię. Odpowiedzi proszę kierować: Księgarnia Wiener, Katowice Szopena 8 pod „M. Z". 2382k

PROWADZĘ skład fabryczny poważnej firmy. Poszukuję dodatkowego przedstawicielstwa poważnej firmy na rejon nowosądecki i tarnowski, ewentualnie ze składami w Nowym Sączu. Posiadam samochód do dyspozycji. — Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „Kaucja". 1837g

SPÓLNIKA z kapitałem i współpracą przyjmę do prosperującego przedsiębiorstwa przemysłowego. Zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod „Rzetelność 5.000" 1888g

Zdrojowiska

RABKA „ANNA" telefon 253 pod zarządem Mandelbaumowej poleca NA MAJ pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą po cenie znacznie zniżonej. 2289k

KRYNICA - ZDRÓJ. Pensjonat „Versal" pod zarządem drowej Kahanowej i Kupferowej poleca pokoje komfortowe, słoneczne z balkonem. Ceny niskie. — Piękna polanka, kuchnia wykwintna — rytualna. Położenie centralne obok nowych łazienek. 2285k

RABKA. Pierwszorzędne, pełnokomfortowe PENSJONATY STORCHOWEJ — „JANINA" tel. 260, — „JEDYNACZKA" — tel. 273 otwarte cały rok. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Łazienki i tarasy na wszystkich piętrach. — Ogród, polana, las. — Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. CENY W I-SZYM SEZONIE BARDZO NISKIE. 2300k

ZNANY komfortowy PENSJONAT „IWONKA" w Krynicy - Zdroju prowadzony nadal pod zarządem J. Beimów poleca PO GRUNTOWNYM ODNOWIENIU pokoje słoneczne z pięknym widokiem na lasy. OTWARTY 1-go MAJA, kuchnia wykwintna rytualna na żądanie dietetyczna. Do dyspozycji PT. Gości auto, urządza się wycieczki zbiorowe. 2284k

PENSJONAT DLA DZIECI Ustroń (Śląsk) „Nasz Raj" pod kierownictwem dyplomowanej ochroniarki — przyjmie tylko 12 dzieci od lat 6. Komfort, słoneczne tarasy, pierwszorzędne utrzymanie, opieka lekarska. Zgłoszenia: Mgr. Reinhold-Stahrowa Kraków, Sereno Fenna 4, Telefon 115-19. 2305k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „PORANEK" Erny LILIENTHAL otwarty cały rok. Ceny zniżone. 1930k

MYŚLENICE - ZARABIE NA KOLONIĘ wynajmie piękną willę o 18 pokojach blisko lasu i rzeki. — Zgłoszenia Ullman. 2238k

RABKA „Palace" luksusowy pensjonat całoroczny pod nowym zarządem Pauliny KEINEROWEJ, Telefon 325. 2307k

KRYNICA, — WILLA UŁANA DEPTAK pełny komfort, słoneczne balkonowe pokoje, ogród kwiatowy do leżakowania, wyśmienita kuchnia, także dietetyczna. Ceny niskie. 2380k

MUSZYNA koło Krynicy. Pensjonat „Nadzieja" mieszkanie całodzienne utrzymanie, taksa klimatyczna porada lekarska, dowolna ilość kąpieli mineralnych borowinowych. Ryczałt 3 tygodniowy zł. 137.50. 2379k

KRYNICA. Pensjonat p. Ehrlicha „NASZ DOM" — tel. 208 obok Nowych Łazienek, pełny komfort, sale bridgowe, dancingowe, tarasy, ogród do leżakowania, wykwintna kuchnia na maśle. Najwyższe świadczenie przy najniższych cenach, nie szumna reklama jest tajemnicą powodzenia powyższego pensjonatu. Na życzenie, prospekta wysyłane odwrotnie. 2335k

WYDZIERŻAWIĘ pensjonat w miejscowości uzdrowiskowej lub letniskowej. Zgłoszenia Poste - restante Glinnik Mariampolski pod „Natychmiast". 9117k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 1851g

KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli HOROWITZ-LANNEROWEJ. Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. — WPISY: KRAKÓW, KARMELICKA 46. 2393k

FRANCUSKIEGO, szybko i gruntownie wyucza student uczelni francuskiej. Ż. D. A. Przemyska 3. 1891g

STUDENTKA poszukuje lekcji za obiady. Oferty do Adm. Nowego Dziennika sub „Dobry pedagog". 1895g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ metodą udoskonaloną najszybciej wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA W. W. Świętych 8 I. p. front, tel. 109-97. — Opłata MINIMALNA. 1788k

FRANCUZ rodowity, dyplomowany nauczyciel, udziela francuskiego. Oferty Nowy Dziennik „Złoty lekcja" 1910g

NAUCZYCIEL francuskiego, niemieckiego, dyplomowany poszukuje posady lato. Oferty Nowy Dziennik „Cudzoziemiec". 1912g

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych i inteligencji poleca się „Atid", Kraków Grodzka 34, m. 2. Codziennie od 6—8, w niedzielę od 10—1 i od 4—7. 1231g

ŚWIATOWEJ sławy swat HAMMER, Kraków, Sebastiana 31, tel 125-86 kojarzy szczęśliwe małżeństwa, duże doświadczenie. Dyskrecja zapewniona. 2388k

FRANCUSKIE repetytoria konwersacyjne w kilkunastu lekcjach dla wyjeżdżających na Wystawę Paryską prowadzi Mgr. Maria Dicków na św. Jana 3, m. 9a. 1898g

SYMPATYCZNA brunetka lat 24, pragnie zapoznać inteligentnego pana od lat 26—32 na samodzielnym stanowisku. Cel matrymonialny. Adresować proszę Katowice Poste restante „Brunetka". 2262k

POŚREDNIK ustosunkowany w sferach przemysłowych Śląska, Bielska poszukiwany. Blodinger Wełnowiec G. Śl. ul. Peowiaków. 1886g

Lokale

LOKAL sklepowy przy ruchliwej ulicy do wynajęcia. Zgł. do Adm. Nowego Dziennika pod „Bezzwłocznie". 1845g

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Czapskich 8, do wynajęcia Oglądać godz. 2—4. 2208k

MATKA z córką poszukują pokoju umeblowanego z użyciem kuchni na I p. osobne wejście. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Czynsz pewny". 7930g

ODDAM część sklepu chętnie z branży trykotarskie Grodzka 6. Taschner. 1882g

POKÓJ oddzielny przy ul. Floriańskiej 32 do wynajęcia. 1906g

PIĘKNE mieszkanie 3 pokoi z komfortem od 1-go czerwca do wynajęcia. — Wiadomość Wrzesińska 5/3. 1904g

POKÓJ umeblowany, komfortowy do wynajęcia. Józefitów 3, m. 2. 2358k

Sprzedaż

SZAFY sklepowe duże do sprzedania. Kraków, ul. Grodzka 1 u dozorcy. 1683g

FARBUJE przerabia, naprawia teczki, torebki, walizki „Mars" Kraków — Marka 23. 2296k

NOWOCZESNE meble lakierowane — specjalny skład BRACKA 6. 2404k

PEŁNOKOMFORTOWY — frontowy pokój, telefon zaraz do wynajęcia. Sarego 21/2 1916g

POKÓJ kawalerski dla Pana tanio do wynajęcia. — Kraków Dietla 64/12. 1918g

LOKAL frontowy komfortowy przy ul. Szewskiej I p. na biuro wolny. Wiadomość od wtorku Telefon 101-63. 1913g

POKÓJ umeblowany frontowy z użyciem łazienki z utrzymaniem lub bez do wynajęcia od zaraz Groble 12/3. róg Straszewskiego. Oglądać między 3—6 popoł. 1915g

DO wynajęcia trzechpokojowe mieszkanie z pełnym komfortem, słoneczne, wolne od podatku lokatorskiego III piętro Podzamcze 20. Wiadomość u dozorcy. 2396k

LOKALE przemysłowe piękne, parter, piętro ul. Józefińska 28 wolne. 2398k

TRZYPOKOJOWE i dwupokojowe komfortowe wolne. Kraszewskiego 19. 2401k

DWUPOKOJOWE komfortowe i lokal fabryczny — wolne. Syrokomli 5. 2402k

DWA pokoje frontowe I piętro Kalwaryjska 7 zaraz do wynajęcia na biuro handlowe, zakład dentystyczny, handlowy lub lekki przemysł. Wiadomość Zyblikiewicza 19, m. 3. 1907g

BIURO „MERKUR" Kraków, Dietla 59, Tel. 176-89. **KAMIENICA** nowobudowa na czteropiętrowa pełnokomfortowa kilka sklepów dochód 11.000, — gotówka 100.000.

KAMIENICA trzechpiętrowa pełnokomfortowa zamieszkała gotówka 70.000.

KAMIENICA nowa narożna, pełnokomfortowa kilka sklepów dochodowa gotówka 48.000. 2387k

DOM nowy pełnokomfortowy, centrum 50 pokoi, dochód roczny 21.000, cena 170.000 gotówką 130.000.

DOM nowy trzypiętrowy, luksusowy komfort, ogród dochód roczny 9.000, cena 119.000, gotówką 80.000.

WILLA luksusowa centrum, centralne ogrzewanie, ogród, cena 80.000 gotówką 60.000 oraz inne realności w większym wyborze we wszelkich cenach sprzeda RUBIN Wielopole 26. 2397k

PENSJONATY i RESTAURACJE!

PORCELANĘ z FABRYKI w ĆMIELOWIE „Świt" — po niskich cenach w firmie:

J. DIENER KRAKÓW SZEWSKA 20

Talerze głęb. płyt., restaurac. grube	I-a	zł	—.85
„ deserowe, restaurac., grube	I-a	„	—.55
Filiżanki do kawy	I-a para	„	—.75
„ „ „	I-a para	„	—.50
„ „ mokki	I-a para	„	—.40
Szklanki (12 sztuk)		„	—.65

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POSZUKIWANI wychowawca i wychowawczyni na kolonię. Wymagana praktyka. Oferty do Nowego Dziennika pod „Siły pierwszorzędne". 1905g

ZDOLNEGO fachowca, samodzielnego z branży radiowo-rowerowej z większą kaucją, przyjmie większa firma w Krakowie. Zgłoszenia pod „pensja prowizja" do Adm. N. Dziennika

Posad poszukuję

PROWADZĘ skład fabryczny poważnej firmy. Poszukuję dodatkowego przedstawicielstwa poważnej firmy na rejon nowosądecki i tarnowski ewentualnie ze składem w Nowym Sączu. Posiadam samochód do dyspozycji. — Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „Kaucja". 1885g

MAGISTER praw poszukuje patrona w Małopolsce. Warunki do omówienia Łask. oferty Oddział Nowego Dziennika, Łódź, L. Goldberg, Lipowa 50 sub: „Natychmiast". 2333k

BUCHALTER - bilansista, podatkowiec, wszelkie systemy księgowości, obejmie zajęcie na 2 godziny dziennie. Własny telefon 118.85. Dzwonić godzina 9—16. 2303k

SOMODZIELNA buchalterka, korespondentka biegła stenotypistka maszynistka obznajomiona wszelkimi pracami biurowymi poszukuje posady. — Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „Zdolna K." 1914g

HAFTUJĘ szyję bieliznę wyprawy ślubne. Szycie bluzek, spodniczek, pyjam, szlafroków. Stockowa Diela 50/II p. 1909g

FREBLANKA z pełnymi kwalifikacjami państwowymi, długoletnią praktyką poszukuje posady w ochronce, przedszkolu (latem kolonie, półkolonie, pensjonat) Zgłoszenia: Tarnów poste-restante „Pełne kwalifikacje państwowe". 1887g

DENTYSTA - technik poszukuje posady sw. placówki. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Rutyna". 1911g

Kupno

KUPUJĘ starą garderobe płacę najwyższe ceny Jaronowski, Wąska 12, tel 147-19. 1186g

KUPIĘ 50 metrów grochu polowego. Oferty kierować Biuro Ogłoszeń Fischmana. — Rzeszów pod „Groch". 2278k

MASZYNĘ do szycia kupię okazyjnie. Skrytka pocztowa 265. Kraków. 1892g

KUPIĘ okazyjnie łóżeczko dziecięce w dobrym stanie. Zgł. do Adm. N. Dziennika pod „Łóżeczko". 1908g

WIEDEŃSKI SALON GORSETÓW poleca PT. PANIOM najnowsze kroje zagraniczne Bobker, Jasna 8. 1877k

SPRZEDAM lub wydzierżawię sklep towarów mieszanych w śródmieściu za 2.500 zł. z powodu choroby, dobrze prosperujący — obrót dzienny 130.—. Wiadomość Pawła Popiela 10. I. p. p. Waldman Władysław. 1897bp.

SPRZEDAM OKAZYJNIE parcele budowlane w znanym uzdrowisku polskim Ustroniu — Śl. Ciesz. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Ustroń". 2076k

LODOWNIE — Chłodnie — Konserwatory największy wybór. Również sprzedaż ratalna. Wytwórnia Sattler, Kraków Stradom 18. — 1429k

NA KOLONIĘ WAKACYJNĄ

15 minut koleją od Rabki wynajmę bardzo korzystnie dom parterowy o 10 dużych pokojach słonecznych z kompletnym urządzeniem, olbrzymią kuchnią, dużą werandą (może pomieścić 40 osób)), specjalna umywalnia, studzienka w przedpokoju, 2-morgowa polana na gry i zabawy z dala od kurzu, duży ogród kwiatowy, położenie doskonałe, blisko rzeki, stacja kolejowa na miejscu. — Zgłoszenia pod „wszelkie wygody" do Adm. N. Dz.

WYTWÓRNIA CIAST CU. KIERNICZYCH w Krakowie, dobrze prosperująca zaprowadzona do sprzedania. Zgłoszenia „Egzystencja 16" Nowy Dziennik. 1902g

KOŁDRY pierwszorzędne wykonuje i sprzedaje najtaniej dla pensjonatów specjalny rabat. Stradom 5. Lemberger. 2336k

MASZYNY do pisania, nowe, używane, gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „Remont", Katowice, Dworcowa 13. 1494k

NOWA Historia Żydów — prof. Graetza całość 5 tomów, luksusowe wydanie 2034 stron, sprzedam za 20 zł. Zgłoszenia „Historia" do Adm. Nowego Dziennika. 2357k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK: Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków Plac Nowy. 1121k

OBUWIE

na sezon letni
modne o niedoścignionej elegancji — oryginalnym i wybornym fasonie

z fabryki Hermann Hirsch i innych już na składzie

BRACIA KLEIN (wł. P. Klein)

Kraków Starowiślna 17

vis-a-vis Kina „UCIECHA"
Filii nie posiada

SYPIALNIE nowoczesne pierwszorzędne, tanio **ARTUR SPIRA** Kraków, Rynek Gł. 15/I p.

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-00. 412k

PIERWSZORZĘDNA drogeria w siedzibie Województwa Śląskiego, modny lokal o dwu wystawach z pobocznymi ubikacjami i piwnicą poza tym betonowany skład farb około 75 m. kw. powierzchni, wielki podwórzec i składy — kompletne eleganckie urządzenie sklepów i magazynów, przedsiębiorstwo powszechnie znane, od kilkudziesięciu lat pozostające w jednym ręku, o dobrym zbycie, który z łatwością może być powiększony w trójnasób, DO SPRZEDANIA Z POWODU CHOROBY WŁAŚCICIELA kapitaliście. Oferty pod „X 200" nadsyłać do: Księgarni E. Wiener Katowice, Szopena 8. 2381k

BIURO GELBERA, Kraków Starowiślna 8, telefon 135-70 **SPRZEDA NADZWYCZAJ OKAZYJNIE:**
DOM nowy, pełnokomfortowy, z balkonami, w pięknej dzielnicy, 21 ubikacji 77.000 zł.
DOM nowy z superluksusowym komfortem, narożnik w centrum Krakowa — 210.000 zł., dochód 9% netto.
DOM komfortowy w śródmieściu obok plant — 60.000 zł.
DOM nowy, pełnokomfortowy, narożnik, pierwszorzędnie położony — 165.000 zł., gotówką 130.000 zł., dochód roczny 16.500 zł. 2312k

PRZYJMĘ inkaso lub zastępstwo firmy poważnej — kaucja 5000 zł. w Poznańskim lub Pomorzu. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika pod „Kaucja W.". 1897b

PROWADZĘ sklep fabryczny poważnej firmy (artykuł zimowy). Poszukuję dodatkowego artykułu na lato w komis lub przedstawicielstwa za kilkutysięczną kaucją. Zgłoszenia Księgarnia Wiener Katowice, Szopena 8, „Handlowiec". 2386k

EMIGRANTKA z Niemiec (Polka) inteligentna, średniego wieku, obeznana w gospodarstwie i szyciu, — poszukuje posady jako towarzyszka do starszej pani lub jako gospodyni domu, ewent. na wyjazd. Referencje pierwszorzędne. Oferty pod „Emigrantka" do Adm. Nowego Dziennika. 1901g

RUTYNOWANA wychowawczyni poszukuje pracy w pensjonacie lub na kolonii. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne referencje" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2399k

NIEMIECKI korespondent szybko piszący na maszynie poszukuje posady ewent. godzinowej. — Zgłoszenia „Skromne wymagania" do Adm. Nowego Dziennika. 2406k

Sprzedaż

PEWNA EGZYSTENCJA! Hurtownia spożywcza w centrum G. Śląska z dobrze zaprowadzoną klientelą do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „30—40.000 zł.". 1871g

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13. 3463k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO", 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 2171k

PUNKTUALNOŚĆ...



W hotelu puka służący do drzwi pokoju nr. 5.
— Co się stało? — zapytuje głos zaspany z pokoju.
— Przepraszam — mówi służący — zapomniałem, czy mam pana budzić o 6-tej, czy też dopiero o 7-ej.
— Ależ panie — krzyczy gość wściekle, — przecież wyraźnie mówiłem, że o 5-tej! A która teraz godzina?
— Ósma — odpowiada służący.

LAKIERY angielskie NU. ENAMEL PONOWNIE nabyć można w firmie Helio. Pilot, Kraków, Podwale 7. 2308k

FIRANKI, kapy serwety, poleca najtaniej artystyczna pracownia KÜRBEL-MEHLER, Kraków, Karmelicka 15, Telef. 170-60.

NOWOCZESNE TAPCZANY fotele do spania poduszki do łóżek w różnym wyborze. Łóżka polowe poleca pracownia tapicerska D. Kempler, ul. św. Tomasza 26, telefon 115-96. 2293k

WĘDLINIARNIĘ sprzedam lub urządzenie samo, nadające się na cukiernię, owocarnię. Kraków — Krowoderska 9. 1918g

DO SPRZEDANIA jadalnie sypialnie szafa na akta pipit, lampa kryształowa. Sklep okazyjny, Kraków, Mostowa 2. 2339k

MEBLE solidne wielki wybór, ceny najniższe, raty przystępne. Frisch, Starowiślna 35. 2370k

TAPCZANY, otomany materace, poduszki, łóżka polowe „MARS" przyjmuje reperacje na dogodnych warunkach ZAKŁAD TA. PICERSKI BARDACHA — Kraków, Krakowska 44 tel. 174-83. 967k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.